

Stefan Bobrowski

/1840 – 1863/
próba biografii

Wstęp

Historia Polski zna wiele postaci godnych uwagi i pamięci, które uległy zapomnieniu i pominięciu. Taką postacią jest Stefan Bobrowski. Przyciągnął on moją uwagę przypadkowo, kiedy przeglądałem pamiętniki i wspomnienia Józefa Kajetana Janowskiego.

Będzie to historia człowieka, który żył tylko dwadzieścia trzy lata ale w dziejach liczy się niewiele więcej niż cztery lata tego krótkiego życia. Przypada ono na połowę XIX wieku, na okres ostatecznego upadku feudalizmu w Polsce i kształtowania się kapitalizmu, na czasy ostatnich walk narodowowyzwoleńczych wspieranych światopoglądem romantycznym. Stefan Bobrowski to postać wybitna, odgrywająca pierwszoplanową rolę w przełomowych wydarzeniach historycznych. W literaturze historycznej brak jednak szerszych opracowań poświęconych jego osobie. Praca ta jest próbą biografii Stefana Bobrowskiego. Opracowanie ma układ chronologiczny. Składa się z pięciu rozdziałów i uwag końcowych, podstawowymi wyróżnikami rozdziałów są wydarzenia znaczące w życiu Bobrowskiego lub sprawy ogólnie znane, które wpłynęły na losy naszego bohatera był szczególnie.

Rozdział pierwszy zawiera lata dzieciństwa i pierwsze lata młodości Stefana. Zamyka go moment wstąpienia Bobrowskiego na Uniwersytet Petersburski, jest to jednocześnie początek rozdziału drugiego. W tej części biografii pokazałem pierwsze chwile konspiracyjnej pracy Stefana Bobrowskiego, starałem się obserwować rozwój jego osobowości politycznej. Rozdział trzeci dotyczy roku 1862, kiedy to Bobrowski działał jako emigrant i emisariusz. Są tu pokazane gorączkowe przygotowania do przyszłego powstania. Dwa ostatnie rozdziały odnoszą się do czasów powstania styczniowego. Okresu tego nie udało się zamknąć w jednym rozdziale z dwóch powodów:

1. rozdział ten byłby zbyt obszerny ze względu na ilość materiału, którą musiałby zawierać,
2. działalność Stefana Bobrowskiego w powstaniu styczniowym dzieli się na dwa okresy, które rozgranicza dyktatura Langiewicza.

Podstawę źródłową pracy stanowią relacje i przekazy typu pamiętnikarskiego, korespondencja, zeznania śledcze osób pracujących w naczelnych władzach powstańczych, prasa konspiracyjna i emigracyjna oraz dokumenty wydane przez władze powstańcze i rosyjskie władze wojskowe (są to odezwy, instrukcje, nominacje, raporty, wyroki sądów wojskowych itd.). Źródła te bardzo często mają charakter szczątkowy i konspiracyjny. Ucierpiła na tym forma pracy, która nie mogła być we wszystkich częściach ujednolicona. Charakterystykę bazy źródłowej przeprowadziłem ustawiając materiał według przydatności danego źródła do celów pracy.

Na pierwszym miejscu należałoby wymienić Pamiętniki Tadeusza Bobrowskiego wydane we Lwowie w roku 1900. Są one bezcennym źródłem wiedzy o epoce, w której żył ich autor. Są też prawie jedynym źródłem wiedzy o pierwszych latach życia Stefana Bobrowskiego. Ogromną pomocą przy pisaniu dwóch ostatnich rozdziałów pracy były Pamiętniki Józefa Kajetana Janowskiego, członka i sekretarza kilku kolejnych rządów powstańczych. Ogromną ilość przekazanych wydarzeń i odpisów dokumentów stawia te wspomnienia w rzędzie podstawowych źródeł do poznania historii powstania styczniowego. W poważnym stopniu wykorzystywałem wspomnienia T. Burzyńskiego, W. Daniłowskiego, J. Maykowskiego, i L. Mirosławskiego oraz innych. Trzeba tu zaznaczyć, że pamiętniki i wspomnienia były

podstawą źródłową tej pracy. Poważne znaczenie miała też korespondencja, na pierwszym miejscu trzeba tu wymienić listy samego S. Bobrowskiego pisane głównie do Z. Padlewskiego, a przekazane nam w „Zapiskach o powstaniu” M. Berga. Godny uwagi jest pokaźny zbiór listów Leopolda Kronenberga zebrany i opracowany przez S. Kieniewicza. Kilka ważnych listów pisanych do Padlewskiego można znaleźć w publikacji opracowanej przez M. Złotorzycką.

Dużo istotnych informacji związanych z osobą S. Bobrowskiego zawierają zeznania śledcze spisane przez władze rosyjskie. Szczególnie ważne są tu zeznania złożone członka Komitetu Centralnego i Rządu Narodowego, Oskara Awejde.

Ważna jest również prasa wydawana w kraju i na emigracji przed i w okresie powstania. Została ona opublikowana w obszernym zbiorze przygotowanym do druku przez S. Kieniewicza i I. Millera.

Powyżej omówione źródła mają charakter subiektywny i ich wiarygodność jest ograniczona, posługując się nimi autor pamiętał o potrzebie wszechstronnego sprawdzania każdej informacji.

Inny charakter mają dokumenty /nominacje, raporty, odezwy itp./, które odznaczają się większym obiektywizmem i rzetelnością. Ważny jest tu Zbiór Dokumentów Komitetu Centralnego i Rządu Narodowego. Tak można by zamknąć krótką charakterystykę wydawnictw źródłowych.

Badanie nad genezą, przebiegiem i skutkami powstania styczniowego rozpoczęły się na natychmiast po jego upadku. Wstrząs społeczny jaki wywołało powstanie był ogromny. Rozgorzała dyskusja na temat odpowiedzialności i winy za klęskę. W ciągu ponad stu lat zgromadzono bogatą ilość wydawnictw monograficznych, które poruszają sprawy związane z S. Bobrowskim lub bezpośrednio go dotyczące.

Pierwszą pracą jest tu publikacja Agatona Gillera, „Historia powstania narodu polskiego” wydana w Paryżu w roku 1867. Autor zamieścił w niej szerokie ujęcie wydarzeń i osób w nich uczestniczących. Sam był jedną z głównych postaci tych wydarzeń i dlatego jego praca ma w poważnym stopniu charakter źródłowy /była pisana w oparciu o przeżycia własne/.

Dopiero w 1909 roku ukazała się w Kijowie pierwsza praca monograficzna, w której pojawiło się /bardzo ostrożnie wymienione/ nazwisko Stefana Bobrowskiego. Była to historia „młodzieży polskiej w Uniwersytecie Kijowskim” napisana przez M. Dubieckiego. W pięć lat później ukazała się w Warszawie publikacja obszerniej ujmująca postać S. Bobrowskiego. Była to monografia F. Rawity – Gawrońskiego pod tytułem „Stefan Bobrowski i dyktatura Langiewicza w 1863 roku”. Prace J. Kucharzewskiej /Epoka mikołajewska, Warszawa 1926/ i K. Górskiego /Stanisław Krzeмиński, człowiek i pisarz, Wilno 1936/ tylko marginesowo dotyczą osoby Stefana Bobrowskiego. Nieco więcej informacji na jego temat dostarczyła praca W. Wierzejskiego „Fragmenty z dziejów młodzieży akademickiej w Kijowie, 1834 – 1920” wydana w Warszawie w 1939 roku, jak również zamieszczona w Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1926 roku praca S. Kieniewicza „Geneza Komitetu Centralnego Narodowego w 1862 roku”.

Zbliżająca się setna rocznica wybuchu powstania styczniowego spowodowała wzrost publikacji na ten temat, niektóre z nich były cenną pomocą przy pisaniu biografii Stefana Bobrowskiego.

Istotna jest tu praca radzieckiego historyka G. Marachowa „Stefan Bobrowski i tajna drukarnia w Kijowie” zamieszczona w Przeglądzie Historycznym w 1958 roku. Artykuł ten jest cenny ze względu na wykorzystane w nim materiały źródłowe znajdujące się w archiwach radzieckich. Podobny charakter /choć w nieco szerszym ujęciu/ ma praca T. Snytko wydana w Moskwie w 1962 roku a poświęcona „ruchowi studenckiemu w uniwersytetach rosyjskich” w epoce powstania styczniowego.

Pewną wartość posiadają prace wydane w 1963 roku, są to: *Przywódcy powstania styczniowego* Z. Ćwieka /zawiera cenne uwagi na temat postaci S. Bobrowskiego/, *„Mózg i serce czerwonych”* K. Dunina – Wąsowicza /praca poświęcona Stefanowi ale napisana na podstawie różnych pamiętników bez należytego sprawdzenia wielu faktów/, *„Ludwik Mierosławski”* M. Żychomskiego.

Na uwagę zasługuje również maszynopis pracy M. Złotorzyckiej *Rząd Narodowy r. 1863*, który zawiera wiele cennych uwag o pracy Stefana w naczelnych władzach powstańczych. Wymienić należy również artykuł I. Nowaka i E. Szelembauma zamieszczony w *Roczniku Warszawskim* w 1967 r. a poświęcony „czerwonym” w ostatnich dniach przed powstaniem. Duże znaczenie przy charakteryzowaniu postawy Stefana Bobrowskiego wobec dyktatury M. Langiewicza miała praca H. Rządckowskiej wydana w Warszawie w 1967 r. Wspomnieć tu również trzeba pracę S. Kalembki *„Wielka Emigracja”*, która była podstawą nakreślenia prawidłowego jej obrazu w 1862 roku.

Wśród opracowań naukowych poczesne miejsce zajmuje monumentalna praca o „Powstaniu Styczniowym” pióra najwybitniejszego znawcy epoki Stefana Kieniewicza. W dziele tym, obejmującym całokształt spraw walki narodowowyzwoleńczej, osią wykładu było kierownictwo powstańcze, stąd też wiele cennych uwag o motywach postępowania i działalności Stefana Bobrowskiego na ogólnym tle toczących się wydarzeń historycznych.

Na uwagę zasługują również inne prace S. Kieniewicza. Nie wnoszą one zbyt wiele nowego materiału bezpośrednio do losów S. Bobrowskiego, ale są również, jeśli chodzi o pełne poznanie tła historycznego.

Na osobną wzmiankę zasługuje również praca Franciszki Romotowskiej *„Rząd Narodowy Polski w latach 1863 – 1864”*, zawiera ona ogólne spojrzenie na skład, organizację i kancelarię władz powstańczych, z tego też względu jest cenna i dostarcza wiele informacji o S. Bobrowskim w okresie jego pracy w Komisji Wykonawczej i w Rządzie Narodowym.

Pozostałe prace wykorzystane w biografii Stefana Bobrowskiego, fragmentarycznie tylko mówią o jego działalności i nie zasługują na szersze omówienie.

Rozdział I

Pierwsze lata /1840 – 1856/.

O pochodzeniu rodziny a właściwie rodu Bobrowskich wiemy nie wiele ale to czego możemy się dowiedzieć każe nam przypuszczać, że był to stary, polski ród szlachecki sięgający swoimi korzeniami w głębokie Średniowiecze.

Bobrowscy wywodzili się z Mazowsza z okolic Sierpca. Pierwszymi znanymi członkami tego rodu są Wawrzyniec i Jan z Bobrowy wymienieni w dyplomacie /przywileju/ Ziemowita Mazowieckiego, który datowany był w roku 1408¹.

Bartosz Paprocki w swoim dziele *„Herby rycerstwa polskiego”* wspomina Bobrowskich pod herbem Jastrzębiec, dodając „Bobrowskie u Sierpca, dom z męstwa sławny”².

O pochodzeniu i herbie rodu Bobrowskich znajdujemy również krótką wzmiankę w pracy Karola Niesieckiego *„Herbarz polski”*³.

To tyle co możemy powiedzieć o rodzie Bobrowskich i jego początkach. Nie pozostawili Bobrowscy po sobie wspomnień ani też kronikarskich zapisków.

¹ T. Bobrowski, *Pamiętniki mojego życia*, Warszawa 1974, tom I, str. 47 i 489.

² B. Paprocki, *Herbarz rycerstwa polskiego*, Kraków 1858 – 9, s. 183 przekaz ten zmieścił również T. Bobrowski, *Pamiętniki ...*, t. I, s. 47.

³ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, Lipsk 1839, t. II, s. 181 oraz *Polska Encyklopedia Szlachecka*, Warszawa 1938, S. Uruski, *Rodzina, Herbarz szlachty polskiej*, Warszawa 1914, t. I, s. 153.

Poza pewnymi wyjątkami⁴ (a i to przypadającymi dopiero na wiek XVIII). Bobrowscy należeli do średniej i drobnej braci szlacheckiej. „Nie licząc w swoim imieniu ani wielkich dygnitarzy koronnych, ani wojewodów, ani kasztelanów, ani nawet biskupów, rodzina ta do zwykłej pospólności szlacheckiej zawsze należała i z niej na szersze pole nie wyszła”⁵.

Gniazdem rodowym Bobrowskich miała być (wspomniana już wyżej) posiadłość Bobrowa lub też Bobrówka (wymieniona przez Tadeusza Bobrowskiego⁶).

Rodzina Bobrowskich szybko rozrosła się i rozprzestrzeniła. W XIX wieku spotykamy jej przedstawicieli we wszystkich prowincjach byłej Rzeczypospolitej a to w Krakowskim i w Galicji, na Rusi (to jest na Ukrainie) i na Litwie⁷.

Gałąź „ruskich” Bobrowskich zapoczątkował pan Stanisław Bobrowski (dziad Stefana Bobrowskiego)⁸, który przeniósł się na Wołyń, gdzie pracował jako dzierżawca magnackich posiadłości (zmarł w 1796 roku).

Syn jego najstarszy Józef (urodzony w 1790 roku⁹) wzorem ojca był również dzierżawcą. Mimo, że nie wliczał się do miejscowego obywatelstwa, gdyż nie miał majątku ziemskiego, to obracał się wśród ziemian i ziemiańskie miał koligacje. Choć nie piastował urzędów cieszył się dużym szacunkiem i był powszechnie lubiany. Znajomi powoływali go na rozjemcę w sprawach sąsiedzkich. Fakt ten spowodował, że z grzeczności nazywano go „sędzią”.

Dzierżawiąc duże majątki magnackie pan Józef zgromadził trochę grosza, co pozwoliło mu u schyłku życia nabyć posiadłość ziemską.

Józef Bobrowski należał do światłej części polskiego ziemiaństwa. „Miał szeroki gest (i – moje A. Z.) zachował miłość do książek”¹⁰. Nie odsuwał się też od czynnego życia politycznego, uczestniczył w wolnomularstwie narodowym i spiskach patriotycznych. Utrzymywał liczne kontakty z inteligencją miejską, nigdy nie zamykał się w ciasnym kółku ziemiańskim.

O to jak pisał po latach o panu Józefie jego syn Tadeusz: „Ojciec mój był bardzo pięknym mężczyzną, bardzo uprzejmego i poważnego obęścia nie bez pewnej dworskości w tym, co mogła mieć przyjemnego to jest niezmiernie miłego i łatwego zachowania się (...). Żadnej uniżoności dla możniejszych, żadnej buty dla mniej zamożnych (...). Miał szczególniejszy dar wypowiadania prawdy (...). Nie słyszałem, by kogo na siebie obraził (...). Pod względem wykształcenia (...) był znacznie wyżej od innych, wykształciwszy się czytaniem (...). Będąc niezaprzeczenie wyżej od znacznej części otoczenia, najmniejszej zarozumiałości lub chęci przewodzenia nie miał”¹¹.

Był to światły człowiek, który swoje podejście do życia starał się przekazać swemu otoczeniu. Pozostawił po sobie bardzo przychylne wspomnienia. Pan J. Bobrowski był zawsze człowiekiem skromnym i spokojnym, unikał zbytków i procesów, pod koniec życia odsunął się od polityki.

⁴ T. Bobrowski, *Pamiętniki ...*, t. I, s. 47 – 48, wymienia dwóch przedstawicieli rodu, którzy otrzymali tytuły hrabiowskie a mianowicie Ignacego, cześnika zatorskiego i jego potomka Jana Kantego. Prawdopodobnie swoje tytuły otrzymali oni od władz austriackich.

⁵ T. Bobrowski, *op. cit.*, t. I, s.47.

⁶ *Ibidem*, t. I, s.47.

⁷ *Ibidem*, t. I, s.48 i następne. Pojęcie Ruś T. Bobrowski odnosi do obszaru ziem ruskich należących do Rzeczypospolitej przed rokiem 1772.

⁸ *Ibidem*, t. I, s.47 – 49. Szerzej o losach Stanisława Bobrowskiego pisze T. Bobrowski.

⁹ *Ibidem*, t. I i II. Wiadomości jakie autor zgromadził o Józefie Bobrowskim pochodzą wyłącznie z przekazów jego syna.

¹⁰ K. Dunin – Wąsowicz, *Mózg i serce czerwonych*, Warszawa 1963, s. 12.

¹¹ T. Bobrowski, *op. cit.*, t. I, s.54 – 55. Józef Bobrowski nie został wymieniony przez S. Małachowskiego – Łempkowskiego, *Wykaz polskich łóż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738 – 1821*, Kraków 1929, nie wspomina o nim również A. Dylągowa, *Towarzystwo Patriotyczne i sąd sejmowy 1821 – 1829*, Warszawa 1970, wynika z tego, że Józef Bobrowski przyjmował bardzo wąski udział w organizacji narodowej.

Ożenił się pan Józef w wieku 35 lat z panną Teofilą Pilchowską¹², osobą o szerokich horyzontach, pełną uroku i dobroci, powszechnym cieszącą się szacunkiem. „Przypominam ją sobie – pisze Tadeusz Bobrowski – jeszcze bardzo ładna i nie mającą lat 30, ale z gustem ubraną (...). Nie tyle wykształceniem (ile) otwartym umysłem i intuicyjną pojętnością a wielkim serca ciepłem górowała nad innymi kobietami”¹³.

Państwo Bobrowscy byli (jak zapewnia nas o tym syn Tadeusz¹⁴) szczęśliwym małżeństwem. Doczekali się też liczego potomstwa – sześciu synów i dwóch córek.

Pan Józef starał się zapewnić swoim dzieciom samodzielny kawałek chleba, gdyż bogatej schedy spodziewać się nie mogli. Dwóm synom pozwolił obrać karierę oficerską w armii carskiej. Byli to Kazimierz i Stanisław¹⁵. Nie odznaczyli się oni niczym szczególnym. Kazimierz początkowo służył w armii rosyjskiej, na krótko przed Powstaniem Styczniowym podał się do dymisji i pracował jako urzędnik Kolei Nadwiślańskiej¹⁶. Aresztowany został w okresie powstania, później przebywał pod stałym nadzorem policji¹⁷.

Drugi z braci, Stanisław był oficerem huzarów gwardii i przebywał stale w Petersburgu. Nie utrzymywał bliższych kontaktów z rodziną a o życiu jakie prowadził mogą świadczyć ciągle kłopoty finansowe.

Średniemu i zdolniejszemu od pozostałych synów Tadeuszowi¹⁸ pan Józef zapewnił wykształcenie wyższe z myślą o karierze urzędniczej w stolicy. Tadeusz bowiem wykazywał się dużymi zdolnościami naukowymi. Wydział Prawa stołecznego Uniwersytetu ukończył w stopniu magistra, czego nie praktykowali synowie szlacheccy. „Plan służby rządowej rozwały się na skutek nagłej śmierci ojca, w dwudziestym drugim roku Tadeusz musiał wrócić na wieś, objąć gospodarstwo, następnie zaś przeprowadzić działy rodzinne”¹⁹.

Faktycznie więc pełnił obowiązki głowy rodziny. Po 1850 roku osiadł w swoim majątku ziemskim – Kazimierówce na dobre. Zajął się rolnictwem i podobno ujawnił pewne talenty w tym zakresie.

„Rozważny realista, patrzący trzeźwo na świat”²⁰, sam o sobie wspomina, iż był chłodny w obejściu i nie skory do zawierania przyjaźni²¹. W sprawach rodzinnych okazał się serdeczny

¹² Jeszcze w 1825 roku, mieszkając po raz pierwszy w Markuszach ożenił się mój ojciec z Teofilą Pilchowską, matką moją., T. Bobrowski, op. cit., t. I, s.52.

¹³ Ibidem, t. I, s.56.

¹⁴ Ibidem, t. I, s.56 – 57.

¹⁵ Stanisław Bobrowski znajduje surowego sędziego w osobie brata Tadeusza ale również wiele miejsca w jego wspomnieniach. Ibidem, t. I i II.

¹⁶ Ibidem, t. II, s. 568.

¹⁷ W czasie powstania K. Bobrowski pozostawał w służbie carskiej w randze sztab – kapitana, współpracował jednak z organizacją narodową ułatwiając porozumiewanie się uwięzionych powstańców. Aresztowany we wrześniu 1863 roku zdołał zniszczyć kompromitujące go dokumenty. Po półrocznym śledztwie został zwolniony z oddaniem go pod nadzór policji. G. Marachow, Polskie powstanie na prawobrzeżnej Ukrainie, Kijów 1967, s. 242.

¹⁸ Szersze wzmianki o Tadeuszu Bobrowskim możemy spotkać: A. Iwański, Pamiętniki, K. Dunin – Wąsowicz, op. cit. S. Kieniewicz, Przedmowa wydawcy w: T. Bobrowski, op. cit. Warszawa 1979, W. Spasowicz, wiadomości o Tadeuszu Bobrowskim w: T. Bobrowski, op. cit., Lwów 1900, W. Mickiewicz, Pamiętniki, Kraków 1927, t. II.

¹⁹ S. Kieniewicz, op. cit., s. 15 Dokładne sprawozdanie z przeprowadzonego podziału majątku zawarł Tadeusz Bobrowski w aneksie nr 3 swoich pamiętników, T. Bobrowski, op. cit., t. II, s. 530.

²⁰ K. Dunin – Wąsowicz, op. cit., s.17. Warto tu zacytować wypowiedz A. Iwańskiego, Pamiętniki..., s. 154 – 155, „Akcentując aż do zbytku w „Pamiętnikach” stanowisko swoje opozycyjne wobec powstania, wspominał Bobrowski, że był moment, kiedy i w nim gorętsze uczucia zagrały. Wiedział doskonale, że do zbierania ofiar na legiony miałem upoważnienie, przekonania zaś jego (...), były mi aż nadto znane omijałem więc go starannie, co spostrzegł widocznie, gdyż pierwszy zgłosił się do mnie., ofiarę swoją na legiony składając”. (A. Iwański umieszcza ten fakt w styczniu 1861 roku). „Gdy mu kilkadziesiąt lat potem fakt powyższy powtórzyłem, literalnie na krześle ze zdziwienia podskoczył. Porównaj R. Rawita – Groński, Stefan Bobrowski i dyktatura Langiewicza w 1863 roku, Warszawa 1914, s.7, czytamy tam o Tadeuszu Bobrowskim: „Człowiek rozumny, wykształcony, prawy ale zarażony chorobą trzeźwości petersburskiej”. M. Rolle, In illo tempore, Brody – Lwów

i dbały, zajmował się wychowaniem młodszego brata Stefana, utrzymywał serdeczne kontakty ze swoim siostrzeńcem Józefem Conradem²².

Ożenił się mając dwadzieścia osiem lat z poważną panną o blisko milionowej fortunie – Józefą Lubowidzką²³. „Młoda żona zmarła jednakże w dziesięć miesięcy (później – moje A.Z.) przy połogu osierocając córeczkę. Pan Tadeusz pozostał opiekunem dziecka i jego (...) fortuny²⁴.

W swoich poglądach był zdeklarowanym przeciwnikiem ruchów powstańczych i spisków. Jako zwolennik stopniowego uwłaszczenia chłopów pracował w komitetach powołanych w tym celu przez rząd. Władze widziały w nim lojalnego i spokojnego obywatela. Zmarł w 1894 roku w wieku 66 lat.

W 1900 roku we Lwowie wydano jego „Pamiętniki”²⁵, które ujawniły duży talent literacki autora i są bezcennym źródłem wiedzy o epoce, w której żył.

Było jeszcze w rodzinie Bobrowskich trzech braci: Michał²⁶, który zmarł dzieckiem jeszcze będąc, Karol²⁷, którego pan Tadeusz wspomina tylko z okazji jego zgonu w 1848, i najmłodszy Stefan, o którym piszemy poniżej.

Jak się już dowiedzieliśmy państwo Bobrowscy mieli również dwie córki: Ewelinę²⁸ (urodzoną w 1833 roku) i Teofilę²⁹ (urodzoną w 1834 roku, zmarłą nagle w 1851 roku na suchoty).

Ewelina sławna była z urody i bystrości umysłu. W 1856 roku została żoną spiskowca i poety Apolla Korzeniowskiego³⁰ wybitnego działacza obozu czerwonych. Ewelina okazała się dzielną kobietą i oddaną żoną. Małżeństwo było bardzo udane. Ze związku tego w 1857 roku przyszedł na świat syn Józef – późniejszy Joseph Conrad, angielski żeglarz i marynista. Ewelina dzielnie towarzyszyła mężowi na zesłaniu w Wołogdzie i w Czernihowie. Przeplaciła to życiem, zmarła w Czernihowie w 1865 roku na suchoty.

1914, s. 30 pisze: „człowiek trzeźwy, rozumny i poważny, niewiele mający wspólnego z mrzonkami poetyckimi”. W. Mickiewicz, Pamiętniki..., t. II, s. 23 i następne.

²¹ W. Spasowicz, Wiadomości..., s.41.

²² Wspomniana korespondencja między J. Conradem a T. Bobrowskim trwała do chwili śmierci tego ostatniego w 1894 roku i była prowadzona w języku polskim. R. Jabłkowski, Joseph Conrad – Korzeniowski, Warszawa 1964, s. 108 – 110, S. Kieniewicz, op. cit., s.12.

²³ O swojej rodzinie i życiu osobistym Tadeusz Bobrowski pisze ogólnikowo lub też przemilcza pewne wydarzenia. Porównaj R. Morszycki, Protest z powodu pamiętników Tadeusza Bobrowskiego, Lwów 1901, s. 12.

²⁴ S. Kieniewicz, op. cit., s. 15, porównaj T. Bobrowski, op. cit., t. II, rozdział III.

²⁵ „Dzieło zaraz po swoim ukazaniu się wywołało namiętne oburzenie i liczne protesty po pismach warszawskich i galicyjskich”. W. Przyborowski, Recenzja, T. Bobrowskiego, op. cit. Kwartalnik Historyczny, 1901, s. 415, porównaj J. Dunin – Karwicki, Z moich wspomnień, Warszawa 1902, t. III, s. 197, M. Rosco – Bogdanowicz, Wspomnienia, Kraków 1959, t. I s. 203 – 204, R. Marszycki, Protest..., s.12 – 14, Tadeusz Bobrowski i jego pamiętniki, Lwów 1901, (praca anonimowa), K. Pułaski, Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy, Brody 1911, s.11.

²⁶ Michała Bobrowskiego wspomina T. Bobrowski tylko raz: „Był jeszcze (...) brat Michał, ale ten umarł właśnie gdy starsza siostra przysłała na świat”. T. Bobrowski, op. cit., t. I, s. 59.

²⁷ Ibidem, t. I, s. 417.

²⁸ T. Bobrowski bardzo ciepło wspomina siostrę pisząc: starsza siostra moja, pięknej powierzchowności, wielkoświatowego układu, wyższa nad pospolity ówczesnych kobiet naszych poziom wykształcenia, znakomitego polotu umysłu i serca. Ibidem, t. II, s. 18. Porównaj M. Rolle, In illo ..., s.28, R. Jabłonowska, Joseph Conrad ..., s. 56 – 59.

²⁹ Szerszą wzmiankę młodszej siostrze T. Bobrowski poświęca wspominając o jej śmierci, op. cit., t. II, s. 17 – 19.

³⁰ Z młodszych ludzi z okolicy z jednym tylko zejść się i sympatyzować mogłem, mianowicie z Apollem (...) Korzeniowskim” – wspomina T. Bobrowski, op. cit., t. I, s. 425 – 426. Była to przyjaźń bardzo serdeczna oparta na wzajemnej tolerancji i szacunku. Porównaj R. Taborowski, Apollo Korzeniowski..., s.56 i następne.

Stefan Bobrowski urodził się 17 stycznia 1840 roku³¹ w Terechowej w powiecie berdyczowskim. Do Terechowej rodzice Stefana przenieśli się w 1838 roku z pobliskich Markusz – ostatniej dzierżawy pana Józefa.

Terechowa należała do Pilchowskich, rodziny Stefana ze strony matki. W czasie gdy zamieszkali tam Bobrowscy majątek był w posiadaniu Ewy Pilchowskiej, babki Stefana.

Był Stefan ósmym dzieckiem państwa Bobrowskich. W 1843 roku Józef Bobrowski nabył majątek ziemski w powiecie lipowieckim w guberni kijowskiej – miasteczko Oratów i kilka wsi przy nim leżących. W czerwcu 1843 roku rodzina Bobrowskich przeprowadziła się z Terechowej do Oratowa. Majątek liczył 322 „dusze męskie” i 4254 morgi dobrej ziemi³². Była to już przyzwoita fortuna, obliczona na około 80 tysięcy rubli, jednakże obciążona długiem bankowym³³.

Pierwsze lata życia spędzał mały Stefan najpierw u babki w Terechowej a później w majątku ojca w Oratowie. Tadeusz Bobrowski wspomina, że dużą wagę przywiązywano u państwa Bobrowskich do wychowania dzieci. Dotyczyło to również Stefana. Pierwszych lekcji udzielała dzieciom pani Teofila – widocznie nie stać było pana Józefa na wynajęcie domowego pedagoga³⁴.

Kiedy Stefan ukończył 7 lat spadła na rodzinę Bobrowskich seria nieszczęść. W 1847 roku pani Teofila ciężko zachorowała i musiała parę lat spędzić w łóżu³⁵.

W roku następnym (to znaczy w 1848) nowe nieszczęście spadło na dom pana Józefa. Zmarł jeden z młodszych jego synów Karol a stan zdrowia żony pogorszył się znacznie. Wszystkie sprawy domowe przejął na siebie świeżo przybyły z Petersburga dwudziestoletni Tadeusz. Sprawy stały tak źle, że do stolicy na dalszą naukę powrócił pan Tadeusz dopiero po upływie roku.

Stefan w tym czasie znajdował się pod opieką ojca swego Józefa. Na kilka miesięcy przed śmiercią pan Józef powierzył opiekę nad synem przyjacielowi swemu panu Giżyckiemu³⁶.

O to co pisze na ten temat Tadeusz Bobrowski: „Dziesięcioletni brat nasz (Stefan – moje A.Z.) wychowywał się w domu Giżyckiego Nepomucena razem z synem jego jedynakiem „Kaziem”. Pan Nepomucen był zacnym i szlachetnym człowiekiem, ale „volonte intermittante” (z dorywczo przejawianą wolą) – czasami kogoś bardzo kochał, czasami znowu nie (...). Na kilka miesięcy przed jego (Józefa Bobrowskiego – moje A.Z.) śmiercią (...), Giżycki tak się w bracie moim rozkochał, iż nie wyjechał, aż ojciec na wyjazd malca do Mołoczek nie zezwolił.

W maju na świętego Józefa (6 maja 1850 roku – moje A. Z.) wybrałem się do Mołoczek, aby (...) przypatrzyć się jak owe pałacowe wychowanie brata idzie ? Chociaż (...) ani wyborowi nauczyciela (...) ani też położeniu brata mego w domu i rodzinie Giżyckiego nic do zarzucenia nie znalazłem, już sam pobyt jego w domu bardzo zamożnym z tendencjami arystokratycznymi (...) uznałem za niestosowny i postanowiłem jak najprędzej (...) stamtąd malca (...) wycofać.

Jakoż kiedy na jesieni tego roku przyjechał do Oratowa nauczyciel z wychowañcami swymi na parotygodniowy wypoczynek (...) zatrzymałem brata w domu³⁷.

³¹ T. Bobrowski, op. cit., t. II, s. 462 podaje datę 10/22 kwietnia 1841 roku, którą na podstawie metryki chrztu prostuje na dzień 17 stycznia G. Marachow, Stefan Bobrowski i tajna drukarnia w Kijowie, Przegląd Historyczny, 1958, s. 702.

³² T. Bobrowski, op. cit., t. I, s. 417

³³ S. Kieniewicz, op. cit., s. 15

³⁴ T. Bobrowski, op. cit., t. I, s. 57

³⁵ Ibidem, t. I, s. 57 – 59.

³⁶ Był to człowiek zamożny i serdeczny, jako jedyny z bogatych sąsiadów otrzymał od T. Bobrowskiego pochlebne świadectwo. Ibidem, t. I, s. 176 – 178.

³⁷ Ibidem, t. II, s. 20.

Tymczasem pan Józef załamany walącymi się na jego gniazdo rodzinne nieszczęściami zapadł na zdrowiu i zmarł nagle wiosną 1850 roku. Jak wynika z przytoczonej powyżej wypowiedzi pana Tadeusza, Stefan w chwili śmierci ojca przebywał w domu pana Giżyckiego. Możemy przypuszczać, że pobyt ten trwał ponad rok. Opiekę nad rodziną przejął brat Tadeusz. Uznał on, że chłopcu potrzebna jest rzetelna wiedza praktyczna. „Pragnąc mu (to jest Stefanowi – moje Z. A.) dać wychowanie praktyczne i stosowne do położenia postanowiłem go oddać do szkół” – wspomina Tadeusz Bobrowski³⁸.

Autor „Pamiętników” pragnął zapewnić bratu niezależny byt poprzez wykształcenie, uważał, że pobyt Stefana u N. Giżyckiego nie przyniesie chłopcu pożytku a może go popsuć.

Z relacji pana Tadeusza wynika natomiast, że Stefan bardzo ciepło wspomina pobyt u pana Nepomucena. Widocznie był to najweselszy okres jego dzieciństwa, pomimo śmierci brata i ojca oraz choroby matki³⁹.

wypadki te spowodowały natomiast, że Stefan stał się dzieckiem nad wiek poważnym i posłusznym. Starszy brat starannie przygotował Stefana do życia. Pierwszym krokiem na tej drodze miało być gimnazjum. „Wspólnie z siostrą⁴⁰ - wspomina Tadeusz – zabraliśmy się do przygotowania brata do szkoły. Ona wzięła na siebie religię i języki ja przedmioty klasyczne, a z takim uczniem rzeczy szły gładko. Dziwnej był pamięci a dziwniejszej jeszcze bystrości w ocenianiu ludzi i wypadków historycznych. Toteż historia i geografia były ulubionymi przedmiotami i nieustanną lekturą. Nie mając rówieśników, nad wiek poważny i charakteru niezmiernie łatwego – toteż wszędzie, gdzie się znalazł był bardzo lubianym, kochanym nawet – a zmysł obserwacji posiadał wielki. Zawsze nosił się z książką, która go w danej chwili zajmowała i na poczekaniu otwierał ją i czytał. Wzrok miał bardzo krótki, a pomimo nawoływania nasze zawsze jednym okiem czytał na przemian. Szczególną mieliśmy satysfakcję z siostrą drażnić go rozmyślnymi pomyłkami historycznymi lub geograficznymi, które czuł się w obowiązku niezwłocznie prostować. Wtedy wypadał z pokoju strzałą porywał odpowiednie kompendium (podręczniki) i „dokumentalnie” przekonywał o pomyłce. Najzabawniejszym bywał, gdy ktoś ze starszych z rodziny lub obcych dopuszczał się pomyłki w jego specjalności. Uszanowanie i grzeczność nie pozwalały prostować, umiłowanie zaś prawdy sprzeciwiało się znowu temu., że zaś twarz i oczy miał bardzo wyraziste, tam to odbijała się owa walka, objawiając się w najzabawniejszych twarzy kontorsjach, które z początku nas bawiły później już się wykorzenić nie dały. Ową wyrazistość zachował i później. Lecz starał się ją mitygować i objawiała się już tylko w sposobie puszczenia dymu z papierosów, które nieustannie palił gdy był wzruszony⁴¹.

Przygotowania Stefana do szkół zostały przerwane nową tragedią, która spadła nieoczekiwanie na rodzinę Bobrowskich. Wypadek ten przedstawia dokładnie pan Tadeusz – „w jednej z (...) przejażdżek młodsza siostra moja Teofila ugrzęzła w śniegu i musiała wysiąść z sani. Skutkiem czego było lekkie przeziębienie i kaszel, na który nikt baczniejszej nie zwracał uwagi. Aż stan jej gwałtownie się pogorszył (...). Wywiązały się galopujące suchoty, które ja w ciągu sześciu tygodni zabrały. W pierwszych dniach lipca w osiemnastym roku życia umarła (...)⁴². Był to nowy cios dla trapionej nieszczęściami rodziny. Jediną pociechą było to, że zdrowie pani Bobrowskiej polepszyło się.

Pan Tadeusz nie ulegał jednak wypadkom i po pewnej zwłoce przystąpił do realizacji powziętych do realizacji powziętych względem najmłodszego brata zamiarów.

Na wiosnę 1852 roku do rodzinnego gniazda przybył z Petersburga nieoczekiwanie Stanisław Bobrowski kompletnie splukany i potrzebujący pieniędzy. Korzystając z jego

³⁸ Ibidem t. II, s. 21.

³⁹ Ibidem t. II, s. 20 – 23.

⁴⁰ W cytacie chodzi o starszą siostrę Ewalinę, Ibidem t. II, s. 21., Porównaj przypis 28.

⁴¹ Ibidem t. II, s. 21 – 22.

⁴² Ibidem t. II, s. 17 – 19.

obecności zwołano radę rodzinną, która postanowiła o losie Stefana⁴³. „Zamiarem mym – wspomina pan Tadeusz – było w myśl projektów ojca (...) umieszczenia brata w szkole prawa w Petersburgu, co też za przybyciem brata Stanisława wspólnie z nim i matką postanowione zostało”⁴⁴.

Przedtem jednak umieszczono dwunastoletniego Stefana w gimnazjum. W sierpniu 1852 roku młody Bobrowski przyjęty został, po zdaniu odpowiednich egzaminów, do 3 klasy gimnazjum w Niemirowie. „W szkole – wspomina pan Tadeusz – zarówno przez kolegów, jak i zwierzchników bardzo był lubiany”⁴⁵. O jego postępach w nauce i bliższych szczegółach pobytu w Niemirowie nie jesteśmy w stanie dowiedzieć się nic więcej. Dalsze wypadki świadczą jednak o tym, że Stefan wykazywał dużą wiedzę i nieprzeciętne zdolności naukowe.

S. Bobrowski przebywał w gimnazjum niemirowskim półtora roku. W grudniu 1853 roku rodzina zdecydowała wysłać go do Petersburga. Pan Tadeusz odebrał Stefana z gimnazjum i w styczniu 1854 roku zawiózł go do stolicy. Wspólnie z bratem Stanisławem umieścił go w znanej pensji Emmego⁴⁶, gdzie opłata za półroczny pobyt wynosiła 600 rubli. „Znaczny był wydatek na nasze środki, ale nikt z nas na to się nie oglądał uważając go za konieczny i produkcyjny zważywszy na zdolności”⁴⁷ - wspomina pan Tadeusz.

Po półrocznym pobycie Stefana w pensjonacie jego właściciel napisał list do Tadeusza Bobrowskiego. List zwracał uwagę na wybitną zdolności młodego S. Bobrowskiego. Emme twierdził, że „należy je (zdolności Stefana – moje Z. A.) na szersze pole nauk uniwersyteckich skierować”⁴⁸. Utrzymywał on, że szkoła prawa będzie nieodpowiednia dla chłopca a egzamin uniwersytecki zda on z odznaczeniem.

Pan Tadeusz postanowił więc, że w ciągu dwóch lat Stefan będzie przebywał na pensji i przygotowywał się do wstąpienia na wyższą uczelnię. „Ze swej strony proponował Emme, zważywszy, że takie indywidua jak brat mój przynoszą zaszczyt pensjonatowi, brać już tylko po 600 rubli rocznie z warunkiem by ten dawał lekcje historii w niższych klasach pensjonatu. Propozycję swego zwierzchnika brat mój najusilniej popierał”⁴⁹.

Pan Tadeusz postanowił przyjąć propozycję Emmego, odmówił natomiast przyjacielowi rodziny – sędziemu J. Kozickiemu, który zaofiarował się z pomocą – chciał płacić chesne za Stefana. T. Bobrowski uważał, że „winni dać bratu to, co (...) sami od rodziców otrzymali”⁵⁰.

Tak więc dalsze losy Stefana zostały rozstrzygnięte. O jego pobycie u Emmego nie wiemy prawie nic. Sam nigdy o tym nie wspominał. Z tego co pisał Emme do Tadeusza Bobrowskiego wynika, że Stefan czuł się u niego dobrze i był dobrze traktowany. Stefan poparł przecież propozycję Emmego odnoszącą się do swego pobytu na pensji a po wstąpieniu na Uniwersytet nie zerwał kontaktu z byłym wychowawcą i nadal udzielał korepetycji w jego zakładzie⁵¹.

Jak przebiegało życie Stefana w ciągu tych dwóch lat jakie spędził na pensji ? Na to pytanie trudno jest dać odpowiedź nawet zadawalającą. Nie zachowały się żadne źródła bliżej charakteryzujące ten okres życia naszego bohatera, wytworzyła się więc luka, której wypełnienie jest bardzo trudne.

Możemy się oprzeć tylko na przypuszczeniach. Były to pierwsze lata „samodzielnego” życia Stefana, okres w którym rodziła się jego osobowość. Młody S. Bobrowski już w domu

⁴³ Ibidem t. II, s. 23.

⁴⁴ Ibidem t. II, s. 22.

⁴⁵ Ibidem t. II, s. 22 – 23.

⁴⁶ Sytuację w szkolnictwie ówczesnej Rosji przedstawia T. Bobrowski, op. cit., t. I, rozdział VI, IX, XIII i XIV.

⁴⁷ Ibidem t. II, s. 22 – 23.

⁴⁸ Ibidem t. II, s. 23.

⁴⁹ Ibidem t. II, s. 23.

⁵⁰ Ibidem t. II, s. 23.

⁵¹ Kazimierz Bobrowski utrzymywał natomiast, że Emme eksploatował nadmiernie Stefana jako korepetytora, Ibidem t. II, s. 23.

rodzinnym zetknął się z polityką i to w dwojakim znaczeniu. Szlachta polska na Ukrainie żyła bowiem własnym życiem „politycznym”⁵² korzystając z pewnych instytucji stanowych zostawionych jej przez rząd rosyjski po upadku Rzeczypospolitej. Wybierano więc marszałków i sędziów powiatowego i gubernialnego szczebla, zabierając jak dawniej o te „zaszczytne” tytuły (pozbawione przez rząd rosyjski realnego znaczenia). Ojciec Stefana nigdy się do tego nie włączał ale te sprawy nie były mu obce i stykał się z nimi na pewno.

Pan Józef Bobrowski jeszcze będąc młodym człowiekiem przyjmował udział w pracach konspiracyjnych. Kiedy się ożenił i usatkwował, stał się „realistą” ale pozostał patriotą i dobrym Polakiem. Te cechy starał się zaszczyć swoim dzieciom. Świadczy o tym fakt, że nawet taki „realista” jak Tadeusz Bobrowski choć ganił brata Stefana za jego konspiracyjne praktyki zachował miłość do polskości i czuł się zawsze Polakiem.

Czynnikiem niewątpliwie przyspieszającym kształtowanie się osobowości Stefana był pobyt w Petersburgu. Zaczął powoli dostrzegać ogromną dysproporcję między ogłoszonymi oficjalnie poglądami a realną rzeczywistością. Nie musiał sięgać do pism postępowych działaczy by swym krytycznym umysłem pojąć sytuację. Do Rosjan nie czuł nigdy wrogości a wręcz przeciwnie miał ich wielu wśród przyjaciół.

W 1856 roku Stefan rozpoczął nowy etap swojego życia. Zdał odpowiednie egzaminy i został studentem Uniwersytetu Petersburskiego.

Rozdział II

Student i spiskowiec /1856 - 1862/.

W roku 1856 Rosja stanęła u progu nowej epoki. Śmierć Mikołaja I (18 lutego starego stylu) i klęska poniesiona w wojnie krymskiej (wschodniej) nie mogła pozostać bez wpływu na sytuację wewnętrzną państwa⁵³. Od lat tłumione i tajone prądy nurtujące społeczeństwo rosyjskie wybuchły teraz jawnie z niepokonowaną siłą. „Kolos na glinianych nogach” jakim była mikołajewska Rosja potrzebował zmian by nie runąć ostatecznie, dostrzegali to nawet najbardziej zagorzali przeciwnicy reform⁵⁴.

Palącym problemem była kwestia włościaństwa. W okresie wojny krymskiej rozbudzone zostały nadzieje włościan na rychłe wyzwolenie od poddaństwa i nadanie ziemi⁵⁵.

Nowy car Aleksander II (1855 – 1881) w pełni doceniał znaczenie kwestii chłopskiej. Mimo zewnętrznych pozorów liberała w gruncie rzeczy był konserwatystą podobnie jak ojciec (Mikołaj I), dostrzegał jednak nieuchronność zmian jakie narzucał proces rozwoju społecznego. Dnia 30 marca 1856 roku podczas pobytu w Moskwie car w przemówieniu do marszałków szlachty stwierdził: „rozchodzą się pogłoski, że chcę dać wolność chłopom, nie jest to słuszne i możecie o tym wszędzie mówić. Mimo to jednak, na nieszczęście, wrogość między chłopami i panami jest faktem, a z tej wrogości rodziły się już niejednokrotnie wypadki nieposłuszeństwa wobec właścicieli ziemskich. osobiście jestem przekonany, że wcześniej czy później będziemy musieli to wziąć pod uwagę. Sądzę, że zgodzicie się ze mną,

⁵² S. Kutrzeba, Historia ustroju Polski, Lwów 1920, t. III, s. 238 – 256, S. Kieniewicz, op. cit. Warszawa 1977, s. 15 – 16, F. Nowicki, Wołyn i jego mieszkańcy, Drezno 1870, s. 12, P. Zajączkowski, Aparat władzy w Rosji w XIX wieku, Moskwa 1978.

⁵³ L. Bazyłow, Historia Rosji, Warszawa 1969, s. 279 – 286, L. Bazyłow, Dzieje Rosji, Warszawa 1977, s. 146 – 165, Z. Miłkowski, Udział Polaków w wojnie wschodniej, Epoka mikołajewska, Warszawa 1926, W. Śliwowska, Mikołaj I i jego czasy, Warszawa 1965, M. Haudelsman, Adam Czartoryski, Warszawa 1950.

⁵⁴ „Że ustrój oparty na poddaństwie nie może trwać wiecznie, z tego raczej powszechnie zdawano sobie sprawę, nie w innym tonie przemawiał w 1842 roku sam Mikołaj I w Radzie Państwa”. L. Bazyłow, Dzieje ..., s. 99 i 210, Porównaj Śliwowska, Mikołaj I..., s. 256, J. Kucharzewski, Epoka..., s.248.

⁵⁵ L. Bazyłow, Dzieje ..., s. 210 – 212, Porównaj Okoń, Ruch chłopski w Rosji w latach 1850 – 1856, Moskwa 1962, s. 492.

lepiej wobec tego, żeby to nastąpiło odgórnie niż od dołu⁵⁶. Rosję opanowała teraz fala dyskusji nad kształtem przyszłych reform⁵⁷. Wszyscy stwierdzali, że reformy są konieczne, różnice dotyczyły istoty i charakteru zmian. Dyskusje i polemiki doprowadziły stopniowo do polaryzacji poglądów i przekonań.

Zwolennicy reformy z kręgów ziemiańskich postulujący uwolnienie chłopów z ziemią, ale stopniowo i za odszkodowaniem występują w literaturze historycznej pod określeniem liberałów. Był to obóz niespójny i niejednolity pozbawiony form organizacyjnych. Do ugrupowania „liberałów” należeli tacy politycy jak: słowianofile Kawelin i Pogodin czy Kotow, którzy w latach sześćdziesiątych przechodzą na pozycje skrajnie konserwatywne, jak również tacy jak Aleksy Unkowski, który postulował uwolnienie chłopów „nie w teorii, lecz w praktyce”⁵⁸.

„Już częściowo w okresie wojny krymskiej, szczególnie zaś (...) po jej zakończeniu i w latach przygotowań do reformy nastąpił intensywny rozwój działalności obozu, który reprezentował kształtujący się wówczas ostatecznie nurt rewolucyjno – demokratyczny. Działalność przede wszystkim w Londynie Hercen, w samej zaś Rosji centralnym ośrodkiem myśli rewolucyjno – demokratycznej stał się Petersburg, gdzie wokół czasopisma „Współczesność” kierowanego przez Niekrasowa i Czernyszewskiego, skupiło się wielu radykalnych przedstawicieli demokratycznej inteligencji rosyjskiej”⁵⁹.

Z Czernyszewskim pozostawali w ścisłych kontaktach demokraci polscy, którzy tworzyli zespolone grono konspiracyjne⁶⁰. Kółka rewolucyjne tworzone również poza Petersburgiem: w Moskwie, Permie, Wiatce i Kazaniu. Powoli idee demokratyczne przeniknęły do zachodniej części państwa i do Transkaukazji.

Również dla szesnastoletniego Stefana Bobrowskiego jest rok 1856 przełomowym. Został on studentem na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Petersburskiego⁶¹, nawiązał pierwsze kontakty ze środowiskiem rewolucyjnych demokratów bardzo silnym w wyższych uczelniach rosyjskich.

Bobrowski coraz częściej styka się ze środowiskiem spiskowym, bywa na zebraniach pierwszych kółek. Rola S. Bobrowskiego w tym pierwszym okresie działalności jest mało zbadana⁶². Możemy tylko przypuszczać, że był jeszcze w tym czasie bardziej obserwatorem niż uczestnikiem. Jest to chyba zrozumiałe gdy się weźmie pod uwagę wiek Stefana, brak doświadczenia i szerszej znajomości zagadnień poruszanych na zebraniach.

⁵⁶ Głos Miniony, Piotrogród, 1916, nr 5 – 6, s. 393. Porównaj L. Bazyłow, Dzieje ..., s. 245, L. Bazyłow, Historia ..., s. 287.

⁵⁷ W literaturze historycznej ożywienie polityczne jakie miało miejsce w Rosji po wojnie krymskiej określa się mianem „wiosny posewastopolskiej”. L. Bazyłow, Dzieje ..., s. 286 – 287.

⁵⁸ Ibidem s. 217.

⁵⁹ Ibidem s. 223.

⁶⁰ Z. Ćwiek, Przywódcy powstania styczniowego, Warszawa 1963, Polski słownik biograficzny, Kraków 1935 – 1948, J. Zdrada, Jarosław Dąbrowski 1836 – 1871, Kraków 1973, s. 90 i następne, W. Dżakow, Jarosław Dąbrowski, Moskwa 1969.

⁶¹ Sprawa studiów Stefana Bobrowskiego w Petersburgu nie jest do końca wyjaśniona. W Polskim słowniku biograficznym znajduje się wzmianka, że S. Bobrowski studiował filozofię, potwierdzają to: T. Bobrowski, Pamiętniki mojego życia, Warszawa 1979, t. II, s. 23, K. Dunin – Wąsowicz, Mózg i serce czerwonych, Warszawa 1963, s. 18, Inaczej twierdzi S. Kieniewicz, Powstanie styczniowe, Warszawa 1972, s. 45, pisząc: „należałoby wskazać Stefana Bobrowskiego, który w latach 1856 – 1860 studiował prawo na Uniwersytecie Petersburskim”. Wersja S. Kieniewicza nie została potwierdzona, dlatego ją odrzucamy. Nie dość jasna jest również notatka T. Bobrowskiego, Pamiętniki..., t. II, s. 23, gdzie czytamy „(...)w 1856 roku brat mój (...) wstąpił na wydział filozoficzny Uniwersytetu Petersburskiego, na którym przez dwa lata zostawał (...). Stwierdzenie to nie może odnosić się do czasu pobytu w Petersburgu, gdyż dalej T. Bobrowski wspomina, że „w 1860 roku przeniósł się on (to jest Stefan – moje Z.A.) na Uniwersytet Kijowski”. Możliwe, że nasz bohater zmienił Wydział Filozoficzny na Prawny właśnie po dwóch latach studiów.

⁶² Pierwszy etap działalności kółek rewolucyjnych jest szczególnie słabo znana ze względu na duże braki źródłowe Porównaj J. Zdrada, Jarosław Dąbrowski..., s.25, Z. Ćwiek, Przywódcy powstania..., s.10.

W życiu osobistym Bobrowskiego zachodzą niewielkie zmiany, nadal mieszka u Emmego, gdzie udziela korepetycji z historii młodszym wychowankom pensjonatu. W pierwszym okresie studiów Stefan czynił duże postępy naukowe, później zaniedbał studia dla pracy konspiracyjnej. Opiekę sprawował w tym czasie nad Stefanem starszy brat Kazimierz.

Wśród studentów Stefan odznaczał się niepospolitymi zdolnościami i dużym wykształceniem (jak na swój wiek) w kierunku filozoficzno – historycznym⁶³.

Stefan Bobrowski bywa coraz częstszym gościem na tajnych zebraniach a jego rola w kółkach konspiracyjnych rośnie. Na jednym z zebrań poznaje Czernyszewskiego. Od tego momentu Bobrowski staje się wyznawcą jego idei i coraz częściej styka się z wybitnymi działaczami rosyjskimi. Ogromne czytanie, niezwykła pamięć i niepospolita osobowość sprawiły, że Bobrowski bardzo szybko mimo młodego wieku stał się aktywnym działaczem kółek konspiracyjnych. W powieści Wsiewołoda Krestowskiego „Krwawy puf” znajduje się zdanie w pełni podkreślające znaczenie S. Bobrowskiego. „I otóż w Komitecie, który przewyciężył swoich przeciwników, zajął moralnie pierwsze miejsce energiczny i niezwykle czynny” Stefan Bobrowski⁶⁴.

„Już wtedy Stefan odznaczał (się) niezwykłą, prawie intuicyjną znajomością ludzi, umiejętnością obcowania, przyciągania i posługiwania się nimi, i pod tym względem stworzony był na konspiratora (...). Przy wielkim zasobie woli i wytrwałości, mieszczącym się w bardzo wątłym ciele, w którym nerwy górowały a wzrok niezmiernie był słabym (...), wspomniane przymioty składały się na siłę, która na każdego prawie przychodzącego z nią w zetknięcie oddziaływała przeważnie pociągająco i niezależnie nawet od wykształcenia⁶⁵. Wchodząc w szeregi aktywu kierowniczego organizacji spiskowej Stefan bardzo szybko nawiązał łączność z Polakami biorącymi aktywny udział w ruchu rewolucyjnym. S. Bobrowski mimo dużej sympatii do działaczy rosyjskich, zawsze czuł się Polakiem i już u progu swojej kariery spiskowej postanowił działać dla dobra swojej ojczyzny. Rosyjskich rewolucjonistów uważał za sprzymierzeńców w walce o wspólną sprawę.

W tym czasie w Petersburgu działała już polska organizacja spiskowa grupująca przede wszystkim oficerów polskich służących w armii carskiej. Na czele jej stał oficer sztabu generalnego, późniejszy wybitny znawca prawa wojskowego Zygmunt Sierakowski. Celem generalnym organizacji Sierakowskiego było przygotowanie powstania zbrojnego w Polsce i zapewnienie mu odpowiedniego kierownictwa⁶⁶.

Obok Z. Sierakowskiego do jego koła należeli tacy wybitni działacze jak Jarosław Dąbrowski i Zygmunt Padlewski, reprezentujący środowisko wojskowe oraz Walery Wróblewski i Konstanty Kalinowski, którzy byli przedstawicielami studentów petersburskich szkół wyższych. Do tego ścisłego grona przywódców i organizatorów dołączył również Stefan Bobrowski⁶⁷.

⁶³ T. Bobrowski, op. cit., t. II, s. 23, polski słownik biograficzny, K. Dunin – Wąsowicz, Mózg i serce czerwonych..., s. 19.

⁶⁴ W. Kestowski, Krwawy bunt, petersburg 1875, t. IV, s. 213, Porównaj K. Dunin – Wąsowicz, Mózg i serce czerwonych..., s. 23, G. Marachow, Stefan bobrowski..., s. 708 – 709.

⁶⁵ T. Bobrowski, op. cit., t. II, s. 463.

⁶⁶ T. Snytka, Ruch studencki na rosyjskich uniwersytetach w latach sześćdziesiątych i powstanie 1863 roku, W: Powstanie 1863 roku i rosyjsko – polskie związki rewolucyjne lat sześćdziesiątych, Moskwa 1960 – 1962, M. Berg, Zapiski o polskich spiskach i powstaniach, Warszawa 1906, Z. Ćwiek, Przywódcy powstania..., Współpraca rewolucyjna polsko – rosyjska, redakcja W. Dżakow, S. Kieniewicz, I. Miller, Moskwa 1963, t. I, s. 400 i następne, Z. Janczewski, K. Majewski, O. Awejde, W. Daniłowski, Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym, opracował S. Kieniewicz (dalej: Zeznania śledcze..., (Wrocław 1956, s.490, W. Karabowski, Zygmunt Padlewski (1835 – 1863), Warszawa 1969, s. 130 i następne, J. Zdrada, Jarosław Dąbrowski..., s.56.

⁶⁷ Pisz o tym S. Kieniewicz, Powstanie..., s.45, następująco: „Spoza grona wojskowych należałoby jeszcze wskazać Stefana Bobrowskiego, który (...) należał do ludzi Sierakowskiemu najbliższych”. Porównaj: przypis 54 oraz F. Romotowska, Rząd Narodowy Polski w latach 1863 – 1864, Warszawa 1978, s.15.

Miedzy Stefanem a starszym od niego o kilka lat Zygmuntem Padlewskim nawiązana została serdeczna przyjaźń, która przetrwała aż do Śmierci obu przyjaciół w powstaniu styczniowym.

Ruch rewolucyjny zataczał coraz szersze kręgi. Na początku 1858 roku zawiązuje się tajny spisek polski w Uniwersytecie Kijowskim, znany pod nazwą Związku Trojnickiego⁶⁸. Akademicy kijowscy nawiązali kontakt z organizacją spiskową działającą w stolicy Rosji. Pewną rolę w nawiązaniu współpracy odegrał Stefan Bobrowski. Możliwe, że jako przedstawiciel Sierakowskiego przebywał w tym czasie w Kijowie, gdzie nawiązał rozmowy z Tomaszem Burzyńskim i Włodzimierzem Milewskim⁶⁹.

Na tym etapie pracy spiskowej S. Bobrowski zaczyna przywiązywać większą uwagę do pracy konspiracyjnej niż do formalnych studiów uniwersyteckich, staje się jednym z najważniejszych działaczy organizacji.

O sprawach osobistych i rodzinnych Stefana możemy powiedzieć niewiele. W roku 1857 wyjaśniła się sytuacja materialna młodego Bobrowskiego. Starszy jego brat, Tadeusz skończył właśnie podział rodzowego majątku. Dnia 7 września 1857 roku sporządzony został odpowiedni dokument, w którym Tadeusz Bobrowski zobowiązał się, że wypłaci dla brata Stefana 8 tysięcy rubli, gdy ten osiągnie wiek 24 lat⁷⁰. Pieniądze te miały w przyszłości zabezpieczyć odpowiedni start życiowy dla Stefana, w jego obecnym położeniu zapis ten jednak nie wiele zmieniał. W życiu rodzinnym Stefan brał bardzo mały. Cały swój wolny czas poświęcał pracy w konspiracji. Nawet w okresie wakacji rzadko przebywał w domu rodzinnym w Oratowie.

Uczestniczył jednak w uroczystości zaślubin brata swego Tadeusza z panną Lubowidzką. Uroczystość ta odbyła się 13 lub 25 czerwca 1857 roku w Morozówce, posiadłości rodziców panny młodej. Stefan poznał tu swojego szwagra Apolla Korzeniowskiego, do którego udał się wraz z matką i braćmi Stanisławem i Kazimierzem. Wtedy to zawiązała się serdeczna przyjaźń między A. Korzeniowskim a Stefanem, umocniła ją i pogłębiła jeszcze późniejsza współpraca polityczna⁷¹.

Rok 1858 przynosi szereg zmian w rosyjskiej sytuacji politycznej. pracują pełną parą komitety rządowe i prowincjonalne zajmujące się reformą włościańską⁷². Nasila się działalność kół rewolucyjnych. Obok Czernyszewskiego do działalności rewolucyjnej przystępuje Mikołaj Dobrolubow, młody i bardzo zdolny, wybitny znawca literatury, twórca wielu artykułów politycznych, społecznych⁷³. Prace Dobrolubowa zjednały mu wielu zwolenników, stał się on, obok Czernyszewskiego, głównym ideologiem rewolucyjnych demokratów.

⁶⁸ O przyjaźni Z. Padlewskiego i S. Bobrowskiego piszą: W. Karbowski, Zygmunt Padlewski..., s. 140 i następne, Z. Ćwiek, Przywódca powstania..., s. 120 – 165, M. Złotorzycka, Z korespondencji Zygmunta Padlewskiego, Przegląd historyczny XLV (1954), z. 4, s. 755, o Związku Trojnickim szerzej piszą: Z. Snytko Ruch studencki..., W. Koszyc, Źródło ruchu 1863 i akademicy kijowscy, Gazeta Narodowa 1884 nr 9 i 10, M. Dubiecki, Młodzież polska w Uniwersytecie Kijowskim przed rokiem 1863, Kijów 1909, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 160.

⁶⁹ Z. Janczewski, Zeznania śledcze..., s. 90, wymienia S. Bobrowskiego jako studenta Uniwersytetu Kijowskiego pod datą 1858, zwraca na to uwagę uczestnik spotkania T. Burzyński, Wspomnienia z czasów młodości, w: Wydawnictwo materiałów do historii powstania, Lwów 1894, T IV, s. 69 – 70, „tam (to jest w Krakowie – moje Z.A.) zetknąłem się ze Stefanem Bobrowskim”. Porównaj S. Kieniewicz, powstanie..., s. 50 – 51 oraz F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 8 i następne.

⁷⁰ T. Bobrowski, op. cit., t. II, s. 81.

⁷¹ Ibidem, t. II, S. 89 – 91 oraz T. Taborowski, Apollo Korzeniowski, Wrocław 1957, s. 89.

⁷² L. Bazyłow, Dzieje..., s.229 i następne, S. okoń, Ruch chłopski..., s.492 i następne, T. Bobrowski, op. cit., t. II, rozdział IV, VI i VII.

⁷³ L. Bazyłow, Dzieje..., s.227, Porównaj: Współpraca rewolucyjna..., t. I, s. 402.

Sprawa polska wstępowała również na nowe tory rozwoju. Nadzieje jakie zrodziły się w czasie wojny krymskiej i wiosny po-sewastopolskiej wśród Polaków szybko zgasły⁷⁴. Rewolucyjna lewica widziała możliwość uzyskania niepodległości jedynie po przez powstanie zbrojne całego narodu i w tym kierunku prowadziła przygotowania⁷⁵.

Aktywizują się różne obozy polityczne społeczeństwa polskiego, zarówno w kraju jak na emigracji. Prawica społeczna skupiła się wokół Towarzystwa Rolniczego i Andrzeja Zamojskiego. Był to obóz mieszczący w swoich szeregach przede wszystkim mieszczaństwo i bogatą burżuazję o patriotycznych poglądach. Jego emigracyjnym odpowiednikiem był tak zwany obóz Hotelu Lambert z Władysławem Czartoryskim na czele⁷⁶.

Patriotyczna inteligencja, drobnomieszczaństwo i drobna szlachta nie znalazły w programie tego obozu wiele treści odpowiadających jej aspiracjom politycznym. Z tych to właśnie kół społecznych rekrutował swoich zwolenników obóz rewolucyjno – demokratyczny. Aktywizowały się grupy rewolucyjne w kraju, powstawały zręby przyszłej organizacji narodowej. Ożywiła się działalność emigracji demokratycznej. Główną rolę wśród wychodźstwa polskiego na Zachodzie dzieląc poglądy demokratyczne odgrywało Towarzystwo Demokratyczne Polskie⁷⁷. Groźnym konkurentem TDP na lewicy był obóz, który swoim wodzem kreował Ludwika Mierosławskiego, bohatera powstania 1848 roku. Generał Ludwik przypisywał sobie niepospolite talenty wojskowe i polityczne, dążył do narzucenia wszystkim swojej woli, uważał, że tylko on jeden może być wodzem przyszłego powstania narodowego.

Przedstawiciele „starej emigracji” nie uznawali autorytetu L. Mierosławskiego. Widzieli w nim awanturnika politycznego i demagoga, posługującego się frazeologią demokratyczną dla osiągnięcia osobistych korzyści.

Mierosławski postawił więc na młode pokolenie „jemu właśnie wyznaczając główną rolę w walce o niepodległość”⁷⁸. Nawiązał kontakty z krajem pragnąc podporządkować sobie rodzący się ruch spiskowy. Krajowe środowiska różnie reagowały na poczynania generała. Mierosławski zdobył sobie duży wpływ na młodzież studencką i szkolną w Warszawie. Jego głównym współpracownikiem był w tym czasie Jan Kurzyna. Znał on doskonale sytuację w kraju i posiadał znaczne wpływy w warszawskich organizacjach spiskowych. W początkach 1858 roku Kurzyna podejmuje próby rozszerzenia wpływów Mierosławskiego na ośrodek petersburski i kijowski ruchu spiskowego. Spotyka tu poważne trudności Z. Sierakowski i jego kółko choć uznaje duchowe przewodnictwo generała Ludwika nie godzi się na całkowite

⁷⁴ S. Kieniewicz, Między ugodą a rewolucją, Andrzej Zamojski w latach 1861 – 1862, Warszawa 1962, M. Handelsman, Adam Czartoryski..., t. III, część. 2 s. 615 – 617.

⁷⁵ M. Rolle, In illo tempore, Brody – Lwów 1914, s. 303 – 325, R. Taborowski, Apollo Korzeniowski..., s. 159 – 161 (w pracach tych podkreśla się, że rewolucyjne hasła uwłaszczeniowe wzbudzały lęk polskiej szlachty).

⁷⁶ Szerzej na temat obozu zwanego później „białym” piszą: S. Kieniewicz, Między ugodą a rewolucją..., tenże, Powstanie..., s. 150 i następne, I. Koberdowa, Polityka czartoryszczyzny w okresie powstania styczniowego, Warszawa 1957, S. Kalembka, Wielka emigracja. Polskie wychodźstwo w latach 1831 – 1862, s. 425 – 428, M. Handelsman, Adam Czartoryski..., t. III, część. 2 s. 633 – 708.

⁷⁷ Świadczy o tym wypowiedź S. Kalembki, Wielka emigracja..., s. 419, „Narastający w Królestwie Polskim bunt narodowy i społeczny stopniowo miał raz jeszcze poruszyć i pobudzić do działalności emigrację”.

⁷⁸ L. Chmiel, Generał Ludwik Mierosławski 1814 – 1878, Warszawa 1975, s. 148 i następne (mimo, że praca nosi charakter popularno – naukowy zawiera bardzo dobrą charakterystykę postaci L. Mierosławskiego). Porównaj: S. Kalembka, Wielka emigracja..., s. 420 – 421, M. Żychomski, Ludwik Mierosławski 1814 – 1878, Warszawa 1963, s. 510 i następne, L. Mierosławski uzyskał przewagę na TDP dzięki swej ruchliwości i powiązaniom krajowym, w czasie gdy podstawowa masa członkowska Towarzystwa pogrążona była w stagnacji, S. Kalembka, Wielka emigracja..., s. 419, przytacza wypowiedzi członków TDP: „ja mam żonę, muszę na nią i na siebie w hipotecę pracować, a demokracja mi chleba nie da” lub „ja przybędę na posiedzenie ale grosza nie dam bo nie mam za co kawałka chleba kupić.

podporządkowanie się jego woli i wyrzeczenie się politycznej samodzielności. Prowadzi to ostatecznie do zerwania z L. Mierosławskim i jego grupą⁷⁹.

Działalność spiskowa Stefana Bobrowskiego w latach 1858 – 1860 ma nikłe odbicie w materiale źródłowym. Przebywając w 1858 roku w Kijowie S. Bobrowski zetknął się prawdopodobnie z J. Kurzyną, który przebywał tam z polecenia Mierosławskiego⁸⁰. O tym jak Stefan odniósł się do propozycji mirosławczyków, możemy sądzić tylko na podstawie wydarzeń późniejszych a te każą przypuszczać, że Bobrowski przeciwny był sugestiom Kurzyny. Wydaje się, że główną przeszkodą na drodze do porozumienia były dyktatorskie żądania L. Mierosławskiego i jego negatywny stosunek do sojuszu z rosyjską demokracją⁸¹.

S. Bobrowski zdobywa sobie autorytet i zaufanie organizacji, świadczy o tym późniejsza jego działalność. Brak dokładnych danych o działalności spiskowej Stefana daje się łatwo wytłumaczyć potrzebą ścisłej konspiracji. Policja coraz skuteczniej zwalcza działalność rewolucyjną. Swoboda „wiosny po-sewastopolskiej” należała do przeszłości. W 1859 roku wskutek działalności policji zerwana została łączność koła Sierakowskiego ze środowiskiem spiskowym w Kijowie. Wielu działaczy musiało emigrować⁸². O prawdziwej roli Stefana w organizacji wiedziało tylko wąskie grono najbliższych współpracowników⁸³.

Sprawy rodzinne młodego spiskowca nie układały się najlepiej. Dnia 5 listopada 1859 roku zmarł w Petersburgu na rżęciowe zakażenie krwi najstarszy brat Stefana Stanisław. Najprawdopodobniej Stefan obecny był przy zgonie brata, gdyż on to zawiadomił przebywającego na wsi Tadeusza o tym przykrym a zaistniałym nagle fakcie. praca w konspiracji i śmierć brata fatalnie odbiły się na zdrowiu Stefana. Kiedy Kazimierz Bobrowski udał się do Petersburga „zastał (...) Stefana mocno zdenerwowanego i cierpiącego, potrzebującego zdaniem lekarza odpoczynku, wiejskiego powietrza i kąpieli morskich, a jednocześnie dość silnych perswazji by Petersburg opuścić⁸⁴.

Decyzja o wyjeździe ze stolicy Rosji zapadła po wizycie Kazimierza Bobrowskiego u Stefana. Powstała potrzeba wzmocnienia organizacji kijowskiej i jednocześnie zawiązania jej z ośrodkiem petersburskim. Sierakowski zdecydował, że misję tę należy powierzyć Stefanowi Bobrowskiemu⁸⁵. W marcu 1860 roku udał się on do Kijowa i tam nawiązał łączność z ośrodkiem kierowniczym „Związku Trojnickiego”. W Kijowie Stefan trafił na pomyślną atmosferę, panował tu duch demokratyczny i działała prężna organizacja studencka⁸⁶. Przypuszczalnie był to tylko krótki rekonesans, gdyż już w maju 1860 roku Bobrowski był w Petersburgu, gdzie spotkał się z bratem Kazimierzem⁸⁷. Wakacje 1860 roku spędził Stefan w części u brata Tadeusza w Kazimierówce a w części wypoczywając u wód morskich w

⁷⁹ Polski słownik biograficzny, Kraków 1935 – 1948, t. II – Stefan Bobrowski – „wszedł do kół młodzieży duchowo kierowanej przez Mierosławskiego, tutaj zetknął się z Z. Sierakowskim, J. Dąbrowskim i Z. Padlewskim”. Ostateczne zerwanie nastąpiło później. S. Kalembka, Wielka emigracja..., s. 421.

⁸⁰ Mówią o tym: Z. Janczewski, (Zeznania śledcze...), s. 95 oraz S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 50.

⁸¹ Porównaj z wypowiedzią S. Kalembki, Wielka emigracja..., s.421: „Drogi ich (Sierakowskiego i Mierosławskiego – moje – Z. A.) rozeszły się jednak na skutek rozbieżnego stosunku do sprawy granicy wschodniej odbudowanej Polski i rokowań prowadzonych przez polskich rewolucjonistów z przedstawicielami radykałów rosyjskich”.

⁸² W końcu 1859 roku zbiegł za granicę Jan Kurzyński „plenipotent” Mierosławskiego, o działalności Kurzyny pisze szeroko L. Chmiel, Generał Ludwik Mierosławski..., s. 147 i następne.

⁸³ O swojej działalności rewolucyjnej Stefan nie informował nawet brata, T. Bobrowski, op. cit., t. II, s. 464.

⁸⁴ T. Bobrowski, op. cit., s. 386, K. Dunin – Wasowicz, Mózg i serce czerwonych..., s. 24 sugeruje, że choroba Stefana była tylko pretekstem, który umożliwił przeniesienie się Bobrowskiego do Kijowa.

⁸⁵ S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 47.

⁸⁶ W Kijowie od 1858 roku rozwijał się ruch samopomocy, który przekształcił się w rewolucyjny „Związek Trojnicki”. W. Wierzejski, Fragmenty z dziejów młodzieży akademickiej w Kijowie 1834 – 1920, Warszawa 1939, T. Burzyński, Wspomnienia..., s. 75 i następne, L. Syroczyński, O życiu młodzieży kijowskiej przed 1863 rokiem, Lwów 1884.

⁸⁷ T. Bobrowski, op. cit., t. II, s. 386.

Odessie⁸⁸. Początek roku akademickiego 1860 zastaje Stefana w Kijowie. Jest studentem wydziału filozoficzno – akademickiego tamtejszego Uniwersytetu⁸⁹. S. Bobrowski poświęca się całkowicie pracy konspiracyjnej. Właściwie obejmuje kierownictwo organizacji spiskowej⁹⁰. Wakacje świąteczne spędził Stefan w Żytomierzu, gdzie spotkał się z A. Korzeniowskim, przebywającym tam z rodziną⁹¹.

W lutym 1861 roku na Ukrainie przebywał Władysław Mickiewicz. Bawiąc w Kijowie nawiązał kontakt z ośrodkiem spiskowym. „Moim głównym przewodnikiem w Kijowie – wspomina Władysław – był Stefan Bobrowski jeden z najzdolniejszych i najsympatyczniejszych członków grupy pracującej nad przygotowaniem powstania w Polsce. Przychodził on do mnie z rana i roztawaliśmy się dopiero wieczorem. Był to człowiek bardzo młody, pełen ognia i ponad wiek dojrzały. Wierzył, że wybuch powstania wywoła wojnę europejską”⁹². Przygotowanie do powstania były w pełnym toku. Umacniała się organizacja warszawska. Trwały przygotowania do utworzenia centralnych władz spiskowych. W połowie 1861 roku do Warszawy przyjechał Apollo Korzeniowski. Przybyli również inni wybitni działacze spiskowi⁹³.

Latem 1861 roku wyjechał do Warszawy Stefan Bobrowski, usprawiedliwieniem wyjazdu była chęć odprowadzenia siostry Eweliny Korzeniowskiej i matki⁹⁴. Trafił tu na gorący moment polityczny. Był to okres silnego wzburzenia w środowisku spiskowców warszawskich.

Stefan brał udział w manifestacjach patriotycznych. Poznawał Warszawę, nawiązywał kontakty z miejscowym środowiskiem spiskowym. Przyjazd S. Bobrowskiego do stolicy zbiegł się w czasie z momentem ukształtowania się centralnych władz ruchu (Komitet Miejski), był uczestnikiem powołania tych władz przez A. Korzeniowskiego. Świadczą o tym dwa fakty: 1) Stefan utrzymywał ścisłe kontakty z inicjatorem całego przedsięwzięcia Apollem Korzeniowskim, 2) kierował jednym z ośrodków spiskowych. Z tego wniosek, że Stefan Bobrowski należał do ścisłego grona działaczy rewolucyjnych⁹⁵.

W końcu września Stefan opuścił Warszawę by powrócić do Kijowa. Po drodze przebywał w domu brata Tadeusza w Nowofastowie⁹⁶. Zabawił tu kilka dni a następnie odjechał pocztą do Kijowa, zabierając ze sobą ciężką pakę przywiezioną z Warszawy. Była to prasa litograficzna, którą zainstalowano w Ławrze Pecarskiej, w prawosławnym klasztorze⁹⁷. Inicjatywa uruchomienia drukarni wyszła najprawdopodobniej od S. Bobrowskiego, któremu chodziło o przyspieszenie przygotowań powstańczych. Stefan uważał, że tylko szerokie rozpropagowanie celów organizacji spiskowej może zapewnić jej poparcie społeczeństwa „ukraińskiego”.

⁸⁸ Ibidem, „t. II, s. 386 i 464.

⁸⁹ Ibidem, „t. II, s. 386 czytamy, że Stefan wstąpił na wydział filozoficzny ale tamże na stronie 465 Tadeusz Bobrowski pisze: „słuchał (Stefan – moje Z. A.) kursów wydziału historycznego”, musiał to być jednak wydział filozoficzno – historyczny, gdyż Uniwersytet Kijowski nie posiadał w tym czasie samodzielnego wydziału historycznego, G. Marachow, Stefan Bobrowski..., s. 70.

⁹⁰ T. Burzyński, Wspomnienia..., s. 78, L. Syroczyński, O życiu młodzieży kijowskiej...

⁹¹ T. Bobrowski, op. cit., t. III, s. 465.

⁹² W. Mickiewicz, Pamiętniki, Kraków 1927, t. II, s. 23 szerzej o pobycie W. Mickiewicza na Wołyniu piszą: Ruch społeczno – polityczny na Ukrainie w latach 1855 – 1862 roku, Kijów 1963, s. 101.

⁹³ J.K. Janowski, Przed powstaniem styczniowym, Lwów 1894, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 200 i następne, Tenże, Warszawa w Powstaniu Styczniowym, Warszawa 1965, T. Bobrowski, Apollo Korzeniowski..., s.96.

⁹⁴ T. Bobrowski, op. cit., t. II s. 465, Apollo Korzeniowski przebywał w Warszawie od maja 1861 roku, T. Taborski, Apollo Korzeniowski..., s. 98 – 102.

⁹⁵ A. Giller, Historia powstania narodu polskiego w 1861 – 1864 roku, Paryż 1867, t. I, s. 202, Józefa Kajetana Janowskiego, b. członka i sekretarza Rządu Narodowego w powstaniu 1863 – 1864, Pamiętniki o powstaniu styczniowym, Lwów 1923, Warszawa 1931, (dalej: J.K Janowski, Pamiętniki...), t. I, s. 47 – 48.

⁹⁶ S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 211.

⁹⁷ G. Marachow, Stefan Bobrowski..., s. 702, T. Bobrowski op. cit., t. II, s. 466.

„Tu drukować się miała polska gazeta tajna Odrodzenie, tu również chciano odbić nowe wydanie Wielkorusa”⁹⁸. Jak widać z drukarni miała również korzystać rosyjska organizacja spiskowa. „Przedsięwzięcie się nie udało: 2/14/ lutego policja wykryła drukarnię i zatrzymała wydrukowany w połowie nr 1 „Odrodzenia”⁹⁹. Wykrycie drukarni i aresztowania przeprowadzone w Kijowie w lutym 1862 roku miały związek z wypadkami warszawskimi z końca 1961 roku. W październiku 1861 roku został aresztowany Apollo Korzeniowski oraz kilku działaczy spiskowców warszawskich. Wśród nich znalazł się student L. Estreicher, który zgodził się „służyć za szpiega „, a nie mogąc praktykować w Warszawie, gdzie go znano, przysłany został do Kijowa ze zleceniem wykrycia (...) tajnej litografii (drukarni – moje Z.A.), której czynność dawała się we znaki policji od jakiegoś czasu”¹⁰⁰. Estreicher obracał się w środowisku studenckim, co pozwoliło mu szybko dotrzeć do Hofmana (był on litografem w klasztorze i zajmował się tajną drukarnią) i Bobrowskiego. Aresztowanie Hofmana i rewizja u niego przeprowadzona pozwoliły policji zlokalizować miejsca, gdzie znajdowała się drukarnia. Stefan zmuszony był się ukrywać.

W połowie lutego 1862 roku do Kijowa przyjechał w interesach Tadeusz Bobrowski. Spotkanie z bratem przebiegało w przyjaznej i rodzinnej atmosferze. Dopiero w kilka dni później pan Tadeusz dowiedział się wszystkiego. „W parę dni później, w ciągu których nie widzieliśmy się wcale z bratem, o rannej godzinie zjawił się do mnie mało mi znany student imiennik Aleksander Bobrowski z ostrzeżeniem, że tej że nocy miał u siebie rewizję i był aresztowany, a stawiony przed policmajstrem kijowskim pułkownikiem Iwensenem niezwłocznie uwolniony został ze słowami: „To nie ten, tamtego znam dobrze osobiście”. Pojechałem niezwłocznie na zwiady, a po dość długim dopytywaniu (...) znalazłem mego brata”¹⁰¹. Stefan wyznał bratu, że musi opuścić kraj, gdyż jest poszukiwany przez policję. Dzięki pomocy pana Tadeusza i kuzyna Antoniego Syroczyńskiego Stefan szczęśliwie opuścił Kijów. Na pożegnanie brat podarował mu złoty zegarek. Obaj nie przypuszczali wtedy, że było to ich ostatnie spotkanie. Bobrowski wyjechał z Kijowa około 25 lutego w towarzystwie Kryłowskiego¹⁰². Obaj zbiegowie udali się do Tropowej nad Dniestrem, gdzie przebywał Szczęsny Miłkowski (brat Zygmunta) zajmujący się utrzymaniem łączności kraju z emigracją. W początku marca pan Szczęsny przeprowadził obu zbiegów przez graniczny Dniestr¹⁰³.

Po działalności Bobrowskiego w Kijowie pozostał skonfiskowany przez policję numer gazetki „Odrodzenie”. Pozwala on zapoznać się bliżej z poglądami jakie reprezentował Stefan i jego organizacja. Według autorów „pismo to z samej swej istoty przeznaczone jest dla swobodnego wyrażania zdań (...). Pod mianem zaś ludzkich (poglądów – moje Z.A.) rozumiemy zdanie dążące do społecznego i politycznego wyjarzmienia kraju na wszystkich przejawach ich osobistej i zbiorowej działalności tyjących się wyznań, języków (w prawodawstwie i szkołach) ich gminnego i miejskiego samorządu, tudzież ich cech narodowych. nie oddzielamy¹⁰⁴ tu społecznych i politycznych swobód, bo ze swej natury są one nierozdzielne”.

⁹⁸ S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 211.

⁹⁹ Ibidem, s. 212 oraz G. Marachow, Stefan Bobrowski..., s. 710 i następne.

¹⁰⁰ T. Bobrowski, op. cit., t. II, s. 466 – 467, G. Marachow, Stefan Bobrowski..., s. 711 – 712, sprawa aresztowania Apolla Korzeniowskiego wyjaśniona jest w pracy: R. Taborowski, Apollo Korzeniowski..., s. 112 – 114.

¹⁰¹ T. Bobrowski, op. cit., t. II, s. 466.

¹⁰² Postać Kryłowskiego związana jest z jednym szczegółem biografii Bobrowskiego. W święta Bożego Narodzenia 1861 roku z inspiracji Bobrowskiego przeprowadzona została śmiała akcja „wykradzenia” Kryłowskiego z szeregów armii carskiej. Wspomina o tym szerzej Ibidem, t. II, s. 648.

¹⁰³ Ibidem, T. II, s. 466 – 469. .

¹⁰⁴ S. Bobrowski, Artykuł wstępny, Odrodzenie, Kijów 1862 nr 1, w: Wydawnictwo materiałów do historii powstania styczniowego, Lwów 1890, s. 19.

Był to program radykalny, starający się przyciągnąć do organizacji spiskowej jak największą część społeczeństwa. W kwestii narodowej wychodził naprzeciw działaczom ukraińskim. „Chcemy całej łączności z Nadwiślem – pisał Bobrowski – ale chcemy łączności dobrowolnej. Hasłem naszym w tej drażliwej kwestii będą słowa rzemieślników warszawskich: „a który naród chce być z nami to niech będzie, a który nie chce niech zostanie wolnym”¹⁰⁵.

Bobrowski jasno precyzował prawo, każdego narodu do decydowania o swoim losie. Zastrzegając potrzebę łączności Ukrainy z Polską ale na bazie łączności ogólnosłowiańskiej. Był to program, którego konsekwentna realizacja mogła zapobiec rozdzwieniom polsko – ukraińskim a odradzający się narodowy ruch ukraiński skierować na drogę walki z caratem¹⁰⁶.

Tymczasem „po wykryciu spisku przez władze rosyjskie Bobrowski zbiegł za granicę a rozpoczęta przezeń praca zamarła”¹⁰⁷.

Rozdział III

Emigrant i emisariusz /marzec 1862 – styczeń 1863/.

W końcu marca 1862 roku Stefan Bobrowski przekroczył granicę Cesarstwa Rosyjskiego i znalazł się w Mołdawii. Wypadki kijowskie nie załamały go, nie zamierzał rezygnować z dalszej działalności rewolucyjnej. Po przybyciu do Rumunii Bobrowski nawiązał bliskie kontakty z przebywającą tam emigracją polską. Zapewne dzięki pomocy Szczęsnego Miłkowskiego Stefan nawiązał dobre stosunki z jego bratem, znanym działaczem demokratycznym Zygmuntem Miłkowskim. W Michalen, gdzie mieszkał Z. Miłkowski, organizował polską siatkę spiskową w księstwach rumuńskich. Na organizację tę składały się punkty kontaktowe i przerzutowe mające zapewnić łączność emigracji z krajem, a w okresie powstania pełnić rolę zaplecza dla sił polskich operujących na Ukrainie. Miały tędy przechodzić transporty broni, miano przerzucać ludzi¹⁰⁸.

Wiosną 1862 roku Stefan Bobrowski przybył do Paryża¹⁰⁹. Spotkał się tu z dawnymi przyjaciółmi z czasów petersburskich i kijowskich. Od szeregu miesięcy przebywał w Paryżu serdeczny przyjaciel Bobrowskiego wysłannik Zygmunta Sierakowskiego, Zygmunt Padlewski. Był on jednym z założycieli Towarzystwa Młodzieży Polskiej¹¹⁰. Do organizacji tej należeli przybywający z Kijowa Włodzimierz Miłowicz, Tadeusz Orzechowski oraz spora grupa młodych działaczy z Królestwa Polskiego. Stefan szybko zajął czołowe miejsce w organizacji nawiązując ścisłą współpracę z Z. Padlewskim.

Towarzystwo Młodzieży Polskiej wydawało własny organ prasowy „Głos z Paryża i Genui”. W swojej masie Towarzystwo złożone było z radykalnych elementów, dochodziły w nim do głosu nowe poglądy na cele i metody powstania. Mówiło się tu nie tylko o równouprawnienia narodowości dawnej Rzeczypospolitej ale wręcz o prawie samostanowienia Litwy i Rusi, o wspólnym ruchu wszystkich narodowości ujarzmionych przez carat”¹¹¹.

¹⁰⁵ ibidem, s. 20.

¹⁰⁶ S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 212, G. Marachow, Stefan Bobrowski ..., s. 715, K. Dunin – Wąsowicz, Mózg i serce czerwonych..., s. 30 – 32.

¹⁰⁷ Z. Ćwiek, Przywódcy powstania..., s. 122.

¹⁰⁸ Z. Miłkowski, Od kolebki przez życie, Kraków 1886, t. II, s.192.

¹⁰⁹ Z Paryża Stefan wysłał list do brata Tadeusza, T. Bobrowski, Pamiętniki mojego życia, Warszawa 1979, t. II, s. 470 (w liście tym zawiadamia o powodzeniu ucieczki).

¹¹⁰ Z. Ćwiek, Przywódcy powstania styczniowego, Warszawa 1963, s. 125.

¹¹¹ Z. Ćwiek, Przywódcy powstania..., s. 128, S. Kieniewicz, Powstanie Styczniowe, Warszawa 1972, s. 266.

S. Bobrowski i Z. Padlewski podjęli wśród „starej” i „młodej” emigracji budowę ośrodka współpracy z krajem. Bobrowski pragnął by inicjatywę w ruchu utrzymał kraj, w tym też duchu wspólnie z Padlewskim prowadzili działania propagandowe¹¹².

Głównym przeciwnikiem ich starań okazał się L. Mierosławski. Generał Ludwik sprzeciwił się stanowczo współpracy z lewicą rosyjską, odrzucił postulat odrębności Litwy i Rusi, żądał dla siebie władzy dyktatorskiej¹¹³. Wywołało to zdecydowany sprzeciw Stefana i stało się początkiem walki politycznej z L. Mierosławskim. Ten ostatni rozpoczął oszczerczą propagandę przeciw Bobrowskiemu i Padlewskiemu. W swoich „Pamiętnikach” pisał: „oszalałe te herostraty – nagabywali z płaczem Mierosławskiego, całując go po brzuchu, a odgrażając się najokropniejszymi klątwami, ażeby nie odbierał wolności Rusinom i się na ich prawdę nawrócił”¹¹⁴. Dzięki kontrakcji obu przyjaciół wpływy Generała Ludwika kurczyły się. L. Mierosławski nigdy nie posiadał dobrych stosunków ze „starą emigracją” a teraz jego upór i arogancja zraziły do niego znaczny odłam młodzieży emigracyjnej.

S. Bobrowski zapoznał się w tym czasie z wybitnymi działaczami demokracji europejskiej. Dobre stosunki łączyły go z emigrantami rosyjskimi. Na początku lata 1862 roku Stefan udał się do Londynu, gdzie spotkał się z Aleksandrem Hercenem. Rozmowy prowadzone z redaktorem „Kołała” dotyczyły przede wszystkim współpracy polsko – rosyjskiej w okresie przyszłego powstania¹¹⁵.

W czasie podróży do Włoch poznał Bobrowski Giuseppe Garibaldiego i Giuseppe Maziniego. Podróż ta była prawdopodobnie związana z problemami polskiej Szkoły Wojskowej pracującej w Genui, oraz z ideą Legionu Polskiego mającego wspierać Włochy w ich przyszłej wojnie z Austrią. Na temat „włoskiej” działalności Stefana brak dokładniejszych wskazówek¹¹⁶.

Bobrowski nawiązał również stosunki z emigracją węgierską, znał osobiście jej przywódcę Lajosa Kossutha. Znajomość ta zaowocowała później w okresie powstania, gdy S. Bobrowski stanął na czele rządu¹¹⁷.

W lipcu 1862 roku starania Z. Padlewskiego i jego przyjaciół dały pożądane rezultaty. Wyłoniony został jeden wspólny Komitet Emigracji Polskiej zwany też Demokratycznym. Skupił on większość demokratycznej emigracji, złożony był z 9 członków wybranych 22 lipca 1862 roku na półroczną kadencję. Nowy Komitet składał się z połączonych komitetów Zjednoczonej Demokracji i Zjednoczonej Emigracji Polskiej, po części z nowych osób. „W tym ostatecznym składzie Chrystowski, Janowski, Korabiewicz i Ledóchowski reprezentowali starą demokrację, Mazurkiewicz następne pokolenie z 1848 roku, A. Żabicki (raczej nominalnie)¹¹⁸ – Centralizację londyńską, Elżanowski i Wysocki grupę „Przeglądową”

¹¹² Duża część działaczy emigracyjnych uznawała potrzebę krajowego kierownictwa ruchem. S. Kalemka Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831 – 1862, Warszawa 1971, s. 429. Nawet ks. Władysław Czartoryski uznał prymat kraju i podporządkował się Dyrekcji „białych”, Ibidem, s. 428 – 429, K. Dunin – Wąsowicz, Mózg i serce czerwonych, Warszawa 1963, s. 40 i następne.

¹¹³ M. Żychomski, Ludwik Mierosławski 1814 – 1978, Warszawa 1963, s. 515 i następne, L. Chmiel, Generał Ludwik Mierosławski 1814 – 1878, Warszawa 1976, s. 151.

¹¹⁴ Pamiętnik Mierosławskiego (1814 – 1863), wydał J. Frejch, dalej: L. Mierosławski, Pamiętniki..., Warszawa 1924, s. 175.

¹¹⁵ K. Dunin – Wąsowicz, Mózg i serce czerwonych ..., Szerzej o współpracy Aleksandra Hercena z Polakami pisze: A. Kurpis, Aleksander Hecen a emigracja polska w latach 1847 – 1870, Gdańsk 1964, Porównaj : Współpraca rewolucyjna polsko – rosyjska, red. W. Dżakow, S. Kieniewicz, I. Miller, Moskwa 1963, t. I, s. 400 i następne.

¹¹⁶ K. Dunin – Wąsowicz, Mózg i serce czerwonych ..., s. 43. Szerzej na temat „szkoły genueńskiej” i Legionu włoskiego piszą: S. Kalemka, Wielka emigracja..., s. 420 i następne, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 235 i następne, M. Żychomski, Ludwik Mierosławski..., s. 528 oraz L. Chmiel, Generał Ludwik..., s. 160 i następne.

¹¹⁷ K. Dunin – Wąsowicz, Mózg i serce czerwonych ..., s. 43 – 44.

¹¹⁸ Formalnie TDP zostało rozwiązane 16 maja 1862 roku, S. Kalemka, Wielka emigracja..., s. 432.

i na koniec Stefan Bobrowski Towarzystwo Młodzieży Polskiej. Sekretarzem Komitetu został Elżanowski, kasjerem Chrystowski, przewodniczyć mieli wszyscy członkowie kolejno”¹¹⁹.

Dużym sukcesem S. Bobrowskiego była uchwała o podporządkowaniu się Komitetu kierownictwu krajowemu. Dnia 12 sierpnia Komitet wydał odezwę, w której stwierdzał „powstanie o własnych siłach to najświętszy i najpilniejszy narodu obowiązek (...). Krajowi należy początkowanie i kierunek powstańczych przygotowań, (które) należy zawiązać, jeśli się da, z rządami wolnych narodów”¹²⁰.

Poza Komitetem znaleźli się mirosławscy. Sam L. Mierosławski winą za wyrugowanie go z kierownictwa spisku obarczył S. Bobrowskiego¹²¹.

Słabością Komitetu była różnorodność połączonych w nim żywiołów, nie miał on jasnego oblicza ideologicznego, ani określonego programu działania¹²².

Tymczasem w kraju kształtowały się nowe formy organizacyjne spisku. W czerwcu 1862 roku z połączenia Komitetu Miejskiego i komitetu Akademickiego powstał Komitet Centralny Narodowy, który przystąpił do tworzenia Tajnej Organizacji Narodowej¹²³. Aktem, który sformułował cele i program polityczny organizacji, był dokument Komitetu, pióra jego członka Agatona Gillera, wydany 24 lipca 1862 roku¹²⁴.

O to jakie zadania wyznaczała sobie organizacja: „przygotowanie kraju do powszechnego (...) powstania, które ma wywalczyć niepodległość Polski w granicach 1771 roku, a dla wszystkich jej mieszkańców (...) zupełną wolność i równość w obliczu prawa”. Cel ten miano realizować siłami kraju, powołując do pracy w organizacji narodowej „wszystkie stany” i głosząc zgodę klasową. Sprawę włościańską miano załatwić pomyślnie dla sprawy powstania i „doprowadzić włościan do zupełnego uwłaszczenia”. Dziedzicom obiecano odpowiednie odszkodowanie. W stosunkach zagranicznych postanowiono nawiązać kontakty z organizacjami rewolucyjnymi, szczególnie z działaczami rosyjskimi. Współpracowano z rosyjską organizacją rewolucyjną Ziemia i Wola, z warszawskim

¹¹⁹ S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 268. Z powstaniem Komitetu związana jest sprawa uznania przez historiografię Bobrowskiego za główną postać tej organizacji (tak np. podaje Z. Ćwiek, *Przywódcy powstania...*, s. 129). Wynikało to z faktu, że „z przypadku alfabetycznego Bobrowski znalazł się na czele listy i w proklamacjach o zawiązaniu Komitetu wystąpił (...) jako patron całej imprezy”. S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 268. Porównaj L. Mierosławski, *Pamiętniki ...*, s. 175. „Z porządku alfabetycznego wydrukowany od góry na liście jakiegoś amatorskiego komitetu emigracyjnego, puścił się z owym drukiem na Wołyń i Ukrainę, świadcząc się przed dobrodusznikami jako wydrukowany prezydent komitetu Narodowego”.

¹²⁰ Odezwa Demokratycznego Komitetu Emigracyjnego, Paryż 1862, cytat według K. Dunin – Wąsowicz, *Mózg i serce czerwonych ...*, s. 45.

¹²¹ L. Mierosławski, *Pamiętniki ...*, s. 178.

¹²² S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 268, S. Kalembka, *Wielka emigracja...*, s. 432 – 435.

¹²³ F. Romotowska, *Kancelaria naczelnych komitetów ruchu narodowego w latach 1859 – 1862*, *Archeion LIX* (1973), s. 133 – 142, S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 257 i następne, *Geneza Komitetu Centralnego Narodowego w 1862 roku*, *Zeszyty Naukowe UJ*, 1926 nr 26, L. Nowak, E. Szlaubaum, *Warszawscy czerwoni w przeddzień powstania styczniowego (Komitet Miejski i Komitet Centralny Narodowy)*, *Roczniki warszawskie*, (1967), s. 165 – 167.

¹²⁴ *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862 – 1864*, redakcja E. Halicz, S. Kieniewicz, I. Miller, (dalej *Dokumenty KCN i RN*), Wrocław 1968, s. 3 – 6, B. Szwarce, *Założenie Komitetu Centralnego w 1862 roku*, *Dziesiąty Pawilon*, w: *W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego 1863 – 1903*, Lwów 1903, s. 448, *Wydawnictwo materiałów historii powstania 1863 – 1864*, objaśnił B. Szwarce, Lwów 1894, t. IV, zeszyt 1 – 2, s. 24 i następne, R. Rogiński, *Komitet Centralny Narodowy w 1862 roku (Ze wspomnień komisarza województwa podlaskiego b. Rządu Narodowego)*, *Rzeczpospolita* nr 106 (1913), Józefa Kajetana Jankowskiego, b. członka Rządu Narodowego w powstaniu 1863 – 1864, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym*, Lwów 1923, Warszawa 1931, (dalej J.K. Janowski, *Pamiętniki...*), t. I, s. 6 i następne, t. III, s. 351 – 372, O. Awejde, *Zeznania śledcze i zapiski o powstaniu styczniowym*, red. S. Kieniewicz, T. Koprjewa, I. Miller, Wrocław 1965, s. 43 – 44, Z. Janczewski, K. Majewski, O. Awejde, W. Daniłowski, *Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym*, (dalej: *Zeznania śledcze...*), opracował S. Kieniewicz, Wrocław 1956, s. 24 – 34.

Komitetem Oficerów II Armii carskiej oraz rosyjskimi działaczami rewolucyjnymi na emigracji: Aleksandrem Hercenem, Mikołajem Ogariowem i Michałem Bakuninem¹²⁵.

W połowie sierpnia 1862 roku S. Bobrowski opuszcza Paryż i przez Berlin udaje się do Warszawy. Przypuszczalną przyczyną wyjazdu jest potrzeba nawiązania ściślejszych kontaktów emigracji z krajem. O pobycie S. Bobrowskiego w Warszawie nie mamy pewnych danych. Prawdopodobnie współpracował z CKN i brał udział w jego posiedzeniach. Uczestniczył w rozbudowie i umacnianiu zrębów organizacyjnych Komitetu¹²⁶.

W październiku 1862 roku dochodzi do zacieśnienia współpracy polsko – rosyjskiej. Utrzymanie kontaktu z ruchem oficerskim i z rosyjską organizacją powierzono Z. Padlewskiemu¹²⁷. Przypuszczalnie podróż S. Bobrowskiego do Rosji związana była z tą działalnością.

Warszawę opuścił w październiku 1862 roku. W końcu tego miesiąca przybył do Michalen w Mołdawii, gdzie spotkał się z Z. Miłkowskim. Jako przedstawiciel CKN dokonał przeglądu sił polskich i typował dowódców. „Spędziłem z nim dni kilka – wspomina Z. Miłkowski – Nie przypominam sobie młodego człowieka, który by mnie bardziej i mocniej aniżeli on zajął. Dystrakt, roztrzepany, bez pomocy szkieł mocnych o kilka kroków przed sobą przedmiotu rozpoznać nie mogący, a przy tym w poglądach bystry i głęboki w pobieraniu postanowień, prędko i śmiało, posiadał on wszystkie zalety składające się na ten rodzaj ludzi, z których wychodzą mężowie stanu. Przyznać to sobie muszę, że poznawszy się z nim (...) raczej przewidywałem, w tym pozornym, szczupłym, niewysokiego wzrostu młodym człowieku, do wielkich czynów zdolność. Tylu się ich przed oczami moimi przewinęło – żaden mnie tak nie zafrapował”. S. Bobrowski zapoznał Z. Miłkowskiego ze sprawami kraju i na emigracji, mianował go naczelnikiem polskiej siły zbrojnej w księstwach rumuńskich¹²⁸.

Z Michalen S. Bobrowski udał się przez Żytomierz do Kijowa (podobno przybył tam w końcu października)¹²⁹. Nawiązał kontakt z miejscową organizacją i jako przedstawiciel CKN zażądał podporządkowania się Warszawie. Widać cieszył się dużym autorytetem w miejscowym środowisku spiskowym, gdyż rzecz zakończono bardzo szybko. Zarząd Narodowy Ziem Ruskich jako Komitet Prowincjonalny na Rusi podporządkował się Komitetowi warszawskiemu¹³⁰. Układ podpisano 19 grudnia 1862 roku już pod nieobecność Stefana. Z Kijowa S. Bobrowski udał się do Moskwy, gdzie prowadził rozmowy z rewolucjonistami rosyjskimi, dotyczyły one współpracy polsko – rosyjskiej. Odpowiednia umowa została zawarta 5 grudnia 1862 roku. Szczegóły prowadzonych rozmów nie są

¹²⁵ Współpraca rewolucyjna..., t. I, s. 422 i następne, W. Dżakow, I. Miller, Ruch rewolucyjny w armii rosyjskiej a powstanie styczniowe, Wrocław 1967, s. 52 i następne, I. Miller, Rosyjski Komitet Wojenny I CK Ziemi i Woli, SS (1966) nr 6, s. 61 i następne.

¹²⁶ Na temat organizacji CKN w tym okresie pisze: F. Romotowska, Rząd Narodowy Polski w latach 1863 – 1864, Warszawa 1978, s. 10 – 11.

¹²⁷ O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 453 – 493, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 261, 336 – 338, W. Dżakow, I. Miller, Ruch rewolucyjny..., s. 50 – 51, 131 i następne, Wydawnictwo materiałów..., s. 54.

¹²⁸ Z. Miłkowski, Od kolebki przez życie, Kraków 1886, t. III, K. Dunin – Wąsowicz, Mózg i serce czerwonych ..., s. 46 i następne.

¹²⁹ Sprawa podróży Bobrowskiego do Rosji jak i jego pobyt w Warszawie nie jest w pełni wyjaśniona, L. Syroczyński, Przed styczniowym powstaniem, Lwów 1894, s. 140, twierdzi, że Bobrowski opuścił Paryż po 5 sierpnia i przez Berlin udał się do Warszawy, gdzie przebywał do października. W połowie tego miesiąca wyjechał z Warszawy do Michalen. Przez Żytomierz i Kijów w drodze do Moskwy przejeżdżał w jesieni. T. Bobrowski, Pamiętniki..., s. 298, K. Dunin – Wąsowicz, Mózg i serce czerwonych ..., s. 48 – 50.

¹³⁰ L. Syroczyński, Przed styczniowym..., s. 142, pisze: „już jako delegat Centralnego Komitetu Warszawskiego (przybył do Kijowa S. Bobrowski – moje Z.A) i podania się całej organizacji temu Komitetowi zażądał”. Porównaj S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 289, „O włączeniu się Trojnickiego przesądził Stefan Bobrowski, który przybył potajemnie do Kijowa”.

znane¹³¹. W końcu grudnia 1862 roku S. Bobrowski powrócił (przez Kraków) do Paryża¹³². Nie przebywał tu długo, na wezwanie Z. Padlewskiego by przyjazd do kraju przyspieszył natychmiast. Dnia 1 stycznia 1863 roku stanął w Warszawie, a 2 stycznia znalazł się na posiedzeniu CKN by zdać raport z dotychczasowej działalności¹³³. Od tego momentu S. Bobrowski należy do ścisłego grona osób bezpośrednio decydujących o losach kraju i narodu.

Rozdział IV

„Mózg i serce czerwonych”¹³⁴/ styczeń – marzec 1863 /.

Dnia 2 stycznia 1863 roku Z. Padlewski przedstawił członkom Centralnego Komitetu Narodowego swojego przyjaciela, „który wczoraj przyjechał z Paryża”¹³⁵, Stefana Bobrowskiego.

Na posiedzeniu KCN dyskutowano sprawę przymusowego poboru do wojska rosyjskiego, który miał zdaniem rządu carskiego „przeciąć wrzód” – doprowadzić do rozbicia Organizacji Narodowej¹³⁶.

Kwestię „branki” podjął Komitet w składzie uformowanym po aresztowaniach grudniowych¹³⁷, wchodzili doń: Zygmunt Padlewski (odgrywał główną rolę w Komitecie,

¹³¹ Polska działalność dyplomatyczna w 1863 – 1864. Zbiór dokumentów pod redakcją A. Lewaka, Warszawa 1937, t. II, s. 7 – 8, zawiera streszczenie tej umowy przekazane Komitetowi Wolnej Rosji. Być może to wyjaśnia przyczynę podróży S. Bobrowskiego do Paryża pod koniec grudnia, chodziło o uzgodnienie stanowisk emigracji polskiej i rosyjskiej.

¹³² W literaturze historycznej powstało mylne mniemanie, że przejeżdżając przez Kraków S. Bobrowski uczestniczył w powołaniu Rady Naczelnej Galicyjskiej (K. Dunin – Wąsowicz, *Mózg i serce czerwonych* ..., s. 51, Z. Ćwiek, *Przywódcy powstania...*, s. 139). Sprawę tę wyjaśnia S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 303 pisząc: „Uczestnik tego zjazdu J. Łukaszewski (...) dla ostrożności określa Szwarcego (wówczas zesłańca) literami SB, co dało powód do mniemania, że wysłannikiem CKN był Bobrowski. Łukaszewski nie miał jednak powodu ukrywać nazwiska nieżyjącego Bobrowskiego. Osobę Szwarcego potwierdza A. Szczepański”.

¹³³ Z. Ćwiek, *Przywódcy powstania...*, s. 139, piszą: Padlewski ściągnął do kraju grupę młodych działaczy z emigracji, między innymi swych bliskich współpracowników i przyjaciół: Kossakowskiego i Bobrowskiego (...). S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 298, pisze: „Przybył do Warszawy z Paryża przez Kraków 1 I 1863”. K. Dunin – Wąsowicz, *Mózg i serce czerwonych* ..., s. 52.

¹³⁴ Taki sam tytuł nosi praca K. Dunina – Wąsowicza, *Mózg i serce czerwonych*, Warszawa 1963, poświęcona Bobrowskiemu.

¹³⁵ S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 345, K. Dunina – Wąsowicza, *Mózg i serce czerwonych*, s. 15, *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1935 – 1948, T 1, Natomiast inną informację podaje Z. Ćwiek, *Przywódcy powstania...*, s. 48, który pisze: „3 stycznia Padlewski wprowadził Bobrowskiego”. Wypowiedz Z. Ćwieka sugerowałyby, że Bobrowski po raz pierwszy zetknął się z KCN 3 stycznia a nie 2 – go jak podaje S. Kieniewicz. Sprzeczność jest tu pozorna. Bobrowski na zebraniu Komitetu po raz pierwszy znalazł się 2 stycznia a dzień później został członkiem KCN.

¹³⁶ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795 – 1918*, Warszawa 1975, s. 245: „Z inicjatywy Z. Wielopolskiego 6 – go października 1862 r., ogłoszono zapowiedz poboru do wojska. Rekrutów miały wyznaczać władze administracyjne, z pominięciem chłopów, właścicieli ziemskich, a pociągając zwłaszcza, czego wcale nie ukrywano, osoby politycznie podejrzane. Miało to być jak się wyraził margrabia „przecięcie wrzodu, porywając do wojska około 10 tysięcy młodzieży w momencie dowolnie obranym myślano albo rozbić organizację czerwoną, albo też zmusić ją do wystąpienia przedwczesnego i skazanego na przegraną”. Tenże, *Powstanie...*, s. 280 i następn.

¹³⁷ Sprawę składu Komitetu po aresztowaniach poruszają: F. Romotowska, *Kancelarie naczelnych komitetów ruchu narodowego w latach 1859 – 1862*, *Archiwum LIX* (1973), s. 140, S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 342 – 345, I. Nowak, E. Szelenbaum, *Warszawscy czerwoni w przeddzień powstania styczniowego*, *Roczniki Warszawskie VI* (1967), s. 174, J. Jarzębowski, *Mówią ludzie roku 1863*, *Antologia nieznanych i mało znanych głosów ludzi współczesnych*, Londyn 1963, s. 75 – 80, Z. Janczewski, K. Majewski, O. Awejde, W. Daniłowski, *Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym*, opracował i przygotował do druku S. Kieniewicz, Wrocław 1956, s. 146 – 147, *Pamiętnik Jana Maykowskiego członka Komitetu Centralnego a następnie komisarza*

pełnił funkcję naczelnika miasta Warszawy a więc bezpośrednio kierował najsilniejszą i najbardziej rewolucyjną w całym spisku organizacją, był jedynym zawodowym wojskowym w gronie KCN, utrzymywał łączność z rewolucyjną organizacją rosyjską działającą na terenie Królestwa¹³⁸, dobry organizator i ofiarny działacz, często przeżywał okresy zwątpienia i depresji, reprezentował nurt lewicowy organizacji¹³⁹), Agaton Giller (reprezentował w KCN prawe skrzydło „czerwonych”, przedstawiciel starszego pokolenia działaczy patriotycznych, konspirator lat czterdziestych, dobry dziennikarz i publicysta, za działalność polityczną zesłany na Syberię, dnia 3 stycznia formalnie zgłosił rezygnację z KCN ale faktycznie uczestniczył w niektórych posiedzeniach, był przeciwny wybuchowi powstania bez gruntownego przygotowania walki zbrojnej, w poglądach społecznych wykazywał tendencje umiarkowane, był zwolennikiem burżuazyjnego modelu społeczeństwa, łączyły go mocne więzy z ziemiaństwem – był korespondentem krakowskiego „Czasu”, w czasie powstania zbliżył się do prawicy społecznej¹⁴⁰), Oskar Awejde (prawnik, zdolny i inteligentny, politycznie zbliżony do A. Gillera¹⁴¹), ksiądz Karol Mikoszewski (człowiek bez wielkich zalet, krzykliwością i patriotyczną frazeologią pokrywający brak głębszych zasad i poglądów politycznych – oskarżają go o to wszyscy członkowie KCN, skłaniający się do lewego skrzydła ruchu¹⁴²), Jan Maykowski (trzydziestopięcioletni urzędnik Komisji Skarbu, politycznie bezbarwny, szlachetny patriota, pełen dobrych chęci ale słabej energii i woli¹⁴³) i Józef Kajetan Janowski (tymczasowy członek Komitetu – zastępował w nim brata Władysława, zasłynął później jako sekretarz KCN i Rządu Narodowego, pozbawiony wyraźnej barwy politycznej¹⁴⁴).

„Spośród wyżej wymienionych tylko Z. Padlewski wyznawał ideologię lewego skrzydła >czerwonych<, ksiądz K. Mikoszewski nie ujawnił na razie swej orientacji politycznej, ale zbliżony był do >mirosławszczyków<, pozostali zaś w swoich poglądach przychylali się ku >umiarkowanym<”¹⁴⁵.

Poza S. Bobrowskim, A. Gillerem i Z. Padlewskim nie było w Komitecie wybitnych indywidualności. Sytuację tę w pewnym stopniu usprawiedliwia fakt, że organizacja była osłabiona aresztowaniem Jarosława Dąbrowskiego i wyjazdem Franciszka Godlewskiego i Józefa Narzymskiego.

Na pierwszym posiedzeniu KCN, w którym uczestniczył, S. Bobrowski zdał najpierw sprawę „z sytuacji w Paryżu, w związku z aresztowaniem przez policję francuską F. Godlewskiego. Zaręczył, że pieniądze i zakupiona broń nie przepadną, że opóźni się tylko dostawa broni”¹⁴⁶.

A. Giller przedstawił wówczas swój projekt rozładowania kryzysu wywołanego „branką” – był to pomysł dyslokacji przypuszczalnych poborowych. Następnie głos zabrał S.

nadzwyczajnego Rządu Narodowego w zaborze austriackim, z przedmową S. Krzemińskiego, Lwów 1909, s. 26 – 27, Józefa Kajetana Janowskiego, byłego członka i sekretarza Rządu Narodowego w powstaniu 1863 – 1864, Pamiętniki o powstaniu styczniowym, Lwów 1923, t. I, s. 6 – 8, 31.

¹³⁸ Wspomina o tym O. Awejde, Zeznania śledcze i zapiski o powstaniu styczniowym, redaktor S. Kieniewicz, I Miller, Moskwa 1961, s. 453 – 493, F. Romotowska, Rząd Narodowy Polski w latach 1863 – 1864, Warszawa 1978, s. 11, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 261, 336 – 338, W. Dijakow, I Miller, Ruch rewolucyjny w armii rosyjskiej a powstanie styczniowe, Wrocław 1967, s. 50 – 51.

¹³⁹ Szerzej: W. Karbowski, Zygmunt Padlewski (1835 – 1863), Warszawa 1969, Z. Ćwiek, Przywódcy Powstania ..., (Zygmunt Padlewski).

¹⁴⁰ Szerzej o sobie: A. Giller, Historia powstania narodu polskiego 1861 – 1864, Paryż, 1867 – 1869.

¹⁴¹ Szerzej o sobie: O. Awejde, Zeznania śledcze... .

¹⁴² Szerzej: J. Jarzębowski, Mówią ludzie..., s. 75 i następne.

¹⁴³ Szerzej o sobie: Pamiętnik Jana Maykowskiego,

¹⁴⁴ Szerzej o sobie: JK. Jankowski, Pamiętniki... .

¹⁴⁵ F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 14.

¹⁴⁶ S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 345 – 348.

Bobrowski, w przeszło godzinny przemówieniu poddał krytyce projekt dyslokacji, wykazując, że nie jest ona w stanie ocalić, ani organizacji, ani poborowych.

Rząd wyłapie uchylających się „nie tylko, że wybierze żadaną ilość rekruta, ale zdwoi lub potroi ją wzięciem tych, którzy pomogą do stawienia oporu i tych jeszcze, których drogą śledztwa wykryje, jako do konspiracji należących”.

S. Bobrowski dowodził, że albo organizacja zostanie rozbita i przestanie istnieć albo powstanie wybuchnie w rozpaczliwej sytuacji i zostanie szybko stłumione. Jedynym wyjściem jest powstanie w chwili branki, siłami jeszcze nietkniętymi, wykorzystując ogólną niechęć ludności do służby w armii rosyjskiej oraz stawiając zasadę uwłaszczenia chłopów¹⁴⁷.

Przemówienie S. Bobrowskiego druzgotało doszczętnie projekt A. Gillera o dyslokacji członków organizacji zagrożonych branką. Stefan udowodnił, że przyjęcie projektu A. Gillera byłoby równoznaczne z zagładą organizacji. Wystąpienie S. Bobrowskiego przeważało szalę, członkowie KCN zgodzili się jednogłośnie na powstanie w chwili branki. Na znak protestu A. Giller ustąpił z Komitetu a jego miejsce zajął S. Bobrowski¹⁴⁸. Wejście do KCN i przyjęcie jego projektu wzmocniło pozycję lewego skrzydła „czerwonych” w Komitecie. Na S. Bobrowskim i Z. Padlewskim spoczywała teraz szczególna odpowiedzialność, pierwszy przekonał innych członków Komitetu o celowości powstania w chwili poboru a drugi podjął się uprzedzić o terminie branki¹⁴⁹.

Od tego momentu posiedzenia Komitetu odbywały się codziennie i najczęściej w mieszkaniu księdza K. Mikoszewskiego¹⁵⁰. S. Bobrowski zdobywał sobie w tym czasie szerokie uznanie i znaczny „wpływ w Komitecie Centralnym i poza nim. Zdobył go siłą swojej indywidualności, przedsiębiorczością, energią, która górowała nad kolegami, zapewne także czarem osobistym, wszystko przy niepozornej powierzchowności, krótkowidztwie i roztargnieniu, które wkrótce stało się przysłowiowe. Był w Bobrowskim materiał na przywódcę powstania. Szczególnie warunki, w których rozwijała się ówczesna konspiracja, postawiła go u steru zbyt wcześnie (...). Ogromnych jego talentów nie równoważyło jeszcze doświadczenie”¹⁵¹.

Zebrania KCN odbywały się w gorącej atmosferze, wszyscy członkowie Komitetu dostrzegali brzemień odpowiedzialności jakie na nich spoczywa. Na spotkaniach dyskutowano nad projektami i pomysłami dotyczącymi przyszłego powstania, starano się załatwić najpilniejsze sprawy organizacyjne.

Dwaj członkowie KCN J. Maykowski i J.K. Jankowski wspominają o projekcie S. Bobrowskiego „opanowania osoby Wielkiego Księcia Konstantego w jego przejeździe ulicami miasta”. Z. Padlewski poparł plan przyjaciela. „KCN zostawił tę rzecz Bobrowskiemu do bliższego rozpatrzenia, on zaś wycofał się z nierealnego pomysłu”.

W tym czasie Z. Padlewski przyniósł na posiedzenie Komitetu plan sporządzony w Cytadeli przez J. Dąbrowskiego. Przewidywał on podjęcie działań powstańczych od zdobycia twierdzy Modlin. Komitet Centralny przyjął ten plan „z zapalem”¹⁵².

Dnia 12 stycznia 1863 roku KCN podjął dwie bardzo ważne decyzje: 1/ wyznaczył skład Rządu Narodowego i 2/ zarządził dyslokację „popisowych w myśl założeń planu J. Dąbrowskiego”.

¹⁴⁷ J. Maykowski, Pamiętniki..., s. 28, J.K. Jankowski, Pamiętniki..., t. I, s. 31 i następne, F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 15, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 345 – 348, O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 501, J. Jarzębowski, Mówią ludzie..., s. 267 /list A. Gillera do L. Chrzanowskiego z 24 czerwca 1877 roku/.

¹⁴⁸ S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 345 – 348.

¹⁴⁹ Ibidem, s. 345 – 348, J.K. Jankowski, Pamiętniki..., t. I, s. 50 i następne.

¹⁵⁰ F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 16.

¹⁵¹ S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 345 – 348.

¹⁵² J. Maykowski, Pamiętniki..., s. 28, J.K. Jankowski, Pamiętniki..., t. I, s. 34, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 347 – 348.

Jak wspomina J.K. Jankowski zgodzono się, że Rząd będzie się składać z czterech osób: Z. Padlewskiego jako naczelnego wodza, S. Bobrowskiego, O. Awejde i księdza Mikoszewskiego. Pozostali członkowie Komitetu Centralnego J.K. Jankowski i J. Maykowski mieli „pójść pod rozkazy Z. Padlewskiego, jako ludzie zaufania”.

Podjęto decyzję, „że wódz naczelny sam będzie dowodził atakiem na Modlin, który zostanie przeprowadzony w momencie poboru¹⁵³”.

Postanowień tych nie udało się wprowadzić w życie. Rząd carski uprzedził poczynania spiskowców. Branka została przeprowadzona w Warszawie w nocy z 14 na 15 stycznia a Komitet nie ogłosił w tym dniu powstania. Rząd Narodowy w wyznaczonym składzie w ogóle się nie zebrał.

Branka nie przyniosła władzom carskim oczekiwanych rezultatów, gdyż większość zagrożonej młodzieży wcześniej już opuściła Warszawę (trzeba pamiętać, że KCN podjął decyzję częściowej mobilizacji tych spiskowców, którzy mieli wziąć udział w ataku na Modlin – opuścili oni miasto już 12 stycznia), udając się do Puszczy Kampinoskiej i lasów serockich, gdzie formowały się oddziały zbrojne. Branki na prowincji spodziewano się kilka dni później¹⁵⁴.

Przygotowaniami powstańczymi kierował nadal KCN w starym składzie. Dnia 16 stycznia ukazała się w Warszawie odezwa, która usprawiedliwiała Komitet za dopuszczenie do branki, wzywała naród do samoobrony i wyjmowała spod prawa sprawców poboru Aleksandra i Zygmunta Wielopolskich głosząc, że „każdemu wolno bez żadnej odpowiedzialności za to przed Bogiem i Ojczyzną sąd i karę doraźną na takowych wymierzyć”¹⁵⁵.

Warto odnotować tu fakt, że choć nie doszło do wybuchu powstania w chwili branki (co było postanowione na zebraniu KCN w dniu 3 stycznia) odezwa ukazała się z nagłówkiem Komitet Centralny jako Tymczasowy Rząd Narodowy¹⁵⁶.

Komitet znalazł się w bardzo trudnej sytuacji, członkowie KCN wysuwali różne projekty rozładowania napięcia. O. Awejde mówi, że nazajutrz po brance wpadł na „szalony i występny projekt: 1/ odłożyć powstanie (...), 2/ (...) zabić choćby wszystkich ważniejszych uczestników poboru”. J. Maykowski wezwał natomiast członków KCN do złożenia władzy i wybrania nowych osób. Popierał również projekt zamachu na Wielopolskich „Wydajmy – mówił J. Maykowski – manifest do narodu wybierzemy z resztek organizacji warszawskiej kilkudziesięciu dzielnych i na czele rzucimy się na pałac Brihlowski, aby zabić zdrajcę Wielopolskiego i razem z nim zginąć. To jest dziś najświętszym naszym obowiązkiem”¹⁵⁷. Oba te projekty (O. Awejdego i J. Maykowskiego) zmierzały wyraźnie do obalenia uchwały KCN z dnia 3 stycznia. Odezwa KCN z 16 stycznia zaniepokoiła wydziałowych organizacji miejskiej. Był to element rewolucyjny zdecydowanie dążący do wybuchu powstania. Spotkanie z wydziałowymi i okręgowymi organizacji warszawskiej odbyło się najprawdopodobniej 16 stycznia popołudniu. Na spotkanie udał się O. Awejde w towarzystwie Z. Padlewskiego, który „przypominał widmo raczej niż człowieka i S.

¹⁵³ J.K. Jankowski, Pamiętniki..., t. I, s. 37 – 38, O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 501, J. Jarzębowski, Mówią ludzie..., s. 81 – 84, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 348.

¹⁵⁴ J.K. Jankowski, Pamiętniki..., t. I, s. 44 – 47, 50 – 52, O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 502 - 505, tenże, Zbór zeznań szlędczych..., s. 46 – 47, J. Maykowski, Pamiętniki..., s. 30 – 31, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 356.

¹⁵⁵ Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862 – 1864, redakcja E. Halicz, S. Kieniewicz, I Miller, Wrocław 1968, s. 36 – 37.

¹⁵⁶ Według S. Kieniewicza, Powstanie..., s. 355 – 356 odezwa nie była apokryfem (tak twierdzi J.K. Jankowski, Pamiętniki..., t. I, s. 46) lecz została ogłoszona z inicjatywy O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 504, porównaj też J. Maykowski, Pamiętniki..., s. 30.

¹⁵⁷ O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 504, J.K. Jankowski, Pamiętniki..., t. I, s. 43 – 44, J. Maykowski, Pamiętniki..., s. 29 – 30, S. Kieniewicza, Powstanie..., s. 355.

Bobrowskiego, który zawsze był gotów szukać przygód”. Odprawa z wydziałowymi wypadła pomyślnie, okazało się, że gotowi są do posłuchu. S. Krzemiński wspomina o „wolnym zebraniu (...), które ostatecznie zdecydowały o powstaniu”¹⁵⁸. O. Awejde wspomina, że jego propozycje odnośnie odłożenia powstania i zabicie A. Wielopolskiego znalazły uznanie w oczach członków KCN. Nie znajduje to jednak potwierdzenia w uchwale podjętej 16 lub 17 stycznia o wykonaniu decyzji z 3 stycznia. Być może KCN pod wrażeniem branki przychylił się do stanowiska O. Awejdego. Nie bez znaczenia był fakt skompromitowania Z. Padlewskiego, który zobowiązał się uprzedzić Komitet Centralny o chwili poboru, jego autorytet w organizacji miejskiej i w KCN został mocno podważony. Dokładnych wiadomości o postawie S. Bobrowskiego wobec kryzysu wywołanego branką nie posiadamy, należy jednak sądzić, że był przeciwny projektowi O. Awejdego i J. Maykowskiego.

Do zmiany decyzji KCN przyczyniła się niewątpliwie postawa szeregowych członków organizacji. Po naradach Komitet jednogłośnie postanowił dać hasło do powstania, „a ponieważ rząd carski zapowiedział brankę na prowincji na dzień 25 stycznia, wybuch powstania wyznaczono na noc 22 na 23 stycznia (...). J. Maykowski przeciwny owej decyzji oświadczył, że odtąd przestaje być członkiem Komitetu, ale nie chcąc uchylać się od współpracy, pozostanie w nim „tylko” jako sekretarz¹⁵⁹.

„Pracowaliśmy teraz intensywnie i gorączkowo po całych dniach (...) – wspomina J. K. Jankowski – sami własnoręcznie przygotowywaliśmy wszystko. Rozpisaliśmy więc (...) zawiadomienia i rozkazy (...) do wszystkich władz naczelnich organizacji”, które natychmiast zostały rozesłane na prowincje. Z. Padlewski otrzymał zadanie utworzenia z pozostałej w Warszawie po brance młodzieży oddziałów powstańczych i wyprowadzenia ich z miasta.

Dnia 17 stycznia J. K. Janowski i Z. Padlewski opuścili Warszawę. J. K. Janowski został wysłany przez Komitet z jednodniową misją w sprawach organizacyjnych do lasów serockich, „gdzie w formujących się oddziałach powstańczych zapanował chaos”¹⁶⁰.

Z. Padlewski udał się natomiast do Puszczy Kampinowskiej z nominacją na naczelnika wojskowego województwa mazowieckiego. Komitet odwołał go ze stanowiska naczelnego wodza armii narodowej. Decyzje KCN odnośnie Z. Padlewskiego związane są ze sprawą branki. J. K. Janowski pisze o tym następująco: „Zygmunt Padlewski był bardzo w organizacji lubianym i posiadał wielkie zaufanie. Gdy jednak Moskwa dokonała poboru, pomimo, że Padlewski zapewniał, że do niego nie przyjdzie, stracił bardzo wiele w opinii organizacji (...)”¹⁶¹.

Kiedy przekonano się ostatecznie, że plan zdobycia Modlina nie może być zrealizowany, kierownictwo powstańcze postanowiło dążyć do opanowania Płocka, gdzie miał się ewentualnie ujawnić Rząd Narodowy. Szefem tej operacji mianowano Z. Padlewskiego¹⁶². Na naczelnika miasta wyznaczono S. Bobrowskiego, który nie przyjął proponowanego mu stanowiska sekretarza Rządu. „Bobrowski (...) – wspomina J. K.

¹⁵⁸ O. Awejde, *Zeznania śledcze...*, s. 505 – 506, S. Krzemiński, w liście do Prosnera wspomina o „wolnym zebraniu”, które zdecydowało o powstaniu, przedmowa do J. Maykowskiego, *Pamiętniki...*, s. 12 – 13, S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 355 – 356.

¹⁵⁹ O. Awejde, *Zeznania śledcze...*, s. 504, J.K. Jankowski, *Pamiętniki...*, t. I, s. 43 – 44, J. Maykowski, *Pamiętniki...*, s. 29 – 30, S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 355.

¹⁶⁰ J.K. Jankowski, *Pamiętniki...*, t. I, s. 47 – 52, O. Awejde, *Zeznania śledcze...*, s. 502 – 505, /tamże/ *Zbór zeznań śledczych* s. 46 i 47, J. Maykowski, *Pamiętniki...*, s. 30 – 31, S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 356.

¹⁶¹ J.K. Jankowski, *Ze wspomnień sekretarza stanu*, w: *Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego*, opracował K. Dunin – Wąsowicz, Warszawa 1963, s. 409 – 413, J.K. Jankowski, *Pamiętniki...*, t. I, s. 47 – 48, Jak szybko nastąpił upadek autorytetu Padlewskiego mogą świadczyć fragmenty listu Bobrowskiego do Padlewskiego napisanego 12 lutego, gdzie czytamy: „Ludzie, którzy przed branką pełzali w twoich nóg, poczęli szerzyć o tobie najgorsze plotki”. Cytat według M. Złotorzycka, *Z korespondencji Zygmunta Padlewskiego*, *Przegląd Historyczny*, XLV /1954/, z. 4, s. 755, S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 356 – 364, F. Romotowska, *Rząd Narodowy...*, s. 17 – 18.

¹⁶² S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 363 i następne.

Jankowski – miał (...) bardzo ciężkie zadanie. Nie znał dobrze terenu, był obcym w mieście (...), nie znał ludzi. Bobrowski człowiek niepospolitego rzeczywiście umysłu i woli nieugiętej, postanowił przełamać wszystkie trudności i przeszkody i na stanowisku swoim wytrwać. I rzeczywiście, ta niezłomna jego wytrwałość, skupiona energia nadzwyczajna bystrość umysłu, zupełne zapomnienie o sobie, a oddanie się całą duszą sprawie, w połączeniu z niezwykle zdolnościami organizatorskimi, dozwoliły mu prędko przełamać nieufność, złamać opór, pozyskać umysły i serca wszystkich. Wyszukać sobie ludzi poświęcenia i bardzo umiejętnie użyć każdego, wedle jego zdolności i charakteru”¹⁶³.

Tymczasowy KCN zajął się sprawą manifestu powstańczego oraz dekretów uwłaszczeniowych. Za podstawę prawną wszystkich rozporządzeń przyjęto program z 24 lipca 1862 roku. Projekt manifestu opracował na polecenie Komitetu, J. Maykowski /pomagała mu w tym siostra, poetka Maria Ilnicka, co niewątpliwie wpłynęło na patetyczny styl dokumentu/, redakcję dekretów uwłaszczeniowych polecono O. Awejdemu. Przedstawione propozycje dokumentów Komitet szczegółowo przedyskutował i po dokonaniu poprawek postanowił ogłosić z chwilą wybuchu powstania, pod datą 22 stycznia 1863 roku.

W dokumentach tych KCN występował jako „jedyne legalne Rząd Narodowy”, wzywał „na pole walki już ostatniej” wszystkich obywateli Polski, Litwy i Rusi, o wolność i niepodległość. W dalszej części manifestu KCN obiecał przeprowadzenie szeregu reform w duchu demokratycznym: 1/ ogłoszono „wszystkich synów Polski bez różnicy wiary, rodu i pochodzenia oraz stanu wolnymi obywatelami kraju”, 2/ ziemię, którą „lud rolniczy posiadał dotąd na prawach czynszu lub pańszczyzny” przekazano na własność chłopom /dziedzic miał prawo do odszkodowania z funduszy krajowych, po 3/ obiecano bezrolnym, którzy „wstąpią w szeregi obrońców kraju (...) dział obronionej od wrogów ziemi” z majątku narodowego.

W ostatnich słowach manifest zwracał się do narodu rosyjskiego wyraźnie zaznaczając, że nie z nim naród polski podejmuje walkę a z caratem. Dekrety uwłaszczeniowe wyjaśniały szczegółowo sposób uwłaszczenia i nadania ziemi bezrolnym, którzy wstąpią do wojska narodowego. „Druk tych dokumentów Komitet powierzył księdzu K. Mikoszewskiemu”, który kazał je drukować z nagłówkami „Centralny Komitet Narodowy jako Tymczasowy Rząd Narodowy”¹⁶⁴.

Dużo uwagi KCN poświęcił nazwie najwyższej władzy powstańczej i jej charakterowi oraz pieczęci tej władzy. Na zebraniu 18 stycznia podjęto uchwałę, że Komitet pozostając w ukryciu przyjmie nazwę „Komitet Centralny jako Tymczasowy Rząd Narodowy”. Sporządzono również odpowiednią do nowej sytuacji pieczęć. Na wniosek S. Bobrowskiego umieszczono na niej obok Orła i Pogoni (herby Polski i Litwy, które znajdowały się na starej pieczęci KCN) Michała Archaniola – herb Rusi. Emblematem zwieńczającym symbole trzech prowincji składających dawną Rzeczpospolitą był krzyż zamiast korony oraz napis „Wolność – Równość – Niepodległość – 1863”¹⁶⁵. Wykonanie pieczęci Komitet powierzył J. K.

¹⁶³ J.K. Jankowski, Ze wspomnień sekretarza stanu..., s. 410 – 413, tenże, Pamiętniki..., t. I, s. 47 – 48, A. Giller, Historia powstania narodu polskiego w 1861 – 1864 r., t. I, wydanie 2, Paryż 1867 – 1869, s. 222, M. Złotorzycka, Z korespondencji..., s. 755, /List Bobrowskiego do Padlewskiego po 12 lutego 1863 roku/.

¹⁶⁴ J.K. Jankowski, Pamiętniki..., t. I, s. 48 – 56, 63, O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 503, A. Giller, Historia powstania ... t. I, s. 312, Dokumenty KCN i RN, s. 37 – 39, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 361 – 363, Z. Janczewski, Zarys powstania 1863 roku, rozdział 12 BIHPAN, tenże, Zeznania śledcze..., s. 21, 37, tenże, Zbiór, zeznań śledczych..., s. 88, B. Dmowska, Rozwój i stuletnia działalność siostr felicianek w Polsce, w: Sacrum Poloniae Millennium, t. VIII – IX, Rzym 1962, s. 32, F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 18 – 19.

¹⁶⁵ Długo dyskutowano jaki symbol ma być zwieńczeniem herbów, F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 20 – 21, pisze: „Wypłynęła następnie kwestia, na pozór tylko nieistotna, lecz w gruncie rzeczy mająca duże znaczenie symboliczne i polityczne jakim emblematem połączyć te trzy herby Historia podsuwała myśl zwieńczenia herbów koroną jagiellońską (...). Jednakże zwrócono uwagę, że korona może komuś kojarzyć się z ustrojem monarchistycznym (...). Na wniosek J. K. Jankowskiego po długiej dyskusji postanowiono jednogłośnie połączyć trzy herby nie koroną lecz krzyżem, który (...) z jednej strony wyraża przeszłość historyczną Polski, jako państwa chrześcijańskiego, z drugiej nie przesądzając formy rządów w przyszłości”. J.K. Jankowski,

Jankowskiemu, który odnośny projekt przedstawił kolegom na posiedzeniu KCN 19 stycznia. Dnia tego Józef Jankowski wprowadził na posiedzenie swojego brata Władysława (prawnik, pracownik Sądu Poprawczego w Kielcach, pełnił funkcje cywilnego naczelnika województwa krakowskiego). Postawił on wniosek dyktatury jednej osoby, która by skupiła w swoim ręku władzę cywilną i wojskową. W. Janowski argumentował, że wszelkie poczynania organizacji muszą być podporządkowane najważniejszemu celowi – walce zbrojnej. Dowodził dalej, że członkowie Komitetu są ludźmi młodymi i zupełnie nie znanymi ludowi, że kierownictwo powstania należy powierzyć osobie o odpowiednich kwalifikacjach, znanej, cieszącej się autorytetem i dobrze rozumiejącej zasady ogłoszone w manifestie. „Jedynym człowiekiem wojskowym, który mógłby sprostać zadaniom i spełnić warunki wymagane przez Komitet Centralny jest znany w całej Polsce (...) generał Ludwik Mierosławski”¹⁶⁶. Na zakończenie W. Janowski przedstawił KCN dwa wnioski: 1/ o powołanie jednoosobowej dyktatury wojskowej, 2/ oddanie tej dyktatury w ręce L. Mierosławskiego¹⁶⁷.

Najgwałtowniej „przeciwko dyktaturze Mierosławskiego wystąpił (...) Bobrowski. Zarzucał on generałowi: 1/ nieudolność, 2/ pychę, 3/ niepopularność”. W swoim przemówieniu powiedział, „że z jego przyjazdem do Polski i oddaniem mu władzy rozbije się jedność w narodzie, potworzą się partie i zamiast wspólnymi siłami zbawić Ojczyznę będziemy się gryzli wzajemnie między sobą”¹⁶⁸. Niespodziewanie poparł S. Bobrowskiego O. Awejde przypominając niedawne intrygi L. Mierosławskiego przeciwko Komitetowi. Twierdził, że w swoich poczynaniach kieruje się on tylko chęcią zaspokojenia swojej pychy i żądzy sławy.

Jednak pozostali członkowie KCN byli raczej przychylnie nastawieni do generała L. Mierosławskiego. Gorąco poparł generała J. Maykowski podkreślając jego poglądy demokratyczne i zdolności wojskowe. Podobne stanowisko zajął ksiądz K. Mikoszewski. J. K. Janowski przyznał, że część zarzutów S. Bobrowskiego i O. Awejdego jest uzasadniona ale skoro władze „ma być skupiona w ręku osobistości wojskowej, to jedynym człowiekiem, któremu taką władzę w całym zaufaniu można powierzyć, jest właśnie L. Mierosławski”.

Ostatecznie większość (w końcu i O. Awejde) opowiedziała się za wnioskiem W. Janowskiego, z przyczyny, którą określił bardzo trafnie J. Maykowski – „pragnęliśmy złożyć z siebie brzemień odpowiedzialności”¹⁶⁹. Dyktatura wojskowa generała L. Mierosławskiego została przyjęta. Dopiero później okazało się że uchwała była błędna i szkodliwa, zarówno co do osoby dyktatora jak i formy jednoosobowej władzy¹⁷⁰.

Pamiętniki..., t. I, s. 54 – 64, 66, 104 – 107, 135. Dokładny opis pieczęci z krzyżem podany jest w: L. Mierosławski, Dokumenty urzędowe do dziejów organizacji jeneralnej powstania narodowego w latach 1863 i 1864, s. 1, 45, I. Sztakelberg, Godło powstańcze 1863 roku, Przegląd Historyczny LXII (1971), s. 3, s. 504, (W. Przyborowski, Dzieje 1863 roku, przez autora Historii dwóch lat, Kraków 1897, t. I, s. 50.

¹⁶⁶ Informacja S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 363 – 366, jakoby uchwała z dnia 19 stycznia została obalona wydaje się nieuzasadniona, gdyż pieczęć KCN w formie przyjętej 18 stycznia była wykonana i używana jeszcze 6 – tego lutego 1863 roku, Dokumenty KCN i RN, s. 45 – 46.

¹⁶⁷ F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 22, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 365 – 367, J.K. Jankowski, Pamiętniki..., t. I, s. 61 – 62.

¹⁶⁸ Ibidem, s. 62 i następne, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 365 – 367.

¹⁶⁹ J. Maykowski, Pamiętniki..., s. 35, J.K. Jankowski, Pamiętniki..., t. I, s. 56 – 63, F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 22 – 23, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 365 – 366.

¹⁷⁰ Ocenę dyktatury Mierosławskiego zobacz: Polska działalność dyplomatyczna w latach 1863 – 1864, Zbiór dokumentów pod redakcją A. Lewaka, Warszawa 1937, t. I, s. 10 i następne, (instrukcja Tymczasowego Rządu Narodowego dla agentów dyplomatycznych z 15 maja) Dokumenty KCN i RN, s. 100 – 101 (odezwa z 16 kwietnia), J.K. Jankowski, Pamiętniki..., t. I, s. 61 – 62. O przygotowaniu kierownictwa wojskowego i planów powstania oraz o wyższej kadry dowódczej i charakterze wojny partyzanckiej piszą: J. Maliński, Przygotowania wojskowe do wybuchu powstania styczniowego, Studia Materialne Historii Wojskowości VIII (1962), z. 2, s. 132 i następne, Z. Ratajczak, Powstanie styczniowe jako wojna partyzancka, Studia Materialne Historii Wojskowości VIII (1954), z. 1 s. 184 – 228, tenże, Wyższa kadra dowódcza w powstaniu styczniowym, w: Wiek XIX, Warszawa 1967, s. 321 i następne.

Przegłosowany S. Bobrowski postępując konsekwentnie zgłasza dymisję z KCN. Zaznacza przy tym, że nie może przebywać we władzach organizacji narodowej, gdyż jest przekonany o szkodliwości dyktatury i nie chce brać odpowiedzialności za jej następstwa. Na naleganie kolegów S. Bobrowski, mimo decyzji o dymisji pozostał nadal naczelnikiem miasta Warszawy. Rolę S. Bobrowskiego na tym stanowisku tak oceniał J. K. Janowski: „umiał rozwinąć tak wielką i tak pożyteczną działalność, jakiej żaden z jego późniejszych następców nie do sięgnął. Przez dwa miesiące prawie był on prawdziwą dźwignią powstania, a wskutek zbiegu okoliczności sam właściwie wypełniał funkcję Rządu Narodowego”¹⁷¹. Komisarzem pełnomocnym Komitetu Centralnego Narodowego przy dyktaturze mianowany został J. K. Janowski. Przygotowanie odpowiednich dokumentów powierzono S. Bobrowskiemu, który „jako naczelnik miasta miał swoją zaufaną kancelarię”¹⁷².

Do czasu przybycia dyktatora władza pozostawała w rękach Rządu Tymczasowego, który ogłosi manifest i dekrety uwłaszczeniowe. Członkowie Rządu sądzili, że wybuch z 22 stycznia oswobodzi znaczny obszar Królestwa Polskiego, na którym to terenie będzie można się ujawnić. Po długiej debacie postanowiono, że Rząd opuści Warszawę i uda się do Kutno, gdzie będzie oczekiwał wyzwolenia Płocka i przybycia L. Mierosławskiego¹⁷³.

Aby, na czas krótkiej – jak przypuszczano – nieobecności na scenie politycznej, nie powstała luka, postanowiono powołać organ zastępczy występujący na zewnątrz w imieniu Rządu Narodowego. Nie jest znany żaden dokument określający kompetencje i organizację pracy tego organu. Trudno też stwierdzić jednoznacznie jaką nazwę organ ten otrzymał. Pamiętnikarze stwierdzają najczęściej, że była to Komisja Wykonawcza (choć pojawia się również nazwa Pomocnicza lub Zastępcza). Przewodniczącym Komisji mianowano S. Bobrowskiego, który równolegle sprawował funkcję naczelnika miasta. Do składu Komisji jako członkowie zostali włączeni W. Marczewski i W. Daniłowski – reprezentujący Rząd Narodowy.

Sprawę kompetencji Komisji Wykonawczej wyjaśnia J. K. Janowski. Rząd w przekonaniu, że Warszawa będzie tylko zapleczem działań wojennych, przyznał Komisji pełną swobodę działania w sprawach administracyjno – gospodarczych, nie posiadała ona natomiast uprawnień w dziedzinie organizacyjno – politycznej. Szczególną rolę w Komisji Wykonawczej odgrywał jej przewodniczący S. Bobrowski, którego można nazwać nawet pełnomocnikiem rządu. Na szczególną pozycję S. Bobrowskiego zwraca uwagę J. K. Janowski. „W Komisji nie miał /on/ pełnego poparcia i większości, jeżeli więc jakiegoś zamiaru nie mógł tam przeprowadzić, to wykonywał to przez organizację miejską, bo tam miał dyktatorską władzę i Komisja nie miała prawa wglądać i kontrolować jego czynności”.

W. Daniłowski podaje, że Komisja otrzymała od Rządu Narodowego nieograniczone pełnomocnictwa czego nie potwierdza J. K. Janowski i co należy odrzucić jako mało prawdopodobne. KCN podejmując 20 stycznia decyzję o powołaniu Komisji nie mógł przypuszczać, że sytuacja postawi ją na czele powstania przez ponad miesiąc¹⁷⁴.

¹⁷¹ J.K. Jankowski, *Pamiętniki...*, t. I, s. 57 – 67, 236, M. Złotorzycka, *Z korespondencji Z. Padlewskiego...*, s. 755 (List S. Bobrowskiego do Z. Padlewskiego po 12 lutego), O. Awejde, *Zeznania śledcze...*, s. 305, A. Giller, *Historia powstania...*, t. I, s. 41, J. Jarzębowski, *Mówią ludzie...*, s. 83 – 85 (Książd Sykstus).

¹⁷² J.K. Jankowski, *Pamiętniki...*, t. I, s. 237.

¹⁷³ *Dokumenty KCN i RN* s. 40, L. Mierosławski, *Dokumenty...*, s. 1, J.K. Jankowski, *Pamiętniki...*, t. I, s. 63 – 66, J. Jarzębowski, *Mówią ludzie...*, s. 85 (W. Daniłowski), *Zbiór zeznań śledczych...*, s. 44 – 45, K. Górski, Stanisław Krzemiński, *człowiek i pisarz*, Wilno 1936, s. 41 – 42, M. Złotorzycka, *Z korespondencji Z. Padlewskiego...*, s. 755, F. Romotowska, *Rząd Narodowy...*, s. 25 – 26, S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 380 – 386.

¹⁷⁴ J.K. Jankowski, *Ze wspomnień Sekretarza...*, s. 410 – 413, tenże, *Pamiętniki...*, t. I, s. 64 – 69, J. Jarzębowski, *Mówią ludzie...*, s. 85, W. Daniłowski, *notatki do pamiętników*, wydanie, J. Czubek, Kraków, 1908, s. 198, O. Awejde, *Zeznania śledcze...*, s. 505 – 510, twierdzi, że Komisję powołał do życia Sam Bobrowski, czemu przeczą inne przekazy – być może O. Awejde miał na myśli późniejsze zmiany personalne poczynione przez Stefana w składzie Komisji samodzielnie.

Przed Komisją stały bardzo trudne zadania. Po brance w Organizacji Narodowej zapanował chaos i rozprężenie. Rząd Narodowy bardzo szybko utracił łączność z Komisją, powstała potrzeba stworzenia zaplecza dla wojny partyzanckiej. To, że Komisja sprostała zadaniu zawdzięcza przede wszystkim swojemu przewodniczącemu, „zarliwemu patriocie, którego cechowały nieprzeciętne zdolności organizacyjne, zmysł polityczny, prawość charakteru”, pozwoliły mu kierować powstaniem w najtrudniejszym okresie¹⁷⁵. Wbrew początkowym ustaleniom Komisja zajmowała się nie tylko kwestiami administracyjnymi ale również politycznymi. Pierwszym bardzo ważnym posunięciem S. Bobrowskiego było zorganizowanie centralnych „urzędów” powstańczych. „Były to: tajne biuro paszportowe niezbędne do wydawania kurierom sfingowanych dowodów tożsamości, drukarnie, intendentura do zaopatrzenia oddziałów powstańczych w sprzęt wojskowy, organizację i odzież, komunikacja, poczta oraz ekspedycja do wysyłki i przyjmowania korespondencji. Powołał też Komisję Lekarską, której zadaniem było organizowanie pomocy lekarskiej powstańcom oraz kierowanie w tym celu do oddziałów lekarzy¹⁷⁶”.

S. Bobrowski, występując w imieniu Rządu Tymczasowego, sam prowadził szeroką działalność polityczną: „wydawał odezwy, instrukcje, dekrety, rozporządzenia, rozkazy i nominacje”, prowadził korespondencję z funkcjonariuszami Organizacji Narodowej w kraju i z agentami zagranicznymi, którym wysyłał pieniądze na zakup i wysyłkę broni. O stylu pracy Komisji Wykonawczej w pierwszych dniach powstania tak wspomina jej członek W. Daniłowski: „otrzymaliśmy wiadomości z województw przez kurierów (...), którzy żądali dyspozycji, co dalej mają robić(...), żądano broni, amunicji, żywności, pieniędzy (...) itp. – tyle słowa na raz żądań i z tyłu punktów Królestwa, że gdyby na miejscu nas trzech rządzących, wówczas postawiono trzech olbrzymów z niesłychaną potęgą, jeszcze by zaradzić wszystkim nie zdołali. Upadaliśmy też od nadmiaru obowiązków, nie wiedząc za co się wziąć najpierw, tyle było czynności i każda nie cierpiąca zwłoki (...). Nieraz zeszedłszy się w jakim mieszkaniu na nocleg z Bobrowskim, podziwiałem jego niezmordowaną czynność, gdyż podczas gdy ja padałem ze znużenia, (...) on prawie nie odpoczywając ciągle redagował, urzędował, przewidywał i zawsze za obudzeniem się zastawałem go już przy robocie”¹⁷⁷.

S. Bobrowski w swojej działalności stanowczo i konsekwentnie realizował przyjęty przez organizację program działania. Świadczy o tym wypowiedź T. Burzyńskiego, który pisze: „na drugi dzień wezwany do Hotelu Wileńskiego we wskazanym mi numerze zastałem (...) Stefana Bobrowskiego, który mi się przedstawił jako naczelnik miasta, zawiadamiając jednocześnie, że Komitet Centralny in gremio opuścił Warszawę, by mógł być bliżej wypadków, które niebawem rozegrać się miały pozostawiając w Warszawie dla tymczasowego zastępstwa Komisję Wykonawczą pod prezydencją Bobrowskiego. Bobrowski małego wzrostu, szczupły brunet o rysach ostrych, o zaciśniętych ledwie widocznych ustach, zawsze małomówny zażądał, abym zredagował instrukcję dla naczelników oddziałów. Gdym mu zrobił pewne uwagi a conto owej instrukcji, upornie milczał, w końcu żądanie swoje stanowczo powtórzył”¹⁷⁸.

Dnia 25 stycznia S. Bobrowski dokonał reorganizacji w pracach Komisji. W związku z wyjazdem W. Daniłowskiego do Paryża, S. Bobrowski i W. Marczewski podzielili pracę w Komisji Wykonawczej między siebie i w ten sposób, że jeden zajmował się województwami

¹⁷⁵ J.K. Jankowski, *Pamiętniki...*, t. I, s. 70, 153 – 202, F. Romotowska, *Rząd Narodowy...*, s. 28.

¹⁷⁶ *Ibidem*, s. 28 i następne.

¹⁷⁷ W. Daniłowski, *Notatki...*, s. 198 – 205.

¹⁷⁸ T. Burzyński, *Organizacja Czerwonych w: Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego*, opracował K. Dunin – Wąsowicz, Warszawa, 1963, s. 363.

z lewej a drugi z prawej strony Wisły. Ponad to W. Marczewski zajmował się aprowizacją i kancelarią¹⁷⁹.

przedstawiony powyżej podział czynności był krótkotrwały, uległ zmianie już na początku lutego. S. Bobrowski początkowo sądził, że nie należy zmieniać lub poszerzać składu Komisji, która jest tworem przejściowym. Dopiero w miarę upływu czasu kiedy stało się jasne, że praca Komisji się przedłuży, zdecydowano o jej reorganizacji. W związku bowiem z nawałem zajęć i koniecznością podziału funkcji S. Bobrowski, korzystając z przyznanego mu prawa kooptacji, powołał już w pierwszych dniach (lutego) do Komisji kilku nowych członków i pomocników. Byli to: A. Giller (wszedł do Komisji 3 lutego), Jan Wernicki (prawnik, urzędnik pocztowy), Gerwazy Gzowski, Mateusz Gralewski, Leon Królikowski, Stanisław Krzemiński oraz Bronisław Marczewski brat Witolda. Jako pomocnicy wchodzili do Komisji Julian Suszycki i człowiek o nieznanym nazwisku, który nosił pseudonim „Pan Jezus”¹⁸⁰. Do tego grona dołączyli 6 lub 7 lutego O. Awejde i J. Maykowski oraz zaproszony został Eugeniusz Kaczkowski¹⁸¹.

W tym też czasie powoli krystalizuje się struktura naczelnych władz powstańczych – z drobnymi zmianami przetrwa do końca powstania. Funkcje podzielono następująco: sprawy wojskowe – E. Kaczkowski i M. Gralewski, sprawy wojewódzkie – W. Marczewski, J. Wernicki, L. Królikowski i nieco później S. Krzemiński, sprawy cywilne – O. Awejde, prasa i stosunki z zaborem pruskim i austriackim – A. Giller i G. Gzowski, propaganda – A. Giller, drukarnie i kolportaż tajnych druków – J. Wernicki oraz sekretariat – J. Maykowski¹⁸².

Pod względem politycznym najbliżej S. Bobrowskiego stali J. Wernicki i S. Krzemiński – stanowisko zbliżone do lewego skrzydła prezentował W. Marczewski – został aresztowany 19 lutego – pozostali członkowie Komisji przychylali się do poglądów A. Gillera i dzielili orientację umiarkowaną.

Wprowadzenie do władz organizacji wielu polityków prawicy czerwonych – „wynika ze wszystkich znanych wypowiedzi S. Bobrowskiego ze stycznia i lutego, że gotów był współdziałać z każdym, który się w walce zbrojnej angażował”. Wiele w tej kwestii wyjaśnia list S. Bobrowskiego do Z. Padlewskiego, w którym pisze: „Wszelkimi siłami sprzeciwiałem się wybraniu L. Mierosławskiego, lecz skoro już jest dyktatorem będę go słuchał dlatego, że moje mniemanie żąda tego ode mnie”¹⁸³.

Posiedzenia Komisji odbywały się codziennie – przewodniczył S. Bobrowski. Członkowie Komisji przytłoczeni byli pracą. Szczególnie trudna była rola S. Bobrowskiego. Wynikała ona nie tylko z funkcji Przewodniczącego Komisji ale również ze stanowiska kierownika organizacji miejskiej. O pracy S. Bobrowskiego w tych gorących dniach J. K.

¹⁷⁹H. Cederbaum, Powstanie styczniowe, Wyroki Audytoriatu Polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866, Warszawa 1917, s. 9 – 13, zamieszcza streszczenie zeznań śledczych W. Marczewskiego, M. Złotorzycka Z korespondencji Z. Padlewskiego..., s. 745.

¹⁸⁰F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 31, Taki skład Komisji Wykonawczej podaje M. Złotorzycka Z korespondencji Z. Padlewskiego..., s. 745 – 746, opierając się na zeznaniach Jana Wernickiego. Potwierdzają to: J.K. Jankowski, Pamiętniki..., t. I, s. 151 – 153, 203, O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 145, M. Złotorzycka, Rząd Narodowy rok 1863, (maszynopis Biblioteki Instytutu Historii PAN), M. Jarzębowski, Mówią ludzie..., (List A. Gillera do L. Chrzanowskiego z 24 czerwca 1877 roku), s. 267.

¹⁸¹Według ustaleń S. Kieniewicza, Wstęp do wydawnictwa, Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863 – 1864, redakcja S. Kieniewicza, I. Miller, Wrocław 1973, s. VI – VII, oraz L. Ratajczak, Wyższa kadra dowódcza ... s. 323.

¹⁸²J.K. Jankowski, Pamiętniki..., t. I, s. 148 – 153, O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 509 – 510, W. Daniłowski, Notatki..., s. 219 – 221, M. Złotorzycka, Rząd Narodowy..., T. Szarota, Dyktatura Langiewicza a przystąpienie białych do powstania, Przegląd Historyczny, LIV, 1963, zeszyt 2, s. 274 – 280, S. Kieniewicza, Wstęp..., zeszyt VI – VII, Dokumenty KCN i RN, Zeszyt XV, tenże, Powstanie ..., s. 381 – 382, K. Górski, Stanisław Krzemiński..., s. 41 – 42.

¹⁸³S. Kieniewicza, Powstanie ..., s. 380 – 385, M. Złotorzycka, Z korespondencji Z. Padlewskiego..., s. 745 – 746.

Jankowski: „Bobrowski za pomocnika wybrał sobie Tadeusza Zienkiewicza, człowieka młodego, bardzo zdolnego, a przy tym energicznego. Zienkiewicz, nieufny z początku, wkrótce jednak poznał wartość duszy i charakter Stefana, przywiązał się do niego całą duszą, był mu bardzo pożytecznym współpracownikiem, bo jako jeden z wydziałowych miasta znał doskonale organizację, jej wady i braki. Z jego pomocą Bobrowski zaprowadził ład, porządek i posłuszeństwo w organizacji.

Na stanowisko naczelnika policji narodowej powołał (...) Jana Karłowicza, znanego pod nazwiskiem Janka Białego, urzędnika magistratu warszawskiego, człowieka młodego, energicznego, śmiałego i odważnego aż do zuchwalstwa, który posiadał rzeczywiście niezwykle zdolności policyjne.

Razem z Jankiem Białym zreorganizował policję, powiązali ją z policją moskiewską, wprowadzając do jej narodowej organizacji urzędników policyjnych moskiewskich. Na wszystkich rogatkach miał zaprzysiężonych urzędników, którzy ułatwiali wszelkie komunikacje z krajem. Gotowe już kadry na pocztę, na kolejach żelaznych w personelu osobowym (...). W mieście urządził składy ubrania, obuwia, broni, przyborów wojennych, którymi zasilał formujące się (...) oddziały (...).

Bobrowskiemu należy się w całości zasługa położenia podwalin tej powstańczej organizacji warszawskiej, która potem tak się rozwinęła, objęła całą nieomal ludność Warszawy, tak że zepchnęła na drugi plan całą policyjno – wojskową organizację moskiewską¹⁸⁴.

S. Bobrowski choć nie posiadał fachowego przeszkolenia wojskowego z konieczności musiał zajmować się strategią powstania. W tej kwestii pisał do Z. Padlewskiego: „Nie wysyłajcie oddziałów na silne punkty, przeciwnie skupiajcie wszystkie siły na granicach i zbliżajcie się do Ostrołki z tym, aby złączyć (się) z województwami augustowskim, łomżyńskim i podlaskim – ruszyć na Litwę”.

Już 29 stycznia S. Bobrowski w imieniu Rządu Narodowego wydał odezwę do „Braci Litwinów”, która kończył słowami: „Wzywamy więc Litwę i Żmudź do powstania, którego pierwszym aktem ma być natychmiastowe uwłaszczenie włościan”¹⁸⁵.

S. Bobrowski nie tylko w tym przypadku przywiązuje tak wielką wagę do reformy chłopskiej. Z listów do Z. Padlewskiego wynika jasno jak wielkie znaczenie ma dla niego wykonanie dekretów uwłaszczeniowych w samym Królestwie: „Unikaj – pisze – spotkania z wielkimi siłami, lecz formując oddziały choćby z 50 ludzi wprowadzajcie w życie dekrety uwłaszczeniowe, wnosząc je do akt każdej gminy i stwierdzajcie podpisami wójta, sołtysa, dziedzica i proboszcza (...)”¹⁸⁶.

Do sprawy wybuchu powstania na Litwie Komisja Wykonawcza powróciła jeszcze 15 lutego, kiedy to S. Bobrowski otrzymał od kuriera wiadomość, „że bez szlachty nic w Litwie się nie robi”, i że powstaje konieczność przekazania „białym” władzy na tym terenie. O. Awejde wspomina, że S. Bobrowski uznał słuszność tej koncepcji ale żadnych wiążących decyzji nie podjęto a Komitet Prowincjonalny na Litwie tylko formalnie uznawał przewodnictwo Warszawy¹⁸⁷.

Dnia 5 lutego wzorując się na odezwie „Litewskiej” S. Bobrowski zwracał się „Do braci Rusinów” wzywając Wołyń i Ukrainę do powstania. Sam autor stwierdził, że została ona wydana „dla formy” – w Warszawie wiadano doskonale, że Polacy zabuzańscy nie mogą podjąć walki przed nadejściem wiosny. Nieco później S. Bobrowski wysłał agenta do Kijowa domagając się powstania w marcu, jednak na prośbę Komitetu Prowincjonalnego

¹⁸⁴ J.K. Jankowski, Pamiętniki..., t. I, s. 142 – 155.

¹⁸⁵ M. Złotorzycka Z korespondencji Z. Padlewskiego..., s. 754, S. Kieniewicz, Powstanie ..., s. 380 i następne, Dokumenty KCN i RN. .

¹⁸⁶ M. Złotorzycka Z korespondencji Z. Padlewskiego..., s. 756, S. Kieniewicz, Powstanie ..., s. 380 – 384.

¹⁸⁷ Ibidem, s. 417 – 425.

postanowiono odroczyć wybuch do końca kwietnia¹⁸⁸. Inicjatywy te wskazują jasno, że Komisja (a przede wszystkim jej przewodniczący) konsekwentnie dążyła do rozszerzenia powstania i to na kilku płaszczyznach jednocześnie – terytorialnej (przeniesienie powstania na wschód), społecznej (realizacja dekretów uwłaszczeniowych miała zapewnić poparcie chłopów) i politycznej (rozbudowa i krzepnięcie struktur organizacyjnych).

S. Kieniewicz wspomina o ciekawej inicjatywie propagandowej, która „w końcu stycznia wyszła z samej Warszawy. Była to odezwa rzemieślników polskich (właściwie warszawskich) do robotników francuskich i angielskich. „Nie wiemy, jak szeroko oba teksty zostały wykorzystane w propagandzie zagranicznej. Bardziej jeszcze radzi byśmy wiedzieć, kto je układał w Warszawie”. Wszystkie poszlaki wskazują, że autorem dokumentów mógł być Włodzimierz Lempke a inicjatorem S. Bobrowski. W. Lempke był bardzo bliskim współpracownikiem naczelnika miasta, blisko związanym ze środowiskiem robotniczym. Warto podkreślić, że obie odezwy wskazują wyraźnie „w jakim środowisku na Zachodzie młody przywódca powstania szukał objawów sympatii i poparcia”¹⁸⁹.

Głównym zmartwieniem członków Komisji w tym czasie był brak pieniędzy. Podstawowym źródłem napływających do kasy narodowej funduszków był podatek narodowy, ofiary dobrowolne oraz przejęte przez powstańców kasy moskiewskie. O. Awejde wspomina, że dokładnej rachunkowości Komisja nie prowadziła co było zrozumiałe zważywszy na płynność sytuacji i potrzeby konspiracji. „Dla zasilenia kasy powstańczej – wspomina J. K. Jankowski - Bobrowski ściągnął z mieszkańców Warszawy podatek (...) ofiary narodowej. Płacono chętnie (...). Ale Bobrowski na tych pracach się nie ograniczył”. Jako naczelnik miasta Warszawy wydał dnia 4 lutego rozkaz, w którym wzywał ziemian przebywających w stolicy Królestwa aby „natychmiast do domów powrócili i zajęli się obowiązkami jakich od nich kraj wymaga”. S. Bobrowski chciał w ten sposób zerwać obrady zjazdu „białych” – okazało się to jednak niewykonalne w praktyce. W tej samej odezwie oświadczył mieszkańcom Warszawy aby „nie zazdrościli braciom, którzy już przelewają krew wroga albowiem i warszawiacy zostaną powołani do walki”, na razie mogą wspomagać powstanie materialne. „Gdy /Bobrowski/ dowiedział się – wspomina J. K. Jankowski – że młodzież szkolna nieletnia opuszcza szkoły z zamiarem udania się do powstania i że liczni ajenci policji moskiewskiej kręcą się po warsztatach i namawiają robotników do powstania, a potem nierozważnych łapią i jako buntowników oddają policji, wydał 14 lutego rozkaz dzienny, w którym ostrzegał 1/ uczniów szkół, żeby nie opuszczali nauki, gdyż tylko młodzież najmniej 18 lat licząca może być do oddziału przyjęta, 2/ robotników żeby ostrożnie się zachowywali wobec prowokacji moskiewskiej i nie opuszczali warsztatów, nie objawiali chęci zapisywania się do oddziałów, jeżeli werbujący nie okażą upoważnienia, opatrzonego pieczęcią naczelnika miasta. Tak Bobrowski wszystko wiedział, wszystko miał na oku na wszystko znalazł właściwą radę i środek (...)”. Rozkaz odnośnie młodzieży musiał być powtórzony, gdyż okazał się mało skuteczny¹⁹⁰.

W lutym i na początku marca rozstrzygnęły się losy dyktatury L. Mierosławskiego, który po długich targach i pod pewnymi warunkami zgodził się przyjąć proponowaną mu godność¹⁹¹. Około 10 lutego zjawił się w Warszawie W. Daniłowski, który przywiózł ze sobą

¹⁸⁸ Ibidem, s. 417 – 425.

¹⁸⁹ Ibidem, s. 417 – 425

¹⁹⁰ O. Awejde, *Zeznania śledcze...*, s. 523, J.K. Jankowski, *Ze wspomnień sekretarza...*, s. 410 – 413, tenże, *Pamiętniki...*, t. I, s. 142 – 155, *Dokumenty KCN i RN*, H. Cederbaum, *Powstanie styczniowe, wyroki Audytoriatu Polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866*, Warszawa 1917, s.12, S. Kieniewicz, *Powstanie ...*, s. 380 – 386, 407.

¹⁹¹ *Pamiętniki Mierosławskiego /1861 – 1863/*, wydanie J. Frejch, Warszawa 1924, s. 77 – 81, W. Daniłowskiego, *Notatki...*, s. 215 – 216, J.K. Jankowski, *Pamiętniki...*, t. I, s. 78 – 81, A. Szelański, *Dzieje Polski w czasach powstania styczniowego w: Polska jej dzieje i kultura t. III*, Warszawa 1927, s. 381 – 383, M.

umowę zawartą w Paryżu z L. Mierosławskim i polecenie dyktatora przedstawienia mu raportu o dotychczasowym przebiegu akcji powstańczej. Dokument ten opracowali S. Bobrowski i W. Marczewski. Został on wysłany 12 lutego do kwatery dyktatora. Raport świadczy o doskonałej orientacji Komisji Wykonawczej w położeniu powstania w trzecim tygodniu od momentu wybuchu. Oceny były optymistyczne, co świadczy o sile charakteru S. Bobrowskiego, który doskonale wiedział, że po 22 stycznia losy powstania wisały na włosku. „Ty dobrze wiesz drogi Zygmuncie – pisał do Padlewskiego – jakie budowaliśmy wspaniałe plany i jak padły one w proch”. Mimo to wytrwał na posterunku i przyczynił się w największym stopniu do wyprowadzenia powstania z impasu. Z raportu wynika, że Komisja obawiała się zmian personalnych, które zamierzał dyktator, sugerowała mu konieczność uwzględnienia zasług i przydatności ludzi dotychczas kierujących ruchem¹⁹².

Tymczasem dyktatura L. Mierosławskiego chwiała się mocno. Po przekroczeniu granicy i ogłoszeniu odezwy został on trzykrotnie pobity i 16 lutego opuścił pole walki by wyjechać do Paryża¹⁹³. Fakt ten skłonił większość członków rządu do powrotu do Warszawy by kierować powstaniem jako władza tajna. Kończy to okres samodzielnej pracy Komisji Wykonawczej. „Gdyśmy się teraz rozpatrzyli w sytuacji – wspomina J. K. Jankowski – i zapoznaliśmy z rezultatami tej ogromnej pracy dokonanej z inicjatywy jednego człowieka (to jest S. Bobrowskiego), tym dotkliwiej jeszcze odczuliśmy doniosłość błędu popełnionego przez opuszczenie Warszawy”¹⁹⁴.

Powrót Rządu do stolicy, ucieczka dyktatora pogorszyły sytuację. Rozpoczęła się gra o władzę nad powstaniem.

Rozdział V część I

Walka o władzę /luty – marzec 1863/.

Rozbicie oddziałów L. Mierosławskiego na Kujawach i wyjazd dyktatora do Paryża stworzyły zupełnie nową sytuację w naczelnych władzach powstańczych. Do kierowania powstaniem pretenduje teraz kilka ugrupowań politycznych. Są to: mirosławszczycy /jeszcze po upadku dyktatury L. Mierosławski używał w pismach urzędowych tytułu dyktatora oraz pieczęci z napisem „Naczelnny Wódz – Dyktator/, lewe skrzydło „czerwonych”/ reprezentowane we władzach powstańczych przede wszystkim przez S. Bobrowskiego/ i prawe skrzydło „czerwonych” /wspierane przez „białych” szukających dróg włączenia się do powstania i zdobycia wpływu na kierowanie walką¹⁹⁵.

Żychomski, Ludwik Mierosławski 1814 – 1878, Warszawa 1975, s. 540 – 544, S. Kieniewicz, Powstanie ..., s. 390 – 391.

¹⁹² Dokumenty KCN i RN, s. 48 – 51, M. Złotorzycka Z korespondencji Z. Padlewskiego..., s. 756 (listy Bobrowskiego do Padlewskiego pisane po 21 lutego i z 2 marca 1863), W. Daniłowski, Notatki..., s. 215, tenże, Zeznania śledcze..., s. 107 – 109, O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 511.

¹⁹³ Ibidem, s. 511 – 512, A. Giller, Historia powstania..., t. I, s. 222 – 224, W. Daniłowski, Zeznania śledcze..., s. 107 – 109, tenże, Zbiór zeznań śledczych..., s. 46, tenże, Notatki..., s. 219 i następne, L. Mierosławski, Pamiętniki..., t. I, 108 – 124, J.K. Janowski, Pamiętniki..., t. I, 142 – 248, 211 – 212, S. Pomarański, Pierwsze tygodnie powstania styczniowego, W oświeceniu nieznanego materiału archiwalnego, Polska Zbrojna nr 22 i 24, /1927/, A. Szelański, Dzieje Polski..., s. 547 i następne, S. Kieniewicz, Powstanie ..., s. 380 i następne.

¹⁹⁴ J.K. Janowski, Ze wspomnień sekretarza..., s. 410 – 413.

¹⁹⁵ A. Giller, Historia powstania narodu polskiego w 1861 – 1864 r., Paryż, 1867 – 1869, t. I, s. 222 – 224, O. Awejde, Zeznania śledcze i zapiski o powstaniu styczniowym, redakcja S. Kieniewicz, I. Miller, Moskwa 1961, s. 511 – 512, W. Daniłowski, Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym, opracował S. Kieniewicz, Wrocław 1956, s. 46, Władysława Daniłowskiego notatki do pamiętników, wydawca J. Czubek, Kraków 1908, s. 219 i następne, Pamiętnik Mierosławskiego (1861 – 1863), wydawca J. Frejch, Warszawa 1924, s. 108 – 124,

Członkowie rządu nie znalazłszy dla siebie warunków do ujawnienia się około 24 lutego wrócili do Warszawy, „gdzie wszczęli urzędowanie. Przekonali się, że naczelna władza narodowa nie powinna tułać się z oddziałami i narażać się na zmienne ich losy, że musi na razie pozostać tajna i kierować powstaniem ze stolicy”¹⁹⁶.

Powrót Rządu Tymczasowego do stolicy wywołał nieporozumienia między nim a Komisją Wykonawczą, która z uzasadnionych powodów pretendowała do sprawowania naczelnej władzy narodowej. Spór rozwikłano kompromisowo. Początkowo oba organy działały wspólnie tworząc po pewnych przesunięciach personalnych jedną naczelną władzę, która utrzymała dotychczasową nazwę – „Komitet Centralny Narodowy jako Rząd Tymczasowy”¹⁹⁷. Jako pełnoprawnych członków Komisji Wykonawczej przyjęto tylko S. Bobrowskiego i A. Gillera, pozostali członkowie Komisji weszli do tworzących się wydziałów rządowych zachowując swoje dawne obowiązki. Przewodnictwo obrad zatrzymał S. Bobrowski a sekretarzem pozostał nadal J. Maykowski. Uchwały zapadały prawdopodobnie w ścisłym gronie pełnoprawnych członków rządu to jest O. Awejdęgo, S. Bobrowskiego, A. Gillera, J.K. Janowskiego i J. Majkowskiego. Na ogólnych posiedzeniach rządu bywali również członkowie dawnej Komisji Wykonawczej, których wzywano na obrady w zależności od omawianej tematyki. Ksiądz K. Mikoszewski zwolennik dyktatury L. Mirosławskiego i przeciwnik negocjacji z „białymi”, po powrocie do Warszawy został odsunięty przez kolegów od udziału w pracach Rządu. Po wyjeździe W. Daniłowskiego do Krakowa, gdzie miał on oczekiwać na rozkazy dyktatora, wpływy L. Mirosławskiego we władzach warszawskich upadły ostatecznie¹⁹⁸.

Na temat L. Mirosławskiego zdania były podzielone. W styczniu za dyktaturą głosowali: O. Awejde, J.K. Janowski, J. Maykowski oraz K. Mikoszewski, przeciw był tylko S. Bobrowski. W końcu lutego tylko K. Mikoszewski bronił sprawy L. Mirosławskiego, A.

Pierwsze tygodnie powstania styczniowego, W oświetleniu nieznanego materiału archiwalnego, Polska Zbrojna nr 22 i 24 z 23 i 25 stycznia 1927 r., A. Szelański, Dzieje Polski w czasach powstania styczniowego, w: Polska jej dzieje i kultura, Warszawa 1927, t. III, s. 547 i następne, S. Kieniewicz, Powstanie styczniowe, Warszawa 1972, s. 380 i następne, L. Mirosłowski, Dokumenty urzędowe do dziejów organizacji generalnej powstania narodowego w latach 1863 i 1864, Paryż 1864, s.5 i następne, Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862 – 1864, redakcja E. Halicz, S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1968, s. 70.

¹⁹⁶ F. Romotowska, Rząd Narodowy Polski w latach 1863 – 1864, Warszawa 1978, s. 38.

¹⁹⁷ O sporze i swego rodzaju przesileniu rządowym jakie miało miejsce w końcu lutego pisze: Ibidem, s. 38, zwraca również uwagę, że wysuwano też inne możliwości rozwiązania sprawy, które jednak ostatecznie odrzucono. „Nie rozwiązano Rządu Tymczasowego i nie wybrano nowego, jak tego domagał się S. Bobrowski, ani też Rząd Tymczasowy nie zlikwidował Komisji Wykonawczej, do czego formalnie miał prawo i co chętnie widzieliby jego członkowie”. Porównaj O. Awejdę, Zeznania śledcze..., s. 510 – 513, tenże, Zeznania śledcze..., 149 – 160 i następne, sprawę tę porusza również Józef Kajetan Janowski, były członek i sekretarz Rządu Narodowego w powstaniu 1863 – 1864, Pamiętniki o powstaniu styczniowym, Lwów 1923, Warszawa 1931, t. I, s. 202 – 206, pisząc, że członkowie Komitetu po powrocie chcą przeciąć spory o władzę i zachować jej ciągłość weszli do Komisji „jako wszyscy równi jej członkowie”. Według księdza Mikoszewskiego Komitet i Komisja aż do ogłoszenia dyktatury M. Langiewicza pracowały razem, R. Bender, X. Sykstus (ksiądz Karol Mikoszewski) 1832 – 1866, Tygodnik Powszechny nr 3 z 21 stycznia 1973 r., Szerzej o sporach między Komitetem i Komisją pisze S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 418 i następne.

¹⁹⁸ Należy w tym miejscu dodać, że W. Janowski – twórca dyktatury L. Mirosławskiego – poległ w czasie krótkiej kampanii kujawskiej dyktatora, J.K. Janowskiego, Pamiętniki..., t. I, s. 203, M. Złotorzycka, Rząd Narodowy rok 1863, (maszynopis Biblioteki Instytutu Historycznego PAN), też, Z korespondencji Z. Padlewskiego, Przegląd Historyczny XLV (1954), zeszyt 4 s.758 – 759, (list S. Bobrowskiego do Z. Padlewskiego z dnia 2 marca 1863 r.), Na temat pozbycia się księdza K. Mikoszewskiego z KCN pisze S. Bobrowski do Z. Padlewskiego w dniu 6/7 marca, nie podaje jednak daty kiedy to nastąpiło. M. Berg, Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 roku, Kraków 1899 – 1900, t. III, O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 148 – 149, R. Bender, X. Sykstus..., Pamiętnik Jana Maykowskiego, członka Komitetu Centralnego a następnie komisarza nadzwyczajnego Rządu Narodowego w zaborze austriackim, Lwów 1909, s. 31, J.K. Janowski, Pamiętniki..., t. I, s. 219.

Giller i S. Bobrowski byli mu zawsze niechętni, inni członkowie rządu wahali się. Usunięcie księdza Mikoszewskiego od pracy w Komitecie przeważało, 28 lutego S. Bobrowski przeforsował decyzję, że należy wyznaczyć L. Mierosławskiemu termin powrotu na pole walki „i uznać, że dyktatura upadła, jeżeli dyktator się nie zjawi. Przyjęto bliską datę 8 marca”. Ponieważ powrót w tym terminie nie był możliwy, generał L. Mierosławski tym samym został pozbawiony władzy dyktatorskiej. Swoje uwagi o dyktaturze zawarł S. Bobrowski w liście do przyjaciela Z. Padlewskiego pisząc: „Anarchia z tego powodu (to jest ucieczki L. Mierosławskiego) straszna (...). Zawsze słuchałem rządu (...), lecz anarchii znieść nie mogę, nie powinienem i powstanę przeciwko niej”. Obrońcą dyktatora księdza K. Mikoszewskiego nazywa S. Bobrowski „pełnym zarozumiałości plotkarzem” i żąda przybycia Z. Padlewskiego do Warszawy, pisząc dalej: „Zrzeknij się województwa i jako członek rządu zażądaj reorganizacji, a po przeprowadzeniu tego wyjedź do (M) Langiewicza. Teraz otwiera się pole dla chwały wojennej, na tej drodze łatwo zdobyć karierę rewolucyjną”.

Z. Padlewski nie przyjechał jednak, było to zresztą zbyteczne, gdyż wniosek S. Bobrowskiego przyjęto a ksiądz K. Mikoszewski z Rządu ustąpił¹⁹⁹.

Upadek dyktatury generała L. Mierosławskiego nie oznaczał jednak upadku samej idei jawnej władzy – dyktatury wojskowej. Główny oponent L. Mierosławskiego S. Bobrowski nie potępiał zdecydowanie samej idei dyktatury pisząc do Z. Padlewskiego, że po ewentualnym upadku dyktatury „stanowisko dlań będzie do zajęcia”, nie wymienia jednak określanego kandydata.

Przypuszczenie F. Romotowskiej, że to Z. Padlewski był tym nowym kandydatem na wodza (wypada przypomnieć, że tytuł wodza naczelnego Z. Padlewski otrzymał już raz u progu powstania od KCN) jest całkiem prawdopodobne gdy się przypomni cytowaną wcześniej wypowiedź S. Bobrowskiego z 6 marca.

Popierając ideę nadrzędności władzy wojskowej nad cywilną członkowie Komitetu a wśród nich S. Bobrowski liczyli na następujące korzyści: a/ sprzężyste kierownictwo podporządkowałoby całą działalność Organizacji Narodowej celom wojskowym oraz b/ ujawnienie się Rządu Narodowego podniosłoby jego prestiż w kraju i za granicą²⁰⁰.

Mimo uchwały podjętej w sprawie dyktatury Rząd zachowywał nadal charakter tymczasowy. Prace KCN postępowały powoli i ociężałe. Trudno za ten stan rzeczy winić S. Bobrowskiego, który musiał wносить kolejne sprawy pod obrady tak jak one napływały, gdyż wszystkie były pilne a ciągle przybywało nowych wymagających odręcznego załatwienia. Brakowało regulaminu posiedzeń co prowadziło do nadmiernie długich debat nad niektórymi kwestiami. „Dysputy rozwijały się bez końca – pisze J.K. Janowski – bo każdy chciał w każdej sprawie zdanie swoje wypowiedzieć²⁰¹”.

Mimo przeszkód i trudności krystalizowała się sieć naczelných instytucji rządowych. Jako pierwsza powstała Komisja Spraw Wewnętrznych zajmująca się administracją i sprawami cywilnymi. Na jej czele stanął O. Awejde. Projekt O. Awejdego przewidywał przekazanie poczty i ekspedytury jego Komisji (dotychczas znajdowały się one pod zarządem naczelnika miasta). Wniosek ten poparł S. Bobrowski o czym świadczy wypowiedź J.K.

¹⁹⁹ Ibidem, t. I, s. 212 – 213, twierdzi, że uchwała w sprawie dyktatury zapadła 28 lutego, O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 512 podaje, że ultimatum do L. Mierosławskiego Rząd uchwalił w końcu lutego, S. Bobrowski wspomina o tym w liście do Z. Padlewskiego z dnia 2 marca, M. Złotorzycka, Z korespondencji Z. Padlewskiego..., s. 759, Według W. Daniłowskiego, Notatki..., s. 266 – 267 uchwała zapadła dopiero 6 marca (przy tym TRN nie znał adresu L. Mierosławskiego) ale dacie tej zaprzecza: J.K. Janowski, List S. Bobrowskiego do Z. Padlewskiego z 6/7 marca (M. Berg, Zapiski o powstaniu..., s. 88 – 92, A. Giller, Historia powstania..., t. I, s. 224, M. Langiewicz, Relacje o kampanii własnej w 1863, Kwartalnik Historyczny XIX (1905), s. 277, M. Żychomski, Ludwik Mierosławski 1814 – 1878, Warszawa 1963, s. 559 – 560, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 418 – 419.

²⁰⁰ F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 43 – 44.

²⁰¹ J.K. Janowski, Pamiętniki..., t. I, s. 207.

Jankowskiego – „zgodził się chętnie na propozycję co poczty i ekspedytury, gdyż oddanie tych biur pomocniczych pod zwierzchnictwo zarządu spraw wewnętrznych uważał za właściwe, a sam i tak miał wiele zajęć. Po długiej dyskusji projekt został przyjęty. Z niewiadomych przyczyn uchwały tej nie zrealizowano i wyżej wymienione urzędy nadal podlegały dla naczelnika miasta²⁰²”.

Równolegle zrealizowano projekt E. Kaczkowskiego przewidujący powołanie Komisji Wojny, której kierowanie powierzono J.K. Janowskiemu²⁰³. „Nieco później na wniosek S. Bobrowskiego miano powołać także Komisję Spraw Finansowych oraz stanowisko kasjera głównego. Sprawa ostatnia wymagała jeszcze gruntownego opracowania i zaangażowania specjalistów. Na razie S. Bobrowski jako naczelnik miasta otrzymał upoważnienie od Komitetu Centralnego Narodowego do dalszego ściągania przez Organizację Miejską podatku narodowego w stolicy, zaś funkcję kasjera pełnił sam²⁰⁴”.

M. Złotorzycka całą inicjatywę powołania komórek rządowych (dla których używa określenia wydziałów) przypisuje S. Bobrowskiemu²⁰⁵. Powołuje się przy tym na nieznanne nam zeznania I. Wernickiego, który w imieniu KCN sprawował opiekę nad pieczęciami rządowymi i opatrywał nimi dokumenty wydawane przez władze narodowe²⁰⁶. „Na wniosek Bobrowskiego – pisze M. Złotorzecka – Rząd Tymczasowy postanowił na wzór już istniejących w Komitecie Centralnym Narodowym specjalne wydziały, obecnie przystosowane do potrzeb powstania. Na czele każdego wydziału stał jeden z członków Rządu Tymczasowego, jak to miało miejsce w KCN. Awejde objął kierownictwo Wydziału Spraw Wewnętrznych, jego pomocnikami zostali I. Wernicki, S. Krzemiński, L. Królikowski oraz R. Krajewski, M. Gralewski i E. Kaczkowski weszli do Wydziału Spraw Wojskowych, pozostającego pod kierownictwem S. Bobrowskiego, Giller zarządzał Wydziałem Prasy, mając za pomocnika Gzowskiego. Niektórzy jednak z członków wydziałów bywali na posiedzeniach Rządu Tymczasowego dla załatwienia spraw nie cierpiących zwłoki, tym bardziej, że wzajemne porozumienie się było rzeczą utrudnioną, szczególnie z Bobrowskim, którego od kilku tygodni poszukiwała policja²⁰⁷”. Ten wyraźny postęp organizacyjny nie był jednak pełny. O. Awejde wspomina, że niedostatki organizacyjne urzędów rządowych powodowały pewien chaos, co zmuszało Komitet do utrzymywania wielu placówek administracji centralnej w rękach organizacji miejskiej i kancelarii naczelnika miasta S. Bobrowskiego²⁰⁸.

Rząd przeprowadził również szereg istotnych zmian personalnych w siłach zbrojnych. Ważną sprawą było rzeczywiste przekazanie władzy naczelnego wodza w ręce Józefa Wysockiego (17 lutego otrzymał on nominację na naczelnika sił zbrojnych na lewym brzegu Wisły). L. Mirosławski po długich debatach otrzymał dowództwo na prawym brzegu Wisły, podobny charakter miała nominacja Z. Padlewskiego na naczelnika siły zbrojnej w

²⁰² Ibidem, t. I, s. 208, 216 – 219, F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 40.

²⁰³ J.K. Janowski, Pamiętniki..., t. I, s. 218, O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 524 – 525, S. Kieniewicz, Wstęp do wydawnictwa: Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863 – 1864, Wrocław 1973, c. VII.

²⁰⁴ J.K. Janowski, Pamiętniki..., t. I, s. 207 – 208, 219, O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 529, F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 41.

²⁰⁵ Nazwę „komisja” przyjmujemy za J.K. Janowskim, Pamiętniki..., t. I, s. 408, który polemizuje z autorami nazywającymi komisje wydziałami (O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 52 – 525, 536) lub nawet ministerstwami, (A. Giller, Polska w walce, Zbiór wspomnień i pamiętników z dziejów naszego wyjarzemia, Kraków 1875, s. 84 – listy więzienne Rafała Krajewskiego).

²⁰⁶ J.K. Janowski, Pamiętniki..., t. I, s. 217 – 218.

²⁰⁷ M. Złotorzycka, Rząd Narodowy..., (cytat według F. Romotowskiej, Rząd Narodowy..., s. 41 – 42), Informacje jakoby S. Bobrowski kierował sprawami wojskowymi należy odnieść do okresu wcześniejszego, gdyż w czasie tworzenia komórek resortowych sprawy te podlegały J.K. Janowskiemu, również wydział prasowy powstał później.

²⁰⁸ O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 527 i 556.

województwach północnych²⁰⁹. Należy również odnotować pewną samodzielną inicjatywę S. Bobrowskiego jako naczelnika miasta. Aby uzyskać pewną niezależność od prasy oficjalnej Komitetu kierowanej przez A. Gillera powołał S. Bobrowski do życia pismo odbijające poglądy lewicy „czerwonych” pod tytułem „Prawda”, które bardzo szybko stało się najżywiej redagowanym z pism warszawskich²¹⁰.

Komitet pozostawał nadal w ścisłej konspiracji, której zasad surowo przestrzegano²¹¹. Na początku marca w sytuacji powstania zaszły zmiany. S. Bobrowski będą zwolennikiem szerokiego udziału społeczeństwa w walce wyciągał rękę do wszystkich ugrupowań politycznych popierających powstanie, a przede wszystkim do „białych”.

Wytworzyła się sytuacja włączenia się „białych” do powstania. Przywódcy tego ugrupowania liczyli się z możliwością interwencji mocarstw zachodnich w sprawie polskiej i dlatego zamierzali wspierać powstanie materialnie a jeżeli się uda to przejąć nad nim kontrolę. Brak środków skłaniał „czerwonych” do ugody z „białymi”. Rozpoczął się nowy etap walki o władzę.

S. Bobrowski i O. Awejde jako przedstawiciele KCN podjęli pertraktacje z Dyрекcją (ośrodkiem dyspozycyjnym „białych”) na temat włączenia się „białych do powstania. Do ugody nie doszło. Warunki „białych, których reprezentował Karol Ruprecht, okazały się dla „czerwonych” nie do przyjęcia. Dyrekcja dążyła do utworzenia nowego Rządu przy równym udziale „białych” i „czerwonych” oraz chciała zachować własną organizację. Przedstawiciele KCN żądali natomiast rozwiązania „białych” i zgadzali się przyjąć do Rządu tylko jednego przedstawiciela Dyrekcji²¹². Pertraktacje różnie zostały ocenione. Przywódca „białych” Leopold Kronenberg pisał: „Z Komitetem Centralnym nic zrobić się nie da. Dyrekcja chciała zrobić wszelkie możliwe ułatwienia, aby wspólnie działać. Wszystkie jednak starania zostały bezowocne. Komitet przemawia zupełnie jak dyktator, którego rozkazów każdy ma słuchać, co by nie było. Agenci Komitetu są sprytni i rozumieją niezmierną korzyść poparcia ze strony Dyrekcji. Przywódcy natomiast wydają się ograniczeni i zmierzający do własnego interesu”²¹³. Inną ocenę pierwszej fazy pertraktacji przekazał S. Bobrowski w liście do Z. Padlewskiego z 6/7 marca, gdzie pisał: „Szlachta narzuca się (nam) teraz z wszelką pomocą. Zapewne, nie możemy jej odrzucić, byłoby to nie na miejscu i głupie, lecz trzeba się mieć na baczności, gdyż w miarę współdziałania i żądania ich będą wzrastały. Potrzeba tu wszelkiej zręczności i znajomości stosunków (...)”²¹⁴. Wynika z tego, że ugoda nie mogła być zawarta przed 6 marca. Dalej w tym samym liście do Z. Padlewskiego S. Bobrowski pisze: „Rząd Tymczasowy po usunięciu księdza K. Mikoszewskiego (...) przybrał dziś właśnie dwóch nowych członków, przez co wzmocnił się i uzyskał pewniejszą podstawę do dalszych działań”. Przypuszczalnie byli to K. Ruprecht i L. Królikowski. Wejście ich do rządu nie oznaczało jeszcze ugody z Dyrekcją a mogło wykazać dobrą wolę przywódców organizacji „czerwonych”.²¹⁵ Zastanawiające jest, jakie były warunki wejścia K. Ruprechta do rządu?

²⁰⁹ Ibidem, s. 512 – 515, tenże, Zeznania śledcze..., s. 156, Prasa tajna z lat 1861 – 1864, redakcja S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1966, część 1, s. 367, Dokumenty KCN i RN, s. 53, L. Mierosławski, Pamiętniki..., s. 89, L. Ratajczak, Wyższa kadra dowódcza w powstaniu styczniowym, w: Wiek XIX, Warszawa 1967, s. 326 – 327.

²¹⁰ S. Kieniewicz, Powstanie..., 536.

²¹¹ J.K. Janowski, Pamiętniki..., t. I, s. 209.

²¹² O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 514 – 515, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 420, gdzie autor powołuje się na niepublikowany pamiętnik księdza K. Mikoszewskiego.

²¹³ Listy Leopolda Kronenberga do Mieczysława Waligórskiego z 1863 roku przygotował do druku S. Kieniewicz, Wrocław 1955, s. 4 – 5, F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 46.

²¹⁴ List Bobrowskiego do Padlewskiego z 6/7 marca 1863 roku, (M. Berg, Zapiski o polskich spiskach i powstaniach, Warszawa 1906, s. 90 – 91.

²¹⁵ Większość historyków uważa, że te dwie osoby to A. Giller i L. Królikowski, tezę o tym, że to K. Ruprecht wszedł do rządu postawił S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 421 – 422, zwraca przy tym fakt, że to A. Giller wszedł do rządu około 20 lutego. Co innego twierdzi J.K. Janowski, Pamiętniki..., t. I, s. 298, który podaje, że K.

Powstaje nowy plan powołania koalicji rządowej. Wiadomość o tym rozwiązaniu przekazał S. Bobrowski w liście z 6/7 marca, gdzie pisał: „Skłoniłem (Rząd Tymczasowy) do nawiązania stosunków z kilkoma politycznymi osobistościami, mogącymi przygotować kombinacje i doprowadzić do utworzenia stałego i jawnego Rządu Narodowego.. W tym celu wysyłamy jutro kogoś do Krakowa i do Poznania. Od siebie zaś wyprawiam kurierów do Wysockiego i Langiewicza dla obznajomienia ich z obecnym położeniu politycznym w Warszawie a zarazem do doprowadzenia do harmonijnej działalności tych naszych wojskowych znakomitości, czy to w przeciwdziałaniu intrygom reakcji, czy też wobec nacisku anarchistów, nie można ponownie zdać na los szczęścia przyszłości kraju”. Widać tu wyraźnie dążenie do stabilizacji władzy. Jednocześnie ta nowa „kombinacja” miała przeciąć pretensje L. Mierosławskiego i prawicy białych do władzy.

Szerzej na ten temat mówi O. Awejde. Tak mniej więcej można by streścić jego wypowiedź: Opierając się na siłach generała J. Wysockiego Rząd Narodowy ogłosi się w Częstochowie pozostawiając w Warszawie tajną Komisję Wykonawczą. O. Awejde wylicza proponowanych członków tego rządu: z Warszawy S. Bobrowski, z Poznania K. Libelt, A. Guttry lub W. Bentkowski, z Galicji F. Smolka, z Litwy A. Oskierka, na sekretarza proponowano H. Krajewskiego²¹⁶. „Wszystko to są (z wyjątkiem Bobrowskiego) ludzie (...), których można zaprezentować Europie (...). Jeśli S. Bobrowski rozważał te kandydatury, można nie dziwić się, że na odległość żywił co do niektórych złudzenia (...). Rząd Narodowy w składzie tu naszkicowanym byłby daleki od rewolucyjności (...). Zanosilo się na to, że S. Bobrowski zostanie wyprowadzony w pole przez swoich białych rozmówców”.

Mimo wspólnych kandydatów i pomysłów istniała zasadnicza różnica między tym jak sobie wyobraża nowy rząd S. Bobrowski a jak Kronenberg²¹⁷. S. Bobrowski myślał o powołaniu rządu jawnego w granicach zaboru rosyjskiego pod osłoną powstańczych sił zbrojnych z przewagą lewicy. W Warszawie miała działać Komisja Wykonawcza również z przewagą czerwonych. L. Kronenberg zamierzał powołać rząd „białych” tylko z symboliczną reprezentacją powstańczej lewicy. Z tej zasadniczej różnicy stanowisk S. Bobrowski doskonale zdawał sobie sprawę i nie zamierzał też dać się wywieźć w pole. Rząd koalicyjny musiał posiadać zgodę Komitetu Centralnego, pełnomocnik S. Bobrowskiego nie przybył jednak do Krakowa, gdzie odbywał się zjazd „białych”. Przypuszczalnie S. Bobrowski w ostatniej chwili wycofał się z przedsięwzięcia. To popchnęło „białych” na drogę zamachu stanu. Odpowiednią formą przejęcia władzy miała być dyktatura generała M. Langiewicza. Istotę przedsięwzięcia wyjaśnia list L. Kronenberga, gdzie czytamy „Dyktatura Langiewicza z zupełnym zamknięciem Komitetu Centralnego także wszystkich uciszy i w takim wypadku wszyscy zastosujemy się do jego rozporządzeń”, dalej czytamy na temat zadań przyszłego rządu: „Zdaje mi się, że trzeba się starać, aby nie wszyscy zostali powołani do powstania, należy uprawiać je tylko w pewnych ramach aby miało przyszłość”²¹⁸.

Ruprecht wszedł do rządu około 13 marca, A. Giller, Karol Ruprecht, Szkic biograficzny, Lwów 1875, s. 90 – 91, podaje, że porozumienie z Dyrekcją miało miejsce 3 marca.

²¹⁶ O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 513, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 422.

²¹⁷ Szerzej o działalności białych w tym okresie: H. Rządowska, Marian Langiewicz, Warszawa 1967, s. 206 – 208, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 422 i następne, T. Szarota, Dyktatura Langiewicza a przystąpienie białych do powstania, Przegląd Historyczny, LXV (1963), s. 274 i następne, M. Złotorzycka, Rząd Narodowy..., A. Szelągowski, Dzieje Polski..., s. 400 – 403, S. Koźmian, Rzecz o roku 1863, Kraków 1895, t. III, s. 16 i następne, A. Giller, Historia powstania..., t. I, s. 280 – 281, M. Berg, Zapiski o powstaniu..., s. 90 – 91 (list S. Bobrowskiego do Z. Padlewskiego z 6/7 marca), O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 150 – 151, tenże, Zeznania śledcze..., 516 – 517, J.K. Janowski, Pamiętniki..., t. I, s. 243 i następne, Listy kronenberga..., s. 3 – 15.

²¹⁸ Ibidem, s. 9, 13, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 423 i następne, W. Bentkowski, Notatki osobiste z roku 1863, w: Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863 – 1864, objaśnił B. Szwarc, Lwów 1894, t. II, s. 15, H. Rządowska, opus cit., s. 158 – 159, 209 – 210, T. Szarota, Dyktatura Langiewicza..., Szelągowski, Dzieje Polski..., s. 400 – 404.

Teraz należało odpowiednio przygotować M. Langiewicza do objęcia władzy. Do jego obozu wyjechała specjalna delegacja., w której ważną rolę odgrywał hrabia Adam Grabowski podający się za wysłannika Komitetu Centralnego. Ostatecznie M. Langiewicz uległ naleganiom i po pewnym wahaniu propozycję przyjął. Później tłumaczył się, że na jego decyzję miał znaczny wpływ list jaki 8 marca otrzymał od S. Bobrowskiego. Podobno z tego pisma wynikało: 1/, że S. Bobrowski został odsunięty, 2/, że L. Mierosławskiemu rząd dał termin powrotu do 8 marca i po 3/, że M. Langiewicz ma przejść pod komendę J. Wysockiego, którego nie cenił zupełnie. Poza tym M. Langiewicz był przekonany, że dyktatura została uzgodniona z Komitetem Centralnym. O intrydze wiedział tylko A. Giller i L. Królikowski, którzy mieli wejść do nowego Rządu Centralnego jako „reprezentanci” czerwonych²¹⁹.

Dyktaturę ogłoszono 11 marca, po wydrukowaniu odezwy dyktatora o objęciu władzy oraz dekretu o utworzeniu Rządu Narodowego Centralnego²²⁰. Ostatni z wymienionych dokumentów określał zakres uprawnień nowego Rządu i rozwiązywał „wszelkie dotychczas istniejące władze cywilne i wojskowe krajowe jakiegokolwiek pochodzenia”²²¹. Dotyczyło to zarówno Organizacji Narodowej i Rządu Tymczasowego jak i Dyrekcji białych. KCN nie podporządkował się wezwaniu i pracował nadal (o czym poniżej) natomiast Dyrekcja, jak podaje L. Kronenberg, rozwiązała się 12 marca wieczorem²²². Faktycznie M. Langiewicz nie zdołał powołać Rządu Cywilnego, miały na to wpływ warunki polowo – wojenne i krótki okres jego rządów oraz wzgląd na Komitet Centralny.

Szerzej o zmianach personalnych poczynionych przez dyktatora pisze F. Romotowska zwracając uwagę, że większość planowanych i wydanych nominacji dotyczyła polityków z obozu „białych”²²³.

Druga dyktatura „polowa” nie przetrwała nawet dni 10. Dnia 19 marca M. Langiewicz został zmuszony przez oddziały rosyjskie do przekroczenia granicy austriackiej. Na terenie Galicji dyktator zamierzał zreorganizować swoją armię, został jednak przez władze austriackie aresztowany.

Rozdział V część II

Zwycięstwo czerwonych i śmierć S. Bobrowskiego /marzec – kwiecień 1863/.

²¹⁹ M. Langiewicz, Pisma, opracowanie H. Rządowska, Kraków 1971, s. 93 – 94, 99 – 100, A. Giller, Historia powstania..., t. I, s. 281, J. Jarzębowski, Mówią ludzie roku 1863, Antologia nieznanych i mało-znanych głosów ludzi współczesnych, Londyn 1963, s. 272 – 275, W. Bentkowski, Notatki osobiste..., s. 20 i następne, Pamiętniki generała Antoniego Jeziorańskiego, Powstanie roku 1863, Lwów 1913, s. 228 – 232, W. Biechoński, Epizod ze sprawy dyktatury M. Langiewicza, Ostatnie słowa, Opowiadania i wspomnienia uczestników walki o wolność w roku 1863/1864, Lwów 1913, s. 25 i następne, J. Łukaszewski, Pamiętnik z lat 1862 – 1864, Warszawa 1973, s. 92 – 93, H. Rządowska, opus cit., s. 217 – 230, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 428 – 429, T. Szarota, Dyktatura Langiewicza....

²²⁰ Szerzej o obu dokumentach, Dokumenty KCN i RN, s. 60 – 62, I. Sztakelberg, Godło powstańcze 1863 roku, Przegląd Historyczny LXII (1971), zeszyt 3, s. 504, J.K. Janowski, Pamiętniki..., t. I, s. 261, H. Rządowska, opus cit., s. 218 – 225.

²²¹ Dokumenty KCN i RN, s. 60 – 62.

²²² Listy L. Kronenberga..., s. 16 – 27 (z 10, 12 i 13 marca), M. Berg, Zapiski o powstaniu..., s. 92 – 93, (list S. Bobrowskiego do Z. Padlewskiego z 13/14 marca).

²²³ F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 56 – 59, W. Bentkowski, Notatki osobiste..., s. 20 i następne, A. Jeziorańskiego, Pamiętniki..., część 1, 239, J.K. Janowski, t. I, s. 266 – 269, 248, 289, 237, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 428, T. Szarota, Dyktatura Langiewicza....s. 287, Listy L. Kronenberga..., s. 27, 39, 43, 55, 23, 31, (są to pisma z 13, 18, 19, 22, 15 marca), O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 518 – 519, tenże, , Zeznania śledcze..., s. 154, , Zeznania śledcze..., s. 248, T. Burzyński, Wspomnienia z czasów młodości, w: Wydawnictwo materiałów do historii powstania, Lwów 1894, t. IV, s. 188, Dokumenty KCN i RN, s. 62 – 63, J. Łukaszewski, Pamiętnik..., s.92.

Członkowie Tymczasowego Rządu Narodowego dowiedzieli się o ogłoszonej dyktaturze dopiero 12 marca. Proklamację M. Langiewicza przywiózł do Warszawy Władysław Gołębiowski członek organizacji białej. Nowy dyktator nie przysłał Komitetowi żadnego zawiadomienia o objęciu władzy. Na posiedzenie Rządu proklamację tę przynieśli L. Królikowski i A. Giller, dla pozostałych członków KCN „był to jakoby grom z jasnego nieba”. Najbardziej oburzyła wszystkich wzmianka odezwy o objęciu dyktatury w porozumieniu z TRN, co było przecież nieprawdą. Oświadczenie to O. Awejde przyjął określeniem: „To fałsz”²²⁴.

S. Bobrowski jako naczelnik miasta referował nową sytuację wydziałowym organizacji warszawskiej. T. Burzyński (jeden z wydziałowych) zwraca uwagę, że „S. Bobrowski widocznie zdetonowany starał się okazać zadowolenie, chociaż (...) rad temu nie był”²²⁵.

J.K. Janowski wspomina, że zaskoczenie było ogromne, ponieważ jednak pogląd o potrzebie uznania prokuratury w imię jedności. Oficjalne potępienie M. Langiewicza mogłoby doprowadzić do chaosu a nawet do wojny domowej. Również S. Bobrowski uznał potrzebę zatwierdzenia dyktatury. „Ja odetchnąłem swobodniej – pisze do Z. Padlewskiego – Prawdopodobnie dyktatura ta nie pozostanie li tylko na papierze, gdyż Langiewicz stał się i moralnym dyktatorem kraju. Jutro wyrusza do niego deputacja z łona dotychczasowego Rządu Narodowego dla ostatecznego uznania dokonanego faktu, a zarazem dla zapobieżenia wszelkim zachciankom reakcji, która bez wątpienia wyteży wszystkie swe siły, by zawładnąć osobą dyktatora (...). Przyjeliśmy kiedyś dla zapewnienia zwycięstwa zasadniczym prawdom rewolucyjnym dyktaturę pana Ludwika (Mierosławskiego), teraz tym spiesznej powinniśmy powitać kombinację, oddającą ster rządów w ręce człowieka młodego i rzutkiego, któremu dotychczas nic nie ma do zarzucenia.

Główną troską S. Bobrowskiego było: „Jak Warszawa zachowa się wobec wydarzenia ?” Miasto odniosło się jednak do generała M. Langiewicza przychylnie. To skłoniło rząd do pogodzenia się z dyktaturą. Dodajmy, że – jak pisze S. Bobrowski – „wyjścia innego nie było, albo uznać go (to jest M. Langiewicza) lub też ogłosić za wyjętego spod prawa”.

Rząd Tymczasowy postanowił zataić fakt ogłoszenia dyktatury bez jego zgody ale chciał mieć wpływ na dalszy bieg wypadków. Sprawę wyjaśnia J.K. Janowski: „Należało mu (to jest M. Langiewiczowi) narzucić warunki takie, żeby zostawiając mu nominalnie tylko wszechstronny kierunek, pozostawić mu zupełną swobodę wojskowego działania, zaś cały kierunek polityczny i administracyjny faktycznie zatrzymać w swym ręku”. Rząd, który de jure przestał istnieć z chwilą ogłoszenia dyktatury, postanowił zatrzymać władzę cywilną dla siebie przekształcając się samowolnie w Komisję Wykonawczą Dyktatora²²⁶.

Decyzję tę Rząd podjął 13 marca jednomyślnie. Zawierała ona następujące punkty (przekaz sporządzony na podstawie świadectwa J.K. Janowskiego):

1. Dyktaturę M. Langiewicza należy uznać.

²²⁴ O. Awejde, Zeznania śledcze i zapiski o powstaniu styczniowym, redakcja S. Kieniewicz, I. Miller, Moskwa 1961, Józefa Kajetana Janowskiego, byłego członka i sekretarza Rządu Narodowego w powstaniu 1863 – 1864, Pamiętniki o powstaniu styczniowym, Lwów 1923, Warszawa 1931, t. I, s. 240 – 242, S. Kieniewicz, Powstanie styczniowe, Warszawa 1972, s. 432 – 434.

²²⁵ T. Burzyński, Ze wspomnień wydziałowego, w: Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego, Warszawa 1963, s. 377 – 378, S. Kieniewicz, Powstanie styczniowe, Warszawa 1972, s. 432 – 434. F. Romotowska, Rząd Narodowy Polski w latach 1863 – 1864, Warszawa 1978, s. 59.

²²⁶ Zdecydowaliśmy (się) – zeznał O. Awejde – na siurpryz (ogłoszenie dyktatury bez zgody KCN) odpowiedzieć siurpryzą” (powołać Komisję). O. Awejde, opus cit., s. 515 – 516, tenże, Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym, opracował S. Kieniewicz, Wrocław 1956, s. 150 – 153, J.K. Janowski, Pamiętniki..., t. I, s. 231 – 237, Pamiętnik Jana Maykowskiego, członka Komitetu Centralnego a następnie komisarza nadzwyczajnego Rządu Narodowego w zaborze austriackim, Lwów 1909, s. 35, M. Berg, Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 roku, Kraków 1899 – 1900, s. 92 – 95, (Listy S. Bobrowskiego i O. Awejdego do Z. Padlewskiego z 13/14 i 27 marca 1863 roku), S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 433 – 434, F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 60 – 61.

2. Wysłać do dyktatora delegację, która wyjaśni nieporozumienia, przedstawi poglądy Komitetu i zażąda „bezwzględnie i stanowczo” włączenia jego członków do nowego rządu.
3. Dyktatura zostanie ograniczona tylko do spraw wojskowych, stałą łączność z Rządem utrzymywać będzie sekretarz generalny Dyktatora (nominację na to stanowisko otrzymał A. Giller).

Dokładniejsze dane na temat instrukcji przekazanej delegacji wysłanej do dyktatora podaje O. Awejde. Komisja miała:

1. Poznać kulisy dyktatury i zapobiec wpływom „białych” na nią.
2. Doprowadzić do zatwierdzenia Komisji Wykonawczej.
3. Przeszkodzić tworzeniu jawnego Rządu Cywilnego.
4. Skłonić Dyktatora by sprawy personalne i administracyjne załatwiał tylko w porozumieniu z Rządem Tymczasowym²²⁷.

Następnie długo dyskutowano nad tym: czy i kiedy ? KCN powinien ogłosić dyktaturę M. Langiewicza. Większość członków Komitetu była zdania (również S. Bobrowski), że trzeba poinformować kraj o wydarzeniach ale dopiero po pozytywnym rozpatrzeniu przez Dyktatora warunków Rządu Narodowego. Ostatecznie przyjęto projekt proklamacji w sprawie dyktatury a do obozu M. Langiewicza postanowiono wysłać A. Gillera i J. K. Janowskiego. Działo się to 14 marca. Jeszcze tego samego dnia lub nazajutrz delegacja opuściła Warszawę²²⁸.

W kilka godzin później do stolicy przyjechał W. Biechowski, który ujawnił kulisy powołania dyktatury i jej charakter polityczny. Prosił by nie akceptować nowej władzy, dopóki M. Langiewicz nie „odpędzi (...) intrygantów”. Teraz dopiero S. Bobrowski poczuł się wyprowadzony w pole przez „białych”, jego samego oskarżono w Warszawie, że również brał udział w intrydze. Pozostali w stolicy członkowie Rządu dowiedziawszy się prawdy o powołaniu dyktatury, prawie wszyscy (a przede wszystkim O. Awejde i J. Maykowski) domagali się wstrzymania uznania dla M. Langiewicza. S. Bobrowski argumentował, że to nie wykonalne z powodów wyłuszczonych już 13 marca. Dnia 15 marca ukazało się więc zawiadomienie o dyktaturze oraz o powołaniu Komisji Wykonawczej²²⁹.

Na wniosek S. Bobrowskiego postanowiono „napisać surowy list do (M.) Langiewicza domagający się odpędzenia intrygantów”. Sam wnioskodawca „miał na łeb na szyję pędzić (z listem – moje AZ) za poprzednio wysłanym”, by powiadomić ich o zmienionych warunkach i razem działać”. „S. Bobrowski dotknięty podejrzeniem, że był w porozumieniu z (A). Grabowskim, sam poprosił o pozwolenie zredagowania listu”, na co otrzymał zgodę kolegów z Komitetu²³⁰. List nosi datę 16 marca.

„Możemy tylko przypuszczać, – pisał S. Bobrowski w imieniu TRN – że dobra Twoja wiara w najhaniałniejszy został pochwycony sposób. (...) Pamiętaj o tym zawsze Generale i ze słabości militarnych przygotowań nie sądź o słabości rewolucyjnej partii, która sama jedna pomimo wszelkich zawał przez reakcję stawianych wywołała obecne wypadki, z których ty

²²⁷ J.K. Janowski, *Pamiętniki...*, t. I, s. 236 – 237, O. Awejde, opus cit., s. 515 – 516, tenże, *Zeznania śledcze...*, s. 152 – 153, M. Berg, opus cit., s. 92 – 95.

²²⁸ J.K. Janowski, *Pamiętniki...*, t. I, s. 236 – 237, O. Awejde, opus cit., s. 515 – 516, Listy Leopolda Kronenberga do Mieczysława Waligórskiego z 1863 roku, pod redakcją Halica, S. Kieniewicz, L. Miller, Wrocław 1968, s. 27, F. Romotowska, *Rząd Narodowy...*, s. 62 – 63.

²²⁹ O. Awejde, *Zeznania śledcze...*, s. 153, Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862 – 1864, pod redakcją Halicza, S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1968, s. 64, S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 433 – 434.

²³⁰ T. Burzyński, *Wspomnienia z czasów młodości*, w: Wydawnictwo materiałów do historii powstania, Lwów 1914, t. IV, s. 128, pisze iż S. Bobrowski, był niezadowolony z ogłoszenia dyktatury M. Langiewicza, potwierdza to: O. Awejde, *Zeznania śledcze...*, s. 153, Dokumenty KCN i i RN, s. 64 – 66, S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 434, F. Romotowska, *Rząd Narodowy...*, s. 62 – 63.

Generale wyrosłeś (...). Pan Adam Grabowski, który jako domniemany reprezentant Rządu Narodowego posłużył w rękach sprytniejszych intrygantów za węgiel kamienny machinacji (...) nigdy przez Rząd nie był wysłany i nie miał najmniejszego w żadnej kwestii pełnomocnictwa. Jest to prosty szalbierz i oszust polityczny (...). Dyktator ma prawo używać ludzi wszelkich partii i przekonań ale nie ma prawa poświęcać zasad, z których wyrósł”²³¹. Cały sens i cel listu oddawało zdanie: „Uznajemy fakty zaszłe, ale żaden Rząd Cywilny bez naszego zezwolenia nie stanie i stać nie może, bo cała część kraju przez nieprzyjaciela zajęta tylko przez nas jest trzymana i tylko za naszym zezwoleniem może być rządzona”. W razie gdyby dyktator zawiódł położone w nim nadzieje Rząd „wystąpi do walki” z nim. Pismo kończyło się hasłem: „Nich żyje Dyktator, precz z reakcją”²³².

S. Bobrowski wyruszył z listem dopiero 19 marca, jako „naczelnny i pełnomocny komisarz” Rządu Narodowego. W Krakowie znalazł się rankiem 20 marca, oczekiwała go tu nowa niespodzianka. Dyktatura już nie istniała a dyktator znajdował się w austriackim więzieniu. Dla „białych” była to klęska ogromna do tego stopnia, że część z nich myślała poważnie o zaprzestaniu walki²³³. L. Kronenberg pragnął za wszelką cenę ratować sytuację. Pisał on do swoich współpracowników aby powołali „jakiś komitet do działania zamiast dyktatora i w jego imieniu (...) aby udaremnić machinacje L. Mierosławskiego”²³⁴. S. Bobrowski otrzymał informację, że biali przygotowują się do ogłoszenia jawnego Rządu Narodowego poza granicami kraju i w tym celu mają gotowy manifest²³⁵.

Upadek dyktatora M. Langiewicza otwierał teraz nowe widoki dla L. Mierosławskiego, który od 12 marca bawił w Krakowie, gdzie prowadził szeroką działalność mającą na celu przywrócenie swojej dyktatury ze stycznia (w planach tych brano pod uwagę możliwość wykorzystania osoby S. Bobrowskiego)²³⁶. Przebywający w Krakowie przedstawiciele Rządu pragnęli porozumienia z L. Mierosławskim, jednak od uznania jego nieograniczonej dyktatury byli dalecy. Pertraktacje prowadził ze strony Komitetu S. Bobrowski. Ostatecznie L. Mierosławski ustąpił i zgodził się przyjąć stanowisko naczelnego wodza. Ułożono warunki między stronami, brakowało tylko ich zatwierdzenia przez Rząd Tymczasowy²³⁷.

Tymczasem pozostali dwaj członkowie delegacji (A. Giller i J. K. Janowski) przebywali w Tarnowie, gdzie 21 marca spotkali się z M. Langiewiczem. Dyktator był zdania, że sam fakt aresztowania nie usunął go z areny politycznej. A. Gillerowi przekazał rozkaz o oświadczeniu, że całą swą władzę dyktatorską przekazuje Rządowi Tymczasowemu tylko chwilowo. Zamierzenia M. Langiewicza były sprzeczne z intencjami członków Rządu

²³¹ W podobnym tonie napisał S. Bobrowski do generała J. Kruszewskiego. Treść tego listu zamieścił Pamiętnik generała Antoniego Jeziorańskiego, Powstanie roku 1863, Lwów 1913, część 1, s. 266 – 267, gdzie czytamy: „Stało się, dyktatura, której nie byłem zwolennikiem, przyszła do skutku. Nich że przynajmniej ten dyktator w działaniach swoich nie daje się powodować ludziom tego rodzaju jak Grabowski”.

²³² Dokumenty KCN i RN, s. 64 – 66, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 434 i następne.

²³³ K. Olszewski, Zeznania i rola „Czasu” w kształtowaniu opinii publicznej. w: Kraków w powstaniu styczniowym, Kraków 1968, s. 257.

²³⁴ Listy L. Kronenberga..., s. 48 – 49 (List z 21 marca), S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 437, Wydawnictwo do historii powstania 1863 – 1864, Lwów 1890, t. III, s. 16 – 17, Pamiętnik Mierosławskiego (1861 – 1863), wydawnictwo J. Frejch, Warszawa 1924, s. 181 – 182, A. Giller, Historia powstania narodu polskiego w latach 1861 – 1864, Paryż 1867 – 1869, t. I, s. 46 – 47.

²³⁵ T. Burzyński, opus cit. s. 189, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 437.

²³⁶ L. Mierosławski, Dokumenty urzędowe do dziejów organizacji generalnej powstania narodowego w latach 1863 i 1864, Paryż 1864, s. 5 – 6, tenże, Pamiętniki..., s. 170 – 171, 180 – 189, Władysława Daniłowskiego, Notatki do pamiętników, wydawnictwo J. Czubek, Kraków 1908, s. 277 – 280, 286 i następne, Dokumenty KCN i RN, s. 70, Z. Janczewski, Zeznania śledcze..., s. 44, M. Żychomski, Ludwik Mierosławski, 1814 – 1878, Warszawa 1963, s. 536 i następne, J. Prendowska, Moje wspomnienia, Kraków 1962, s. 126 – 128, A. Jeziorański, Pamiętniki..., Lwów 1913, część 2, s. 7 i następne, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 437, F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 66 – 68.

²³⁷ W. Daniłowski, Notatki..., s. 283 – 286.

Narodowego, co ostatecznie zmusiło go do publicznego oświadczenia, że dyktatura upadła 21 marca²³⁸.

O losach powstania i jego naczelnej władzy narodowej przesądziła postawa S. Bobrowskiego. „W ciągu dwóch dni (...) nawiązał kontakty z ludźmi wszystkich odcieni: z czerwoną Radą Naczelną i z generałem Wysockim, z białą redakcją „Czasu” i z generałem Mierosławskim. Ów młody człowiek (lat 23) trzymał w tej chwili w swoim ręku losy kraju, jego poparcie mogło przechylić szalę na rzecz każdego z konkurentów do władzy. Bobrowski stanął na wysokości zadania: manewrował tak, ażeby odwlec decyzje zarówno białych, jak i Mierosławskiego”.

Musiał jednak podejmować decyzje bardzo szybko nie czekając na powrót A. Giller i J. K. Jankowskiego z Tarnowa. Wieczorem 21 marca samodzielnie ułożył i dał do druku odezwę następującej treści: „Rodacy ! Dyktatura objęta przez generała Langiewicza, dnia 19 marca upadła, a naczelna władza kraju przechodzi na powrót w ręce tymczasowego Rządu Narodowego w Warszawie, który nie przestał pełnić obowiązków rządowych i jest jedynie prawnie ukonstytuowaną władzą w kraju. Rodacy ! powrót władzy w ręce ludzi, którzy wywołali powstanie i kierowali nim wytrwale, daje wam zapewnienie, że powstanie utrzymane zostanie i nie będzie zakończone bez zwycięstwa. Walczyć będziemy bez znużenia, niezrażeni niepowodzeniem, nie zatrzymani przeszkodami. Nie koncentrując całej sprawy w jednej osobie, z której upadkiem runąć by mogło powstanie, silni zaufaniem jakie posiadamy wystąpimy stanowczo przeciwko wszelkim pokusom frakcji, które by usiłowały stworzyć niezależne od nas władze. Rodacy ! z ufnością i wiarą ujmujemy na nowo ster kraju w swoje ręce, a przywykli już do zaradzania w niebezpieczeństwach przekonani jesteśmy, że i dzisiaj w skutek upadku dyktatury, grożące nam niebezpieczeństwo oddalimy. Wierni sprawie, której chorągiew przez nas trzymana usuwa wszelkie stronnice nieporozumienia wzywamy cały naród do posłuszeństwa ! Do broni: wróg przed nami, bracia nasi padają w szeregu – w szeregu dzisiaj miejsce dla Polaka”. Dnia 22 marca odezwa została ogłoszona w Krakowie. „Nie mając przy sobie pieczęci Stefan (Bobrowski) był zmuszony podpisać się pełnym swym nazwiskiem”, jako „komisarz nadzwyczajny (...) z upoważnienia Centralnego Komitetu jako tymczasowego Rządu Narodowego”. Aktem tym S. Bobrowski przekreślił plany zarówno L. Mierosławskiego, jak i białych. Sytuację jaka powstała w Krakowie 21 marca wyjaśnia T. Burzyński, któremu S. Bobrowski opowiedział wszystko po powrocie do Warszawy. Biali przygotowywali ogłoszenie jawnego Rządu Narodowego poza granicami kraju. Gdy S. Bobrowski to spostrzegł, prosił ich o wstrzymanie się z tym do wieczora, oczekuje bowiem instrukcji i upoważnienia Komitetu Centralnego. Uzyskawszy zgodę białych udał się natychmiast do jednej z drukarni krakowskich (najprawdopodobniej była to drukarnia „Czasu”) i tam oddał do druku swoją odezwę.

Dnia 23 marca publikacja S. Bobrowskiego dotarła do Warszawy²³⁹. Odezwa zaskoczyła również L. Mierosławskiego. Współpracownik generała W. Daniłowski zarzucał S. Bobrowskiemu, że jego publikacja oznacza zerwanie układów z generałem L. Mierosławskim. Przywódca lewego skrzydła czerwonych odpowiedział, że „naczelnego dowództwa Rząd Tymczasowy nie myśli ustanawiać, że on zawsze jest za porozumieniem się z Mierosławskim, lecz wielu jest temu przeciwnych, że wreszcie przy takich zamieszkach i intrygach partii białej w Krakowie musiał on, jako komisarz Rządu Tymczasowego,

²³⁸ Dokumenty KCN i RN, s. 68, A. Giller, Historia powstania..., t. I, s. 280, J.K. Janowski, Pamiętniki..., t. I, s. 289 i następne, Listy L. Kronenberga..., s. 35 i 41, M. Langiewicz, Pisma, opracowała H. Rządowska, Kraków 1871, s. 91, 96, 99 – 100, H. Rządowska, Marian Langiewicz, Warszawa 1967, s. 318 – 320, F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 69 – 70.

²³⁹ S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 438, A. Giller, Historia powstania..., t. I, s. 316 – 317 /Odezwa S. Bobrowskiego/, Dokumenty KCN i RN, S. 69 i następne, M. Berg, opus cit., s. 94 – 95, List O. Awejdego do Z. padlewskiego z 27 marca 1863 roku / J.K. Janowski, Pamiętniki..., t. I, s. 293 – 295, 375, T. Burzyński, opus cit., s. 189, F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 70 – 71.

zawiadomić i ogłosić, iż władza na powrót tylko do Rządu Tymczasowego powraca i dodał na koniec, że układy z Mierosławskim nie należy uważać ze strony przynajmniej Rządu Tymczasowego za zakończone²⁴⁰.

Prawdą było, że ponowna dyktatura L. Mierosławskiego lub też rząd otwarcie biały groziły w owej chwili rozłamem w narodzie, „jeśli nie wojną domową. Dlatego też poważna część organizacji stanęła spontanicznie przy Bobrowskim. Ludziom zaimponowała odwaga cywilna człowieka, który stawiać miał odtąd czoło potęgze caratu pod własnym imieniem i nazwiskiem, z odsłoniętą przyłbicą. Poparli Bobrowskiego także biali i trzymająca z nimi prawica czerwonych”. Obóz ten liczył na własne wpływy w Rządzie Narodowym²⁴¹.

Od wydania przez S. Bobrowskiego odezwy do chwili ukonstytuowania się na dobre nowego rządu minęło co najmniej 10 dni²⁴². A. Giller, J.K. Janowski i S. Bobrowski byli zmuszeni przedłużyć swój pobyt w Krakowie. W Warszawie sprawy bieżące powstania załatwiali O. Awejde i J. Maykowski. Trzeci, pozostały w Warszawie członek Rządu L. Królikowski, oskarżony o udział w zmontowaniu dyktatury M. Langiewicza usunął się z rządu „jeszcze przed wyjazdem Bobrowskiego”²⁴³. Sam „komisarz nadzwyczajny” musiał uregulować w Krakowie sprawy personalne, pozostawione w zawieszeniu po upadku dyktatury, „potwierdził więc nominację Jacka Siemieńskiego na komisarza we Lwowie, S. Elżanowskiego mianował komisarzem na Kraków, A. Guttrego – na Poznań, J. Łukaszewskiego – na Prusy Zachodnie. Komisarzem cywilno – politycznym na ziemie ruskie” mianował S. Bobrowski Mariana Sokołowskiego. Otrzymał on krótką instrukcję nakazującą: utworzenie filialnego i centralnego Komitetu na Wołyń, Podole i Ukrainę, urządzenie administracji podatkowej i poboru podatków, zadbanie o to „aby kwestia włościańska rozwiązana była w myśl dekretów Rządu Tymczasowego”. S. Bobrowski wraz z A. Gillerem zatwierdzili Wydział Wojny ustanowiony w Krakowie jeszcze przez M. Langiewicza oddając jego kierownictwo w ręce białych²⁴⁴.

S. Bobrowskiego i A. Gillera zatrzymało głównie w Krakowie śledztwo co do genezy dyktatury M. Langiewicza. Pismo oskarżycielskie KCN skierowane do dyktatora po jego aresztowaniu stało się bezprzedmiotowe. S. Bobrowski złożył je do akt Rady Naczelnej Galicyjskiej. Krakowscy czerwoni bez zgody autora ogłosili list ten w formie ulotki. Wybuchł skandal polityczny, oskarżono sprawców dyktatury o zdradę i tylko „rzewne słowa Stefana zdołały uśmierzyć rozjątrzonych”. Tymczasem „treść (...) listu rozeszła się po Krakowie i doszły do osób niepochlebnie opisanych”. Obecni w Krakowie członkowie Rządu Narodowego (A. Giller i S. Bobrowski) postanowili przeprowadzić dochodzenie. Śledztwo

²⁴⁰ W. Daniłowski, Notatki..., s. 287, L. Mierosławski, Pamiętniki..., s. 174, F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 71, Listy L. Kronenberga..., s. 59 – 133.

²⁴¹ S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 348.

²⁴² Dokładne ustalenie dat powrotu A. Gillera, J.K. Janowskiego i S. Bobrowskiego do Warszawy jest bardzo trudne ze względu na sprzeczne przekazy źródłowe. J.K. Janowski, Pamiętniki..., t. I, s. 295 – 297, 307, twierdzi, że wrócił 23 marca, O. Awejde, opus cit., s. 518, podał on, że wszyscy trzej wrócili 26 marca, co do S. Bobrowskiego data ta na pewno nie jest ścisła, o czym świadczy instrukcja wydana przez niego 30 marca w Krakowie – Dokumenty KCN i RN, s. 79, Z. Janczewski, Zbiór zeznań ..., s. 49, datuje powrót S. Bobrowskiego bardzo późno bo na 4 kwietnia, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 455, F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 75 – 76.

²⁴³ Szczegółowy opis pracy Komisji Wykonawczej od połowy do końca marca przedstawia Ibidem, s. 76 – 78, Porównaj O. Awejde, Zeznania śledcze..., s. 149, 154, tenże, s. 517 – 518, 533, 535, J.K. Janowski, Pamiętniki..., t. I, s. 298, A. Giller, Karol Ruprecht, Szkice biograficzne, Lwów 1875, s. 90 – 92, M. Berg, opus cit., s. 95 /Listy L. Kronenberga..., s. 43 – 61, Dokumenty KCN i RN, s. 72 – 73.

²⁴⁴ S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 455 – 464, 498, Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1862 – 1864, redakcja S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1973, s. 137 – 140, L. Ratajczak, Wyższa kadra dowódcza w powstaniu styczniowym, w: Wiek XIX, Warszawa 1967, s. 328, O. Awejde, opus cit., s. 525 i 550, J.K. Janowski, Pamiętniki..., t. I, s. 307, 328 – 329, W. Bentkowski, Notatki osobiste z roku 1863, w: Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863 – 1864, objaśnił B. Szwarc, Lwów 1894, s. 5, 177, F. Romotowska, Rząd Narodowy...,

objęło trzech ludzi, których oskarżał list S. Bobrowskiego: Wł. Siemieńskiego, Józefa Kołaczkowskiego a przede wszystkim A. Grabowskiego. Obradom Sądu Honorowego przewodniczył generał I. Kruszewski. „Po pierwszej śledczej sesji – wspomina uczestnik zajścia A. Giller – pan Grabowski wychodząc z sali, pożegnał się ze wszystkimi i wyciągnął rękę do Bobrowskiego. Stefan (...) rękę swoją cofnął (...). Grabowski (...) wyzwał na pojedynek Bobrowskiego za nie podanie ręki (a) istotnie zaś dlatego, że uważał go za autora listu do dyktatora (...). Bobrowski, za radą (...) Gillera, powiedział (...), że pojedynek z panem Grabowskim nie przyjmuje (...). Całe to zajście opowiedział Bobrowski swojemu przyjacielowi panu Krasickiemu, który go objaśnił iż (...) jest zwyczaj odpowiadania przeciwnikowi przez sekundanta (...) dając mu pełnomocnictwo (...). Pojechał potem do Warszawy a sprawa pojedynkowa (...) prowadzona była w Krakowie”²⁴⁵ (wrócimy do niej nieco później).

Przebywając w Krakowie S. Bobrowski zetknął się z ciekawą inicjatywą węgierskich rewolucjonistów. Przywódca węgierski Ludwik Kossuth napisał list do polskiego Rządu tymczasowego, w którym to piśmie proponował powołanie Legionu, „aby tam (to jest w Polsce) walczył jako oddział pomocniczy z węgierskim sztandarem i węgierskim dowódcą na czele”. Swą propozycję L. Kossuth zakończył następująco: „My czujemy się powołani do uczynienia tej propozycji w pierwszym rządzie, ponieważ wymaga tego wspólny interes dwóch krajów, a po drugie skłania nas do tego uczucie braterskie, jakie nas z Polską łączyło”. Na propozycję L. Kossutha odpowiedział S. Bobrowski dziękując bardzo serdecznie za ofertę dostarczenia broni a propozycję powołania Legionu odłożył do późniejszego rozważenia. „Nie chciał odrzucić oferty legionu, a nie mógł jej przyjąć, działając w środowisku krakowskim kategorycznie przeciwnym zadzieraniu z Austrią”, poza tym nie posiadał uprawnień do decydowania w tak ważnej kwestii. Ostatecznie sprawę przekazał S. Bobrowski w ręce Rządu ale i on nie chciał narażać się Wiedniowi²⁴⁶.

Tymczasem w Warszawie nadal trwały przetargi o oblicze polityczne Rządu Narodowego. W pierwszych dniach kwietnia, już po powrocie S. Bobrowskiego z Krakowa, rząd uformował się w pięcioosobowym składzie. Weszli doń: członkowie poprzedniej ekipy (z wyjątkiem L. Królikowskiego) i K. Ruprecht jako przedstawiciel obozu białych. Przewodnictwo zachował nadal S. Bobrowski ale faktycznie kierownictwo RN przechodziło w ręce A. Gillera i związanych z nim białych²⁴⁷. K. Ruprecht „był jawnie – nierewolucjonistą”, część członków dawnego Komitetu przechodziła wyraźnie na pozycje „umiarkowanych”. Czy S. Bobrowski nie widział tego niebezpieczeństwa, czy nie myślał wówczas o ściągnięciu z powrotem do rządu Z. Padlewskiego i wzmocnienia w ten sposób lewicy rewolucyjnej? Z. Padlewski prosił wtedy o wyjazd zagraniczny. S. Bobrowski błagał go listownie, by porzucił „tę przeklętą myśl” i wzywał go do stolicy. Pobyt Z. Padlewskiego w Warszawie trwał bardzo krótko. Dnia 5 kwietnia dwaj przyjaciele „uściskali się i rozstali”. Było to ich ostatnie spotkanie²⁴⁸.

Na początku kwietnia Rząd pracował bardzo intensywnie. Załatwiono cały szereg spraw zaległych i bieżących. Wykorzystując nieobecność S. Bobrowskiego Rząd uchwalił projekt O. Awejdego według, którego administracja przechodziła w ręce ziemiaństwa. Już po powrocie

²⁴⁵ A. Giller, *Historia powstania...*, t. I, s. 42 – 45, Dokumenty KCN i RN, s. 64 – 66, S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 455 – 456.

²⁴⁶ A. Direky, *Kossuth a sprawa polska*, *Mówią wieki*, nr 10 (1965), s. 12 – 13, S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 474.

²⁴⁷ Listy L. Kronnenberga..., s. 43 – 133, Dokumenty KCN i RN, s. 72 – 73, O. Awejde, *Zeznania śledcze...*, s. 161 – 162, tenże, *opus cit.*, s. 533, J.K. Janowski, *Pamiętniki...*, t. I, s. 299 i następne, A. Giller, K. Ruprecht..., s. 7, 92 – 93, J. Maykowski, *Pamiętniki...*, s. 37 – 38, S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 463, F. Romotowska, *Rząd Narodowy...*, s. 78 – 82.

²⁴⁸ S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 457 – 460, Z. Ćwiek, *Przywódcy powstania styczniowego*, Warszawa 1963, s. 161 – 163.

S. Bobrowskiego z Krakowa dyskutowano sprawę powierzenia spraw zagranicznych powstania Władysławowi Czartoryskiemu. Realizację projektu odłożono na termin późniejszy²⁴⁹.

Odezwa S. Bobrowskiego i wejście K. Ruprechta do Rządu związało białych z ruchem powstańczym zneutralizowało grupy zdecydowanie przeciwne ruchowi zbrojnemu. Powrotowi do władzy Rządu Tymczasowego usiłował zagrozić drogę L. Mierosławski. Po zerwanych 21 marca układach z S. Bobrowskim pośpiesznie organizował w Krakowie oddziały, by wkroczyć z nimi w charakterze dyktatora na teren walki oraz przygotował zamach stanu. Oba te akty miały nastąpić równocześnie²⁵⁰.

Na wniosek S. Bobrowskiego 7 kwietnia Rząd Tymczasowy wydał dekret rozwiązujący, „aż do ukończenia walki o niepodległość” wszystkie towarzystwa polityczne, kluby i komitety, które powstały bez pozwolenia Komitetu. Dekret miał udaremnić knowania L. Mierosławskiego i prawicy białych. Wykroczenia przeciw rozporządzeniu Rządu, miały być uznane jako zdrada i ulegać surowej karze²⁵¹.

Ponadto S. Bobrowski, już jako naczelnik miasta, w celu zabezpieczenia Rządu stworzył specjalną formację, pod nazwą Straż Narodowa (lub Bezpieczeństwa Rządu Narodowego). Na jej czele stanął bliski współpracownik S. Bobrowskiego P. Landowski²⁵².

Dnia 9 kwietnia S. Bobrowski niespodziewanie poprosił członków Rządu o krótki urlop, gdyż musi wyjechać z Warszawy w sprawach rodzinnych. Powód był jednak zupełnie inny. Prowadzący sprawę pojedynkową w imieniu S. Bobrowskiego pan Krasicki „wezwał telegraficznie Bobrowskiego do Wrocławia”. Sprawę dokładnie wyjaśnia A. Giller: „ten ostatni (S. Bobrowski) poprosił rząd o urlop (...). Zapytany w jakim celu wyjeżdża odrzekł, iż odebrał telegram od rodziny (...), która czeka na niego we Wrocławiu. Zapytany (...), czy może dać słowo honoru, że wróci na oznaczony termin, odrzekł: >>daję słowo honoru, że wrócę w sobotę<<. Z tego widoczną jest rzeczą, że Bobrowski spodziewał się (...), że znajdzie sposób oddalenia pojedynku. Po takim oświadczeniu otrzymał urlop. Rząd więc nie zmuszał do pojedynku S. Bobrowskiego (...) ale nawet nie wiedział o tym²⁵³.

Przytoczona powyżej wypowiedź A. Gillera każe przypuszczać, że S. Bobrowski mógł i zamierzał uchylić się od pojedynku. Co wpłynęło na zmianę decyzji i dlaczego Stefan przyjął spotkanie z A. Grabowskim wiedząc, że jest w przegranej sytuacji? Zgodę S. Bobrowskiego na pojedynek próbowano różnie wytłumaczyć. Jego brat Tomasz wspomina, „że zwątpiwszy o poślubioną przez siebie sprawę – sam już żyć nie pragnął, a wołał zginąć z cudzej, niż z własnej ręki”. T. Bobrowski wyciąga takie wnioski na podstawie nie dochowanego listu Stefana do matki, który podobno tchnął „uroczystym spokojem – głębokim przeświadczeniem niechybnej śmierci – znużeniem i zwątpieniem”. Nie znajduje to zupełnie potwierdzenia w ostatnim liście S. Bobrowskiego i Z. Padlewskiego, gdzie czytamy: „Straszna, ciernista i trudna to droga walki, którą z Tobą obraliśmy. Wzmocniwszy się nawzajem, potężni naszą przyjaźnią i wiarą w tryumf sprawy, która (...) musi zwyciężyć, z nowymi siłami i z zapałem weźmiemy się do pracy i wytrzymamy w niej do ostatniego tchnienia”. Sprawę motywów stara się wyjaśnić S. Kieniewicz opierając się na sugestiach księdza K. Mikoszewskiego i J.K.

²⁴⁹ S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 466, O. Awejde, opus cit., s. 534 – 536, *Polska działalność dyplomatyczna w 1863 – 1864 roku*, Zbiór dokumentów pod redakcją A. Lewaka, Warszawa 1937, t. II, s. 35 – 36, Listy L. Kronenberga..., s. 23, 27 i 31.

²⁵⁰ W. Daniłowski, *Notatki...*, s. 288, 294 – 300, tenże, *Zarys powstania 1863 roku*, rozdział 2, BIH PAN, M. Berg, opus cit., 100 – 101, W. Przyborowski, *Dzieje 1863 roku* przez autora historii dwóch lat, Kraków, 1897, t. II, s. 473, M. Żychomska, opus cit., s. 568 – 569.

²⁵¹ Dokumenty KCN i RN, s. 87, J.K. Janowski, *Pamiętniki...*, t. I, s. 334 – 335, S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 462.

²⁵² Ibidem, s. 634, F. Romotowska, *Rząd Narodowy...*, s. 84 – 85

²⁵³ A. Giller, *Historia powstania...*, t. I, s. 42 – 45.

Janowskiego. Wynika z tych rozważań, że S. Bobrowski uległ kodeksowi honorowemu, który nakazywał mu przyjęcie pojedynku²⁵⁴.

Dalej S. Kieniewicz pisze: „Lecz i ów kodeks nie mógł narzucić Bobrowskiemu pojedynku, gdyby Bobrowski był w stanie udowodnić oszustwo Grabowskiego, (...) naprawdę zlecił Grabowskiemu (...) misję związaną (...) z montowaniem koalicyjnego rządu. Misja (...) nie była pełnomocnictwem (...). Bobrowski był do tego stopnia krótkowidzem, że pojedynek na pistolety narażał go na śmierć niechybną. Jakże ocenić ludzi, którzy zmusili do pojedynku najwybitniejszego z przywódców powstania ?”²⁵⁵.

pojedynek odbył się 12 kwietnia pod Rawiczem w Łaszewie i tam też zginął Stefan Bobrowski, trafiony pierwszą kulą Grabowskiego²⁵⁶.

„W momencie, kiedy po przejęciu przez Rząd Tymczasowy pełni władzy, jego prace zaczęły przybierać charakter bardziej systematyczny, niespodziewany cios dotknął naczelną władzę narodową i całe powstanie: była to śmierć S. Bobrowskiego (...). W Rządzie Narodowym nastąpiły zmiany po tym tragicznym wydarzeniu duże zmiany personalne, strukturalne i polityczne” – tak stratę S. Bobrowskiego ocenia F. Romotowska. Zgon Bobrowskiego wywołał konsternację. „Wszyscy – pisze S. Kieniewicz – towarzysze jego pracy (...) ocenili tę śmierć jako klęskę dla kraju”. O. Awejde powiedział wprost, że „drugiego Bobrowskiego już rewolucja nie miała”. Przywódca „białych” L. Kronenberg wyraził się, że „wiadomość /o śmierci S. B./ bardzo żałosna. Był on najzdolniejszym w Komitecie Centralnym”²⁵⁷.

Następca S. Bobrowskiego na stanowisku naczelnika miasta Tytus Zienkiewicz do Rządu już nie wszedł. Osłabiło to znacznie pozycję Organizacji Miejskiej, którą oddano teraz pod bezpośredni nadzór Rządu²⁵⁸.

Zniknięcie S. Bobrowskiego było korzystne dla białych. Członkowie Sądu Honorowego rozpatrujący sprawę pojedynku, związani byli z obozem białych. Dla nich S. Bobrowski był „zadużanym niebezpiecznym chłystkiem”, który zagradzał im drogę do władzy. Po jego śmierci kierownictwo przechodziło w ręce A. Gillera i białych. Sam A. Giller ukrywał swój własny udział w sprawie pojedynkowej. J. K. Maykowski świadczy, że S. Bobrowski jadąc na pojedynek powiedział jemu i O. Awejdemu „jeśli zginę wina spadnie na Agatona Gillera”. J.K. Janowski uwalnia A. Gillera od odpowiedzialności za pojedynek, nie uwalnia z tego, że doszło do wyzwania²⁵⁹.

Śmierć S. Bobrowskiego zmieniła oblicze powstania. Zatrzymała jego rozmach, wypaczyła społecznych charakter i pchnęła na tory ugody z prawicą. Wiele pomysłów Stefana poszło w zapomnienie lub zostało źle zrealizowanych. Dopiero Romuald Traugutt wrócił do polityki społecznej S. Bobrowskiego. Pracowitość i upór Stefana dały powstaniu siłę i odporność. W dniu śmierci S. Bobrowskiego Rząd Narodowy ogłosił odezwę, w której odrzucał tylko co ogłoszoną amnestię²⁶⁰.

Zakończenie

²⁵⁴ S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 456 – 465, J.K. Janowski, Pamiętniki..., t. I, s. 330 – 331, M. Berg, opus cit., s. 95 /List S. Bobrowskiego do Z. Padlewskiego/, T. Bobrowski, Pamiętniki mojego życia, Warszawa 1979, t. II, s. 480 – 482.

²⁵⁵ S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 462 – 465.

²⁵⁶ Ibidem, s. 457 – 464, T. Bobrowski, Pamiętniki..., t. II, s. 480 – 482, F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 91, A. Giller, Historia powstania..., t. I, s. 43 – 45.

²⁵⁷ Ibidem, s. 91, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 463 – 464, O. Awejde, opus cit., s. 536, Listy L. Kronenberga..., s.99 /List z 14 kwietnia/.

²⁵⁸ F. Romotowska, Rząd Narodowy..., s. 91, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 464.

²⁵⁹ A. Giller, Historia powstania..., t. I, s. 40 – 45, tenże, K. Ruprecht..., s. 92 – 93, J. K. Maykowski, Pamiętnik..., s. 38 – 39, J.K. Janowski, Pamiętniki..., t. I, s. 330 – 336, S. Kieniewicz, Powstanie..., s. 457 – 458.

²⁶⁰ Ibidem, s. 461, Dokumenty KCN i RN, s. 101 – 103.

Osobowość Stefana Bobrowskiego kształtowała się głównie w okresie studiów na Uniwersytecie Petersburskim, gdzie po wojnie krymskiej panował ogromny ferment intelektualny. Jako szesnastoletni młodzieniec wstąpił do organizującej się konspiracji rewolucyjno – demokratycznej i wziął udział w przygotowaniach do nowego powstania narodowego. Lata młodzieńcze upłynęły mu więc w ciągłej konspiracji, która zahartowała jego charakter, przyniosła mu spore doświadczenie polityczne i życiowe, wyczuliła na hasła patriotyczne i niepodległościowe, stworzyła z niego zawodowego spiskowca ze wszystkimi zaletami i wadami. Posiadając rozległe zainteresowania intelektualne i wykształcenie bardzo szybko piął się po kolejnych szczeblach konspiracyjnej kariery, zostając ostatecznie szefem Rządu Narodowego i przywódcą powstania styczniowego. Był świetnym organizatorem, konsekwentnym w działaniu, pretendującym do odegrania samodzielnej roli politycznej. Wszędzie działał odważnie i z pełnym poświęceniem wysuwając się na plan pierwszy. Miał własne zdanie i wyrobione poglądy polityczne. Był niewątpliwie silną indywidualnością bezwiednie narzucającą swoją opinię innym.

S. Bobrowski był w pewien sposób typowym przedstawicielem swojego pokolenia. Choć początkowo studia uniwersyteckie były jego głównym zajęciem, nie pozostawał on, podobnie jak wielu jego rówieśników, głuchy na zmiany dokonujące się w całym społeczeństwie polskim. W okresie „wiosny po-sewastopolskiej”, w atmosferze dyskusji nad potrzebą głębokich reform społecznych znalazł się w pierwszym rządzie niezadowolonych z istniejących stosunków. Podjął więc w kółkach rewolucyjnych w Petersburgu i Kijowie, na emigracji, w organizacji Narodowej i w Komitecie Centralnym walkę, która stała się dla niego szkołą politycznego myślenia i działania. Sprawy niepodległości i zagadnienia społeczne znalazły się w centrum jego uwagi i wypełniały jego krótkie życie.

Stefan Bobrowski poświęcił wszystko dla przygotowania ponownej ogólnonarodowej walki o niepodległość. Usiłował ją powiązać z rewolucyjną walką ludu rosyjskiego w przekonaniu, że przyjdzie on z pomocą polskiemu powstaniu.

Bobrowski nie znalazł się wśród elity intelektualnej narodu, nie stworzył nowego programu politycznego, gdyż żył zbyt krótko aby tego dokonać. Mógł jedynie korzystać z dorobku innych i wybrać ten nurt polityczny, który mu najbardziej odpowiadał. Skłaniał się ku poglądom rewolucyjno – demokratycznym a nawet dostrzegał znaczenie rodzącego się ruchu robotniczego. Trudno określić poglądy Bobrowskiego na przyszły model społeczno – ustrojowy Polski, na pewno jednak był przekonany, że odrodzone państwo będzie republikańskie i ludowe. Był człowiekiem, który potrafił myśli zamieniać w czyny, w konkretnie działanie. W najtrudniejszych chwilach powstania jego zdolności organizacyjno – przywódcze sprawdzały się znakomicie. Oddał ogromne usługi organizacji powstańczej i dzięki niemu chwilowe rozprężenie nie zmieniło się w klęskę. Brak doświadczenia potrafił zrównoważyć ogromną wiedzą i intuicją. Był działaczem i przywódcą wielkiego formatu; przyznawali to jego współpracownicy i przeciwnicy.

Bibliografia

I. Wydawnictwa ogólne:

1. Bazyłow L., Dzieje Rosji 1801 – 1917, Warszawa 1977,
2. Bazyłow L., Historia Rosji, Warszawa 1969,
3. Kieniewicz S., Historia Polski 1795 – 1918, Warszawa 1975,
4. Kieniewicz S., Pokłosie rocznicy powstania styczniowego, Przegląd Historyczny LV, 1964,
5. Kozłowski E., Bibliografia powstania styczniowego, Warszawa 1963,
6. Kutrzeba S., Historia ustroju Polski, t. III, Lwów 1920,

7. Polska encyklopedia szlachecka, Warszawa 1938,
8. Polska jej dzieje i kultura, Warszawa 1927,
9. Polski słownik biograficzny, T I – VII, Kraków 1935 – 1948.

II. Wydawnictwa źródłowe:

1. Awejde O., Zeznania śledcze i zapiski o powstaniu styczniowym, redakcja Kieniewicz S., Miller J., Moskwa 1961,
2. Bentkowski W., Notatki osobiste z roku 1863, w: Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863 – 1864, objaśnił B. Szwarce, Lwów 1894,
3. Berg M., Zapiski o polskich spiskach i powstaniach, Warszawa 1906,
4. Berg M., , Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864, i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 roku, Kraków 1899 – 1900,
5. Biechoński W., Epizod ze sprawy dyktatury M. Langiewicza. Ostatnie słowa. Opowiadania i wspomnienia uczestników walki o wolność w roku 1863/1864, Lwów 1913,
6. Bobrowski S., Artykuł wstępny. Odrodzenie, Kijów 1862 nr 1, w: Wydawnictwo materiałów do historii powstania styczniowego, Lwów 1890,
7. Bobrowski T., Pamiętniki mojego życia, Warszawa 1979,
8. Burzynski T., Organizacja Czerwonych, w: Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego, Warszawa 1963,
9. Burzynski T., Wspomnienia z czasów młodości, w: Wydawnictwo materiałów do historii powstania, t. IV, Lwów 1894,
10. Burzynski T., Ze wspomnień wydziałowego, w: Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego, Warszawa 1963,
11. Cederbaum H., Powstanie styczniowe. Wyroki Audytora Polowego z lat 1863 – 1864, 1865 i 1866, Warszawa 1917,
12. Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863 – 1864, redakcja S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1963,
13. Dunin – Karwicki J., Z moich wspomnień, Warszawa 1902,
14. Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862 – 1864, redakcja E. Halicz, S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1963,
15. Giller A., Historia powstania narodu polskiego w 1861 – 1864 r., Paryż 1867 – 1869,
16. Giller A., Karol Ruprecht, Szkic biograficzny, 1875,
17. Giller A., Polska w walce. Zbiór wspomnień i pamiętników z dziejów naszego wyjaźnienia, Kraków 1875,
18. Janczewski Z., Majewski K., Awejde O., Daniłowski W., w: Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym, opracował S. Kieniewicz, Wrocław 1956,
19. Janczewski Z., Zarys powstania 1863, rozdział 12 BIH,
20. Janowski J. K., Przed powstaniem styczniowym, Lwów 18..,
21. Jarzębowski J., Mówią ludzie roku 1863. Antologia nieznanych i mało-znanych głosów ludzi współczesnych, Londyn 1963,
22. Józefa Kajetana Janowskiego, byłego członka i sekretarza Rządu Narodowego w powstaniu 1863 – 1864, Pamiętniki o powstaniu styczniowym, Lwów 1923, Warszawa 1931,
23. Janowski J. K., Ze wspomnień sekretarza stanu, w: Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego, Warszawa 1963,
24. Koszyc W., Źródło ruchu 1863 i akademicy kijowscy, Gazeta Narodowa nr 9 i 10 (1884),

25. Krajewski R., Listy więzienne, w: A. Giller, Polska w walce. Zbiór wspomnień i pamiętników z dziejów naszego wyjarzemia, Kraków 1875,
26. Langiewicz M., Relacje o kampanii własnej w 1863, Kwartalnik historyczny, XIX (1905),
27. Langiewicz M., Pisma, opracowała H. Rządowska, Kraków 1971,
28. Listy Leopolda Kronenberga do Mieczysława Waligórskiego z 1863 roku, przygotował do druku S. Kieniewicz, Wrocław 1955,
29. Łukaszewski J., Pamiętniki z lat 1862 – 1864, Warszawa 1973,
30. Marszycki R., Protest z powodu pamiętników Tadeusza Bobrowskiego, Lwów 1901,
31. Mickiewicz Wł., Pamiętniki, Kraków 1927,
32. Mierosławski L., Dokumenty urzędowe do dziejów organizacji generalnej powstania narodowego w latach 1863 i 1864, Paryż 1864,
33. Miłkowski Z., Od kolebki przez życie, Kraków 1886,
34. Miłkowski Z., Udział Polaków w wojnie wschodniej, Paryż 1858,
35. Pamiętniki generała Antoniego Jeziorańskiego, Powstanie roku 1863, Lwów 1913,
36. Pamiętnik Jana Maykowskiego, członka Komitetu Centralnego a następnie komisarza nadzwyczajnego Rządu Narodowego w zaborze austriackim, Lwów 1909,
37. Pamiętnik Mierosławskiego (1861 – 1863), wydał J. Frejch, Warszawa 1924,
38. Polska działalność dyplomatyczna w 1863 – 1864 r., Zbiór dokumentów pod redakcją Lewaka, Warszawa 1937,
39. Pomarański S., Pierwsze tygodnie powstania styczniowego. W oświetleniu nieznanego materiału archiwalnego. Polska zbrojna nr 22 i 24 (1924),
40. Praca tajna z lat 1861 – 1864, redakcja S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1966,
41. Prendowska J., Moje wspomnienia, Kraków 1962,
42. (Przyborowski W.), Dzieje 1863 roku przez autora historii dwóch lat, Kraków 1897,
43. Rogiński R., Komitet Centralny Narodowy w 1862 r., (Ze wspomnień komisarza województwa podlaskiego byłego Rządu Narodowego), Rzeczpospolita 1913 nr 106,
44. Roller M., In illo tempore, Brody – Lwów 1914,
45. Rosco – Bogdanowicz M., Wspomnienia, Kraków 1959,
46. Syroczyński L., O życiu młodzieży kijowskiej przed 1863 rokiem, Lwów 1884,
47. Syroczyński L., Przed styczniowym powstaniem, Lwów 1903,
48. Szwarce B., Założenia Komitetu Centralnego w 1862 roku, Dziesiąty pawilon, w: W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego 1863 – 1903, Lwów 1903,
49. Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego, opracował K.
50. Władysława Daniłowskiego notatki do pamiętników, wydał J. Czubek, Kraków 1908,
51. Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863 – 1864, objaśnił B. Szwarce, Lwów 1864,
52. Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego, redakcja S. Kieniewicz, T. Kopryjewa, J. Miller, Wrocław 1965,
53. Złotorzycka M., Z korespondencji Zygmunta Padlewskiego, Przegląd historyczny XLV (1954), zeszyt 4.

III. Wydawnictwa monograficzne:

1. Bender R., X. Sykstus, (ksiądz Karol Mikoszewski) 1832 – 1866, Tygodnik powszechny nr 3 zeszyt 21, styczeń 1973 r.,
2. Ćwiek Z., Przywódcy powstania styczniowego, Warszawa 1963,
3. Direky A., Kossuth a sprawa polska, w: Mówią wieki nr 10 (1965),
4. Dijakow W., Miller I., Ruch rewolucyjny w armii rosyjskiej a powstanie styczniowe, Wrocław 1967,
5. Dijakow W., Jarosław Dąbrowski, Moskwa 1969,
6. Dmowska B., Rozwój i stuletnia działalność sióstr felicjanek w Polsce, w: Sacrum Polonia Millenium, t. VIII – IX, Rzym 1962,
7. Dubiecki M., Młodzież polska w Uniwersytecie Kijowskim przed rokiem 1863, Kijów 1909,
8. Dunin – Wąsowicz K., Mózg i serce czerwonych, Warszawa 1963,
9. Dylągowa A., Towarzystwo Patriotyczne a sąd sejmowy 1821 – 1829, Warszawa 1970,
10. Gołos Minuwszego, Piotrogród, 1916, nr 3 – 5,
11. Górski K., Stanisław Krzeмиński, człowiek i pisarz, Wilno 1936,
12. Handelsman M., Adam Czartoryski, Warszawa 1950,
13. Jabłkowska R., Józef Konrad – Korzeniowski, Warszawa 1964,
14. Kalembka S., Wielka emigracja. Polskie wychództwo polityczne w latach 1831 – 1862, Warszawa 1971,
15. Karbowski W., Zygmunt Padlewski (1835 – 1863), warszawa 1969,
16. Kieniewicz S., Geneza Komitetu Centralnego Narodowego w 1862 r., Zeszyty naukowe UJ, 1926 nr 26.
17. Kieniewicz S., Miedzy ugodą a rewolucją. Andrzej Zamoyski w latach 1861 – 1862, Warszawa 1862,
18. Kieniewicz S., Powstanie styczniowe, Warszawa 1972,
19. Kieniewicz S., Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym, Warszawa 1965,
20. Kieniewicz S., Warszawa w powstaniu styczniowym, warszawa 1965,
21. Koberdowa J., Polityka czartoryszczyzny w okresie powstania styczniowego, Warszawa 1957,
22. Koźmian S., Rzec o roku 1863, Kraków 1895,
23. Kucharzewski J., Epoka mikołajewska, Warszawa 1926,
24. Kurpis G., Aleksander Hercen a emigracja polska w latach 1847 – 1870, Gdańsk 1964,
25. Małachowski – Łempkowski S., Wykaz polskich łóz wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738 – 1821, Kraków 1929,
26. Marachow G., Polskie powstanie na prawobrzeżnej Ukrainie, Kijów 1967,
27. Marachow G., Stefan Bobrowski i tajna drukarnia w Kijowie, Przegląd Historyczny, XLIX (1958),
28. Moliński J., Przygotowanie wojskowe do wybuchu powstania styczniowego, Studia Materiałów Historii Wojskowości VIII (1862), zeszyt 2,
29. Miller J., Rosyjski Komitet Wojskowy i Centralny Komitet Ziemi i Woli, Sowiecka Historia Słowiańszczyzny, 1966 nr 6,
30. Niesiecki K., Herbarz polski, Lipsk 1839,
31. Nowak J., Szelenbaum E., Warszawscy czerwoni w przeddzień powstania styczniowego (Komitet Miejski i Komitet Centralny Narodowy), Roczniki warszawskie (1967),
32. Nowicki F., Wołyń i jego mieszkańcy, Drezno 1870,
33. Okuń S., Chłopskie wystąpienia w Rosji w latach 1850 – 1856, Moskwa 1962,

34. Olszański K., Znaczenie i rola Czasu w kształtowaniu opinii publicznej, w: Kraków w powstaniu styczniowym, Kraków 1968,
35. Paprocki B., Herbarz rycerstwa polskiego, Kraków 1858 – 1859,
36. Przyborowski W., Recenzja T. Bobrowski, Pamiętniki mojego życia, Lwów 1900,
37. Pułaski K., Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy, Brody 1911,
38. Ratajczak R., Powstanie styczniowe jako wojna partyzancka, Studia Materiałów Historyczno – Wojennych, X (1964) zeszyt 1,
39. Ratajczak R., Wyższa kadra dowódcza w powstaniu styczniowym, w: Wiek XIX, Warszawa 1967,
40. Rewita – Gawroński F., Stefan Bobrowski i dyktatura Langiewicza w 1863, Warszawa 1914,
41. Ramotowska F., Kancelaria naczelnych komitetów ruchu narodowego w latach 1859 – 1962, Archelon LIX (1973),
42. Ramotowska F., Rząd Narodowy Polski w latach 1863 – 1864, Warszawa 1978,
43. Ruch społeczno – polityczny na Ukrainie 1955 – 1862, Kijów 1963,
44. Rządowska H., Marian Langiewicz, Warszawa 1967,
45. Snytko T., Ruch studencki w rosyjskich uniwersytetach w początkach lat sześćdziesiątych i w powstaniu 1863 roku, w: Powstanie 1863 i rewolucyjne związki polsko – rosyjskie lat sześćdziesiątych,
46. Szarota T., Dyktatura Langiewicza a przystąpienie białych do powstania. Przegląd Historyczny LIV (1963),
47. Szelągowski A., Dzieje Polski w czasach powstania styczniowego, w: Polska jej dzieje i kultura, t. III, Warszawa 1927,
48. Sztakelberg J., Godło powstańcze 1863 roku, Przegląd Historyczny LXII (1971), zeszyt 3,
49. Śliwowska W., Mikołaj I i jego czasy, Warszawa 1965,
50. Tadeusz Bobrowski i jego pamiętniki, Lwów 1901 (praca anonimowa),
51. Wierzejski W., Fragmenty z dziejów młodzieży akademickiej w Kijowie w latach 1834 – 1920, Warszawa 1939,
52. Współpraca rewolucyjna polsko – rosyjska, redakcja W. Dżakow, S. Kieniewicz, J. Miller, Moskwa 1963,
53. Zaborowski R., Apollon Korzeniowski, Wrocław 1957,
54. Zajączkowski F., Aparat państwowy samo-dzierżawnej Rosji w XIX wieku, Moskwa 1978,
55. Zdrada J., Jarosław Dąbrowski 1836 – 1871, Kraków 1973,
56. Złotorzycka M., Rząd Narodowy w roku 1863 (maszynopis Biblioteki IHPAN),
57. Żychomski M., Ludwik Mierosławski 1814 – 1878, Warszawa 1963,

IV. Wydawnictwa popularnonaukowe

1. Chmiel L., Generał Ludwik Mierosławski 1814 – 1878, Warszawa 1975.

Spis treści:

1. Wstęp	1
2. Rozdział I Pierwsze lata (1840 – 1856).....	3
3. Rozdział II Student i spiskowiec (1856 – 1862).....	10
4. Rozdział III Emigrant i emisariusz (marzec 1862 – styczeń 1863)	18
5. Rozdział IV Mózg i serce czerwonych (styczeń – marzec 1863)	22
6. Rozdział V część I Walka o władzę (luty – marzec 1863)	34
część II Zwycięstwo czerwonych i śmierć Bobrowskiego (marzec – kwiecień) ..	40
7. Zakończenie	48
8. Bibliografia	49